



kat.komp.

19526

I

Mug. St. Dr.

P

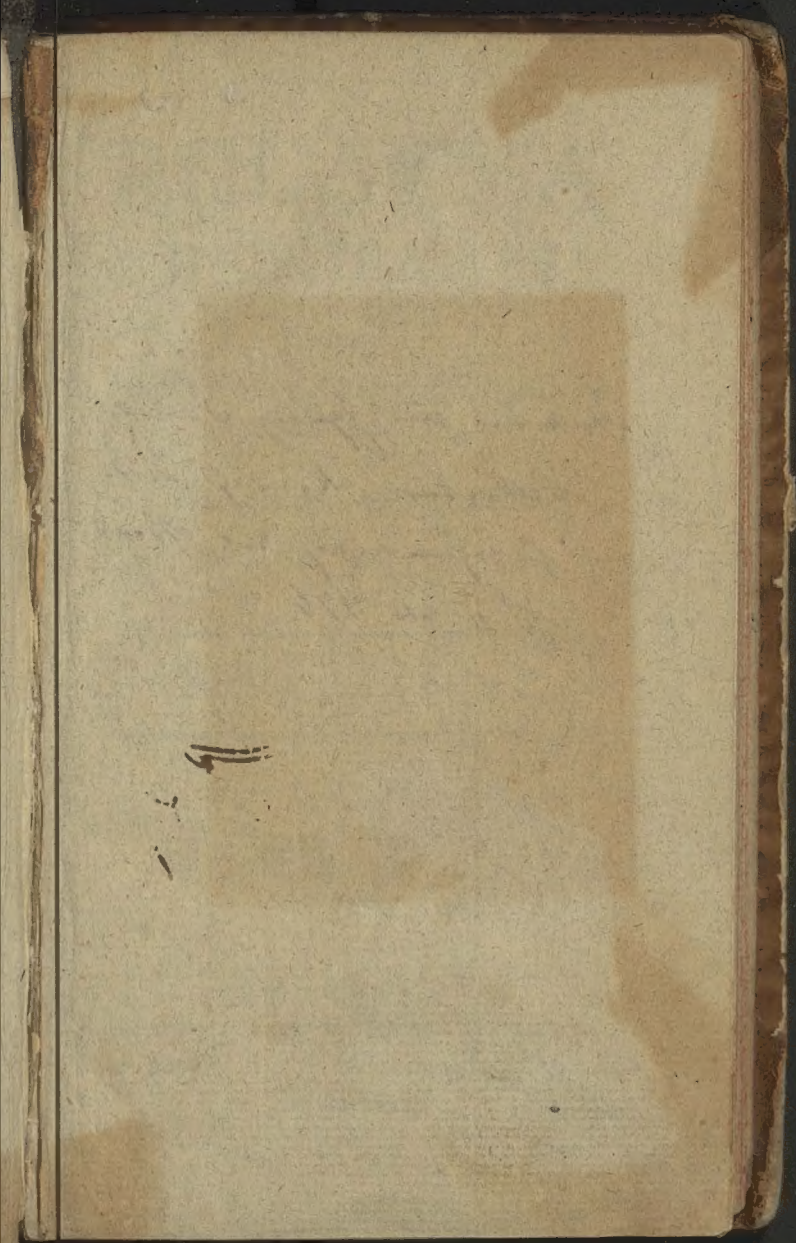


19526

~~Whist. 937.~~

Vk. h. 21.





Autorum jest Józef Tatarski  
Sekretarz Komisji do te-  
go wyznaczonej. rub. Bentk.  
T. II. sta 776.



# RELACYA DEPUTACYI

DO

EXAMINOWANIA SPRAWY O BUNT  
OSKARŻONYCH

Na Sejmie 1790. Roku

UCZYNIONA.

CZEŚĆ PIERWSZA.



*Taduski*

W WARSZAWIE.

w Drukarni J. K. Mei i Rzpłtey, Piotra  
Zawadzkiego.



*Wypis z Protokołu Deputacyi do exami-  
nowania Sprawy o Buntę oskarżonych  
na Sessyi pod dniem 31. Maja 1790.  
w następujące słowa:*

**P**onieważ Nayaśniefze STANY Sey-  
mujące zaleciły pospieszenie drukowania  
*Relacyi* w Części odbytey; zaczym Depu-  
tacya rekomendowała JP. Tańskiemu Se-  
kretarzowi swemu przyspieszenie prze-  
pisywania, i nieodwłoczne do druku po-  
danie.

19526.I



---

WYZNACZENI EXAMINATOROWIE

W SPRAWIE O BUNT OSKARŻONYCH.

---

POD PREZYDENCYĄ

JW. Stanisława Nałęcz MAŁACHOW-  
SKIEGO Referendarza Wiel. Kor:  
Seymowego i Konfederacyi Koron:  
Marszałka.

JO. Kazmierza Nestora Xcia SAPIEHY  
Generała Artylleryi i Konfederacyi  
W. Xiśwa Lit. Marszałka.

Z SENATU.

JJWW. Felix TURSKI Biskup Łucki.  
F. PRAŻMOWSKI Kasztelan Za-  
kroczyński.

Adam FELKERZAMB Kasztelan  
Witebski.

Z STANU RYCERSKIEGO.

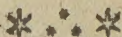
z PROWINCY MAŁOPOLSKIEY.

Michał Korwin KOCHANOWSKI Poseł  
Sandomirski.

Mikołaj ZALESKI Podśudek Owrucki  
Poseł Kijowski.

(aa)

Wal:



Wal: STROYNOWSKI Podkomorzy Buski  
Poseł Wołyński.  
Sebestyan DŁUSKI Starosta Łukowski Po-  
poseł Lubelski.

Z PROWINCYI WIELKOPOLSKIEY.

Antoni ROŻNOWSKI Pifarz i Poseł Gnie-  
źnieński.

Ignacy TYMOWSKI Stolnik i Poseł Sie-  
radzki.

Floryan Gozdawa MAŁOWIEYSKI Sę-  
dzia Ziemski i Poseł Wyszogrodzki.

Franciszek SZYMANOWSKI Regent Kor-  
poseł Sochaczewski.

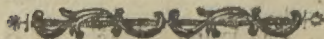
Z PROWINCYI W. X. Lit:

Michał ZALESKI Woytki Litewski Poseł  
Trocki, *pióro trzymający.*

Michał BERNOWICZ Sędzia Ziemski i  
Poseł Nowogrodzki.

Paweł z Konopnice GRABOWSKI Staro-  
sta i Poseł Wołkowyński.

Mateusz Topory BUTRYMOWICZ Pod-  
starosta i Poseł Piński.





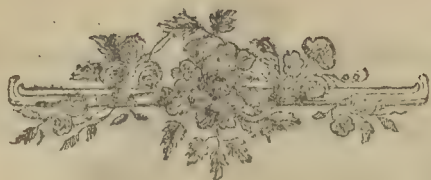
DO  
PRZESWIETNEY  
**DEPUTACYI**  
SPRAWĘ  
OSKARŻONYCH O BUNTY  
EXAMINUJĄCEY.

DEPUTACI  
SPRAW  
OSKAROWICZ O FRYD  
EXAMINUT / CEN

W  
z  
pra  
stan  
swi

do  
nie  
gin  
do





PRZESWIETNA DEPUTACYO!

*W* Olny Obywatel bierze wraz  
z życiem nieodzowną powinność  
prace swoje w każdym czasie i  
stanie dobru powszechnemu po-  
święcać.

Nigdy iednak silniey to wro-  
dzone uczucie odezwać się w nim  
nie zdoła, iak w tedy, gdy dłu-  
gim nieszczęść pasmem nachyloną  
do upadku Oyczyznę, postrzega  
nie-



niespodziewanie dźwignioną, i do  
dawney wracającą światności.

Oddając sprawiedliwy hołd  
wdzięczności Sprawcom tego Dzie-  
ła, ubolewa gdy do niego choć w  
najdrobniejszey części przyłożyć  
się nie może.

Tym zaś dotkliwiey ubolewa  
ten, który czternaście lat przy  
Magistraturze nieprzerwanie zo-  
stając, przez Jey uchylene uyrzał  
się w tym czasie od usługi publi-  
czney usunionym.

W takim to mnie uczuciu zna-  
lazło łaskawe do usług Prześwie-  
tney





---

*tney Deputacyi wezwanie, które  
naychlubniejszą zawsze będzie dla  
mnie epochą.*

*Tak wyfokiego zaufania udział  
zapalał gorliwość w pracy, której  
duch Obywatelski był upragniony.*

*Przewodnicze światło JW. JO.  
Generalney Konfederacyi Marszał-  
ków i całego Prześwietney Depu-  
tacyi Składu, a w szczegulności  
JW. pióro trzymającego, pod któ-  
rego bliższym okiem miałem szczę-  
ście pracować, szczerą chęć mo-  
ię czyniło skuteczną, a dobrotli-  
we Jch względy poważnym przed  
Nay-*



Najjaśniejszym PANEM i Prześ:  
Rzpltey STANAMI zaświadcze-  
niem nadgrodzić ją raczyły.

Maiąc sobie poruczony dozor  
ninieyszego Dzieła, było usilnym  
staraniem moim, aby iak nayspo-  
rządniey i naydokładniey wyszło do  
Publiczności. Łożone okoto tego  
trudy niosęPrześwietney Deputacyi  
w zakład nayżywszej wdzięczno-  
ści, z którąprzy powinym usza-  
nowaniu iestem

PRZESWIETNEY DEPUTACYI

obowiązanym i nayniższym

Hugę

Ignacy Tański



# OSTRZEŻENIE.

**J**AK uślnym *Wydawcy* było staraniem, aby to Dzieło bez żadney omyłki wydrukowane zostało; tak gdy znalazły się niektóre, jest Jego powinnością w tym mieyscu o znaczniejszych Czytelnika uprzedzić. A te są:

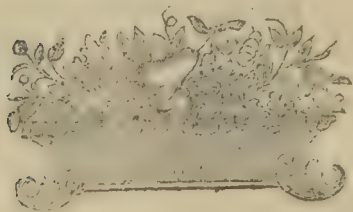
<i>Karta.</i>	<i>Wiersz.</i>	<i>Omyłka.</i>	<i>Poprawa.</i>
11.	24.	wyniknęły	wynikły.
15.	5.	(fol: 1493.	(fol: 1402.
17.	1.	roku 1396.	1596.
19.	13.	pod zwierchnością.	opuszczono zostawić, żeby Zwierchność między &c.
55.	1.	à punto	Razem się buntów łąkano i razem &c.
45.	16.	niebepiechenwo	niebepieczeństwo.
49.	6.	zamyślano	zamyślono.
49.	25.	Gwardyi Koron:	Gwardyi Konney.
52.	6.	ieszcze	reszcie.
55.	14.	docieciękła	docieklä.
53.	22.	Offcyerowie	Offcyerowie.
59.	24.	niebepiechenwo	niebepieczeństwo:
60.	5.	do ubepiecia	do ubepieczenia.
77.	12.	do tak partyku- larney	do partykularney.
79.	24.	zamyślano	zamyślono.
83.	21.	X. Sudkowski	X. Sadkowski.



---

<i>Karta. Wiersz.</i>	<i>Omyłka.</i>	<i>Poprawa.</i>
110.	8. w postaci -	w swoiey postaci,
142.	23. za rezolucą -	zą rezolucyą,
158.	25. przeświadczeni	przeświadczeniu,
159.	24. znóślszy -	znioślszy.

NOTA. Na karcie 64. uczynioną  
wzmianka o frzodkach przez X. Koniń-  
skiego podanych, stosuje się do Jego  
Mowy, która między Annexami na kar-  
cie 8. ieżt umieszczona.

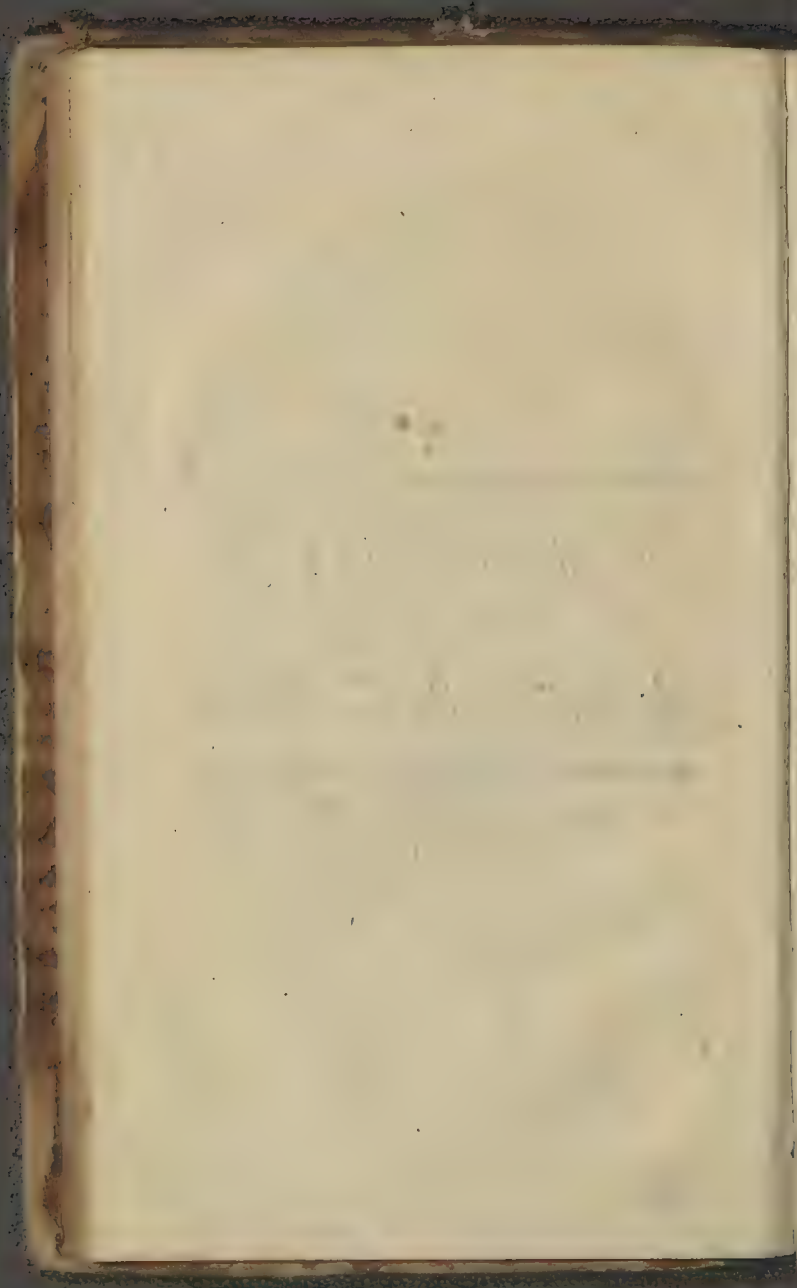




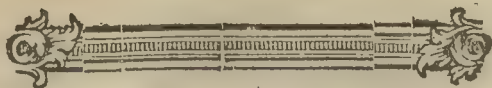
---

W S T Ę P  
D O  
R E L A C Y I.

---







# ZAGAIENIE

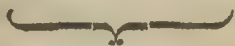
*Sesji Seymowej 241.*

PRZEZ JAŚNIĘ WIELMOŻNEGO

MAŁACHOWSKIEGO

MARSZAŁKA SEYMOWEGO

*Dnia 26, Marca 1790.*



**Z**ę żyjący światła pragnie, skład  
iego w użyciu wzroku oznacza;  
że po usunięciu iego, gdy zwra-  
ca, miłszym staie się, same do-  
świadczenie Nas przekonywa.  
W dwoistym bierze się światło  
spo-



spofobie, Fizycznym i Moralnym:  
pierwszy, służy składowi ciała,  
które wzrokiem wskazuje iemu  
rzecz; drugi, co mocą przymio-  
tow Duszy dosiaga, te filniejsze,  
szlachetniejsze, ludzkim jest przy-  
wiązane własnościom. O tych  
mówiąc: dozwol Nayias: PANIE  
w użyciu ich wystawić sobie we-  
wnętrzne czułości Ludu do sie-  
bie przywiązanego. Ogołocony  
Tron z osobistej powagi W. K.  
Mości przez zdarzoną słabość  
zdrowia Pańskiego, tak Nas Sey-  
mujących przeraził smutek, że  
dopełniając powołania wyślugi  
Kraiovi w zdarzeniu potrzebom  
Oy-





---

Oyczyzny, niezdolnywaliśmy ty-  
le dokonać, ile miłość ku niej  
Nas pociągała, starając się iednak  
im się uiścić w chęci zafilenia  
się, z kąd zwykle moc Rady poy-  
mowaliśmy, tam zwrot czyniąc  
w poszukiwaniu go, zamiast za-  
filenia słabey mocy, którąśmy pro-  
mieniem mądrości Króla wzmodz  
pragnęli, utraciliśmy. Lecz gdy  
dziś Tron już ozdobiony przy-  
tomnością Pańską, za co Nay-  
wyższemu nieśmy dzięki, a świa-  
tłem blasku Jego ożywieni, bez-  
filność w zafilenie, smutek w ra-  
dosc, niemożność zaradzenia, w  
łatwe utrafiianie zamieniamy; bo  
Po-



Powaga KROLA przodkować  
Nam będzie, miłość Jego ku Lu-  
dowi swemu zniewalać Nas po-  
trafi, a światło mądrości w nay-  
zawilszych zdarzeniach oświecać  
Nam będzie.

W tym niezmylnym zaufa-  
niu, gdy litościwe Nieba, przy-  
wracają W. K. Mci wzmocnie-  
nie zdrowia, które zaraz racysz  
poświęcać Pracom, dozwol Ich  
użycia w większych i zawilszych  
okolicznościach, w których Mą-  
drość Twoja Nayiaśn: PANIE  
łzczęście Nam na teraz i nadal  
zapewnić zdoła, ale że z takiey  
wypa-



wypadaia kolei, że w samotności Szymuących Stanów bydz powinny wprowadzonemi, przeto opisowi o nich Prawa dogadzaiac, upraszam JW. Marszałka W. K. o ustep.


*Przymowienie się JX. TURSKIEGO Biskupa Łuckiego Nominata Krakowskiego.*

„**D**Elegowani do examinowania oskarzonych o Bunty, chętnie wypełniliśmy włożony na Nas obowiązek, i miło Nam iest prace Nasze, których dla Dobra W. K. Mci i Narodu nie-  
(b) „oszczę-



„oszczędzaliśmy, złożyć pod wi-  
„dok W. K. Mei i Prześwtnych  
„Stanów; abym zaś przydłuż-  
„szym mówieniem nie zabierał  
„obfzerney Relacyi czasu, od-  
„wołuję się do światłego Męża,  
„JW. Zaleskiego Pośła Trockie-  
„go, który konnotował praco-  
„wicie Protokół, i dokładnie o-  
„snowę całego Interessu wymo-  
„wnemi usty Prześw: Stanom wy-  
„łuszczy dla którego Xcia Mar-  
„szałka Konfederacyi Lit: pro-  
„szę o danie Głosu.

*Głos*



---

*Głos gO. Xcja SĄPIENY Mar-  
szałka Konfederacyi W. X. Lit:*

**J**edney z naysroźszych Kraiu  
kleśk , którą nigdyś Kray Nasz  
zniszczony , w Roku przeszłym  
zagrożony , od którey Dziełem  
Seymu terażnieyszego ochronio-  
ny został , smutną pamięć wzno-  
wić Nam dzisiay posłuszeństwo  
Prawu przychodzi.

Jeżeli w czasie naypomysłniey-  
szych widoków , i zatartych na-  
dzieią dawnych cierpień śladów  
zafinuci Was , i przerazi tym bar-  
dziey okropny widok przeszłych

(b 2)      nie-



nieszczęść Polskiej i niezafutych  
dotąd ich zrzodeł, niech Nayia-  
śnieysze STANY cieszy Was wśpo-  
mnienie, żeście i ugasili w tym  
czasie ogień zajmujący się bun-  
tu poddaństwa, i że odkrywszy  
spósob, którym go nayłatwiej  
podpalać można, macie otwar-  
te pole zachowania Polskiej na  
zawsze od takowego niebezpie-  
czeństwa.

Od maszyny, którey wszystkie  
ruszenia były na Naszą zgubę i  
niewolę, przetnieymy tylko kom-  
munikacyę z sprężynami, które  
u Nas Naszym władają ludem,  
a już





---

a już się niczego lękać niebędziemy.

Lecz chcąc zaradzić skutecznie, trzeba nie tylko widzialne i dotykające rozważyć skutki, ale poznać wprzody prawdziwe złego przyczyny, i to jest pierwszym celem Relacyi, którą Najjaśniejsze STANY natychmiast usłyszycie.

Wyznaczeni od Najjaśniejszych STANÓW na Indagowanie Sprawy oskarżonych o Bunt y z dwóch zrzodeł Nasze czerpaliliśmy wiadomości z dokumentów i Inkwizycyi. Inkwizycye odkryły  
Nam



Nam winy Osob. Papiery odkrywaia Nam wady Rządu. Inkwizycye ciągną za sobą przykład surowości przez karę. Poznanie z papierów widzialne sposobow, któremi Nas przez Nas samych gubiono, obowięzuie Nas do zniszczenia onych przez Negocycyie Zagraniczne i poprawę Rządu. Przykład kary, że mało skutkował między Ludem fanatyzmem zapalonym, widzieliśmy jasno, i aż nadto doświadczaaliśmy. Trzeba więc szkodliwy systemie cieżkiego rządu, urządzeniem dobrym Naszego przezkodzić, trzeba nakoniec, i lud  
zwię-



zwiedziony iak nayrychley oświe-  
cić , aby w Ósobach swoich oma-  
micielow zdradzających własną  
Oyczyznę , nie mniemał widzieć  
świętych, i niewinnie cierpiących  
Męczenników. I to jest powód dla  
czego część pierwszą Dzieła Na-  
szego, którą Historyczną nazwać  
można, nayprzód przed Was Nay-  
jaśniejrze składamy STANT ! Po-  
pilnym oney wysłuchaniu, ia-  
sno zobaczycie , że Polska w swo-  
im łonie wielu liczy , łobie tyl-  
ko na pozor, a istotnie Cudzo-  
ziemskiej władzy poddanych. Zo-  
bachycie z ciągu dzieł, że ie-  
żeli pierwsze w naydawniejszych





czafach mógłby pochodzić Bunt, ze swywoli lub nieukontentowania poddaństwa, następne obcego poduszczenia stawały się skutkiem. Zdradliwa polityka okryła się płaszczem Religii, a nicoświeconemi władaiąc umysłami w sercu ich nienawiść do rodu Polskiego zaszczerpiła.

Piotr Wielki stawszy się głową Kościoła w Moskwie, absolutnie swojemu panował Ludowi, ale ten absolutyzm nad Grekami Nieunitami później przeniósł się do Polski. Szły rzeczy stopniami, zaczęto niewyswięcać tylko w  
Ki-



Kiiowie, dla tego aby pierwey napoić każdego szkodliwemi dla Polski maxymami, niżeli go swoiey woli zrobić narzędziem, tudzież na ten koniec, aby pierwey poznać z przestanych do Polski Xięży, by potym wiedzieć, iak którego używać, i temu to doskonałemu talentów swoich, a ślepego Moskwie posłuszeństwa poznaniu winien JX. *Sadkowski*, stopień który posiada, i który dla niego dopiero w Polfcze został utworzony.

Przez różne Ukazy, Sebory, Zlecenia, coraz bardziey nagina-  
no



no karki do Jarzma, nauczano  
niewierzyć tylko w to, co Pe-  
terzburg każe, nakoniec uštano-  
wiono niedawnym czasem do Pol-  
ski wprowadzoną Rotę Juramen-  
tu, którą Nayiaśnieysze STANY  
usłyszycie. Widocznie się poką-  
zuie, że takową skoro wykona  
przyśięgę, Kapłan który we wszy-  
stkich Religiach wyzuć się po-  
winien z wszelkich namiętności,  
dla poświęcenia się woli Nay-  
wyższego, tu się prawie wyzuwa  
z własnego iestestwa, dla podda-  
nia się władzy Panującego w Mo-  
skwie. Z Ministra Religii staie  
się Peterzburskiego Gabinetu Na-

rzę-

rzę-  
sięg-  
iac-  
wne-  
obov-  
stwa-  
A-  
poz-  
za-  
Sług-  
na-  
Pol-  
ciw-  
bie-  
Obr-  
Gre-  
nek-





rzędziem, słowem cała ta przy-  
sięga, *per appendicem* tylko ma-  
jąc obowiązki do Professyi Ducho-  
wney stosowne, cała jest składem  
obowiązków ślepego posłuszeń-  
stwa w widokach politycznych.  
A przeto wykonywający Ją na  
pozer Ludu tylko wystawiony  
za sługę Kościoła, jest istotnie  
Sługą Rządu Cudzoziemskiego,  
na to władający częścią Ludu  
Polskiego, by go w każdej prze-  
ciw Polsce użyć mógł potrze-  
bie, a ztąd wynika, iż wszystkie  
Obrządki, Nauki, Nabożeństwa  
Grekom Nieunitom przez Synod  
nakazane, przez Ministerium Cu-  
dzo-



dzodziemskie układane, zawsze do  
iednego dążą celu, przygotowa-  
nia do zupełnego posłuszeństwa  
teyże Religii w Polszcze Mie-  
szkańców; Sakramentów nawet  
do których z Świętą, iż tak rzekę,  
przystępują boiaźnią, stawiają się  
podług potrzeby nadgrodą, dla  
bardziej posłusznych, a odmó-  
wione tym, którzy na rozkazy  
powołnemi nie są. Kończąc zaś  
*Głos swoy na zaletach Obywatel-  
stwa, talentów i pracowitości JW.  
Zaleskiego Pośta Trockiego w De-  
putacyi Pioro trzymającego, do  
napisaney przez niego Relacyi od-  
wołał się.*



# RELACYA

PRZEZ

JW. MICHAŁA

## ZALESKIEGO

WOYSKIEGO W. X. LIT:

*POSŁA TROCKIEGO,*

PIORO TRZYMAJĄCEGO

W DEPUTACYI.

7

N

PR

S

W

NY,

CZE

o

dza

pie

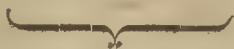
po

fzy





NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU,  
PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!  
PRZESWIE'TNE RZPLTEY  
SKONFEDEROWANE STANY!



**W** Czas ieſt, Nayiaśniej: STA-  
NY, żebyście widzieli niebeſpie-  
czeńſtwo Waſzey Oyczyzny, gdy  
o Jey ubeſpieczeniu myſlicie.

Do ubeſpieczenia trwałego, ro-  
dzay niebeſpieczeńſtw przewidzieć  
pierwey należy; moc napaſci bydź  
powinna miarą mocy obron Na-  
ſzych.

A . . . . . Milcza-



Milczała *Deputacya* do exami-  
nowania materyi Buntów prze-  
znaczona; byź może, iż Jey  
milczenie posądzeniom Ją oddawa-  
ło. Ale byź posądzoną o mil-  
czenie wołała, niż stać się przez  
niewczesne przemówienie winną.

Zlecenie Wafze, Nayiaśnieysze  
STANY, któreście Deputacyi Spraw  
Zagranicznych do zawarcia Ali-  
ansu z Dworem, słuszności i Pra-  
wu Narodów przychylnym wy-  
dali, rozwiązało milczenie De-  
putacyi do examinowania mate-  
ryi Buntów wyznaczoney.

Taką to materją z Relacyi Na-  
fzey poymiecie, że póki Tolska jest  
samą, póki Prawa Narodów nie



fą za Nami, i póki za uszanowaniem Prawa Narodów nie są złączone Narody, bezpiecniey było o niebezpieczeństwie milczeć, niż mówiąc o nim niebezpieczeństwo oburzać.

Dzień zlecenia, któreście Deputacyi Spraw Zagranicznych do traktowania Artykułów Alianfu wydali, godzien bydź dniem Chwały i wdzięczności publiczney dla Mężów, którzy tę Deputacyą składaia.

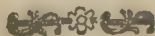
Gruntownością Ich Rady, cnotliwym i rozsądnym niebezpieczeństw przewidywaniem skłonione, Nayiasniejszy STANY, wzmacniać się Aliansem przeciw napściom,



paściom, tym samym napaście  
odwracać zaczęły.

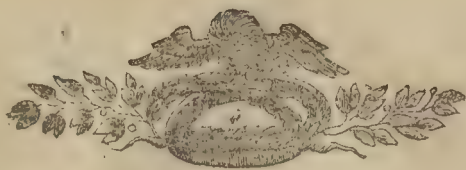
Na ten czas Deputacya do examinu wyznaczona, czas do przemówienia znalazła; a gdy za zezwoleniem Waszym to, co znajdowała potrzebą w traktowaniu Artykułów Aliansu, Deputacyi Spraw Zagranicznych odkryła? Wam odkryć rzecz całą przychodzi.

Raczkcie, Najjaśnieysze STANY, obrócić uwagę Waszą na Relacyą, którey pisanie od Deputacyi, w której miałem honor bydz pomieszczonym, mam polecone.



REL A.





## RELACYA.

---

**K**OSZTA krwi i zniszczeniow tyle-  
kroć powtórzone w Narodzie, zosta-  
wując smutné pamiątki, które w Dzie-  
iach czytamy, rozrzewniaią Obywa-  
tela patrzącego na liczne mogiły, usy-  
pane po równinach Ukrainy, Podola,  
i Wołynia, patrzącego na Stepę ro-  
zległą, którym zostać bez osad do-  
tąd ieszcze niebezpieczeństwa kazały;  
rozrzewniaią czuley i słuszniey, gdy  
oderwawszy wzrok od tych przerażeń,  
odwróciwszy oczy od skutków, roz-  
trząsa uwagą przyczyny, z których  
skutki pochodzą.

Jest



Jest nieszczęściem, każdy rodzaj niszczenia ludzi i Kraiów; ale nieszczęścia, które wyniknęły z dopuszczeń, które wyrok BOGA znieść ludziom przeznaczając, odebrał wszystkie do uniknienia drogi, bydź mużą żałosne; nie są jednak wstydlive. Nieszczęścia takie, którym zabiezenie w ręku Rządowych złożyła Opatrzność, znoszone przez Kray i ludzi Kraiowych, nie mogąc bytż dopuszczeniu przypisanemi, razem żałość i narzekanie wzbudzają, utraty łączą ze wstydem; i ponizenie Narodu, od Narodu samego pochodzi w ten czas.

Takim nieszczęściom podlega Polska od wielu wieków. Powtórzenia nie nauczyły dotąd bydź Jey na zabiezenie baczną, i tak się zdaie w ostatku, że Ją nawet nie uczyniły o zabieganie troskliwą. Takie nieszczęścia pochodzą z Buntów, przez które Zabójcy i zabijani, ogalacali własną Oyczyznę z mieszkańców: ci, co karali, i ci, co byli karani, pustek do spustoszenia przydali.

To,



To, co *Buntem* zowiemy, w każdym czasie naystraszliwszą bywało klęską; nie w każdym z jednostraynych wynikało powodów.

*Kozacy*, lud w Stepach osiadły, bez Rządu, bez prawideł moralnych, bez stałej władzy, a co naygorzja bez oświecenia, pogranieczny *Tatarom* sytuacją i grubością sobie podobnym, nie znając ani szkód, ani pożytków, rozboje i rabunki zabawą życia, a życie darem, zgubie cudzey lub własney, bydź przeznaczonym uznawali.

Lud ten raz się poddawał Polakom, lub Króloom Polskim; drugi raz to z *Tatarami*, to z *Moskalami* łącząc się, przeciw Polakom powstawał, a w zbuzając lud Polski przeciw Polakom ginał, razem i gubił.

Wieków dawnych krótkie wspomnienie posłużyć nam może, że zbliżając skutki do przyczyn, iaśniej uznamy potrzebę do trwałego zabiezenia



nia klęskom, do wzięcia frzódkow, któremiby wiek nasz wiekom następny ubespieczył spokojność wewnętrzną; posłużyć jeszcze może do postrzeżenia różnicy w powodach, z iakich przedtym wynikały rozruchy, a z iakich teraz wynikać mogą, i wyniknęłyby; gdyby Opatrzność losy naszej Ojczyzny mając na względzie, nie raczyła załonić od okropności, już do nas zbliżoney.

*Kozacy*, iak namieniłem, lud żadnym niepodlegający przepisom, samy nawet nieposłuszny Naturze, ani umiejący panować, ani cierpiący być panowanym; lud błędami skłonnościow rządzony, których nie ograniczały ani Cywilne, ani moralne, ani nawet rozumu prawidła, sam sobie przykry i sam sobie dokuczny, szukał Zwierchności, i w tym momencie, gdy Ją uznawał, z niey się wyzuwał; lud ten imię Buntu, i szkodliwe skutki onego, Polszcze dał poznać. Zaraza ta, od Kozaków przechodziła w innych Kraiu

nie-





mieszkańców. Powody pierwsiatkowe odmieniały się z czasem w powody Religii; aż na ostatek zamieniły się w polityczne Systemma, i stały się nayniebezpieczniejszemi. Właśnie jest wiek, który żyjemy, temu ostatniemu podany niebezpieczeństwu; któremu gruntowne i sytematyczne zabezpieczenie, ieśliby w tym czasie obmyśłone i uskutkowane nie było? darmobysmy Oyczyznę nazywali naszą: naygłębszy w *Europie* pokoy, *Polskę* zawsze zostawi opłakanym zniszczeniom; *Po-lakow*, albo Ich własney zgubie, albo cudzym pożytkom.

Zeby dogodzić potrzebie, która dokładnego objaśnienia rzeczy wymaga, a razem zachować krótkość, równie iak iasność potrzebną, niewspominając dawniejszych Kozakow z Polską połączeń i niestałości, od Roku 1590. do wieku naszego, znajduie Deputacya potrzebę wspomnieć rewolucye buntow i powodów, z których wynikały. Powody w tym naszym wieku, nad  
okro-



okropność skutków, które Bunt w czasach przeszłych sprawiał, są straszliwymi: a gdyby je widzieć? Historycznego opisanie trzebaby; które gdyby było dokładne? sposobnym piórom i ludziom, przez inne nie przezkodzonem powołanie, byćby polecane, powinno.

Deputacya złożona z Obywatelów, przeznaczonych innym ważnym obiektem, (których opuszczenie winiłoby ich, i w ich własnych sercach i w uznaniu powszechnym) trzymać się będzie najbliżej potrzeby, a przełożenie swoje bez względu, czyli będzie porządne, chce uczynić jasne i potrzebie dogodne.

Ominie Deputacya liczbę dawniej zdarzonych Buntów, a okropność wyników, które z nich pochodziły, zostawi Historykowi opisać. Zdało się, że dzieląc czas od R. 1590. do wieku, który żyjemy, a w nim dzieląc zdarzone Bunt, do różności powodów,



dów, iakie Buntom służyły, iasne znajdzie się opowiedzenie tego, co było, i co bydź może; a zatym iasna odkrye się potrzeba do obmyślenia frzód-kow, któreby zapobiegły nieszczęściom przez *Systemma* na głowy nasze przygotowanym.

Namieniliśmy wyżej, że bunt w Polsce od *Kozaków* wzięły początek, że powodami w pierwiastkach były swawola i grubość: z czasem do pierwiastkowych powodów był pozor Religii dołączony; później Bunt i powody do nich zaczęły formować polityczne *Systemma*, a w naszym wieku to *Systemma* dojrzało i uczyliło naszych mieszkańców, naszych nieszczęść narzędziem. Do tego rozłożenia stosując Deputacya relacyą swoją, wzywa świadectw Historyi naszej.

Przed Rokiem 1648. wszelkie rozruchy wewnętrzne, z strony *Kozaków* pochodzące, wyniknęły szczegulnie z  
rozwię-



rozwiązłości ludu tego, który raczy  
był zgromadzeniem Łotrow, niż lu-  
dem formującym osiadłą społeczność.  
Religia nie była ich światłem, niepi-  
sała dla nich prawideł i niewchodziła  
w powody rozruchow: prace, rolni-  
ctwo, porządne osady, nie były zwy-  
czayneKozakom.

Konstytucya 1590. (Fol: 1329.  
*Titulo = Porządek z strony Nizowców i  
Ukrainy.*) stanowiąc sposoby zabiega-  
nia niespokojności, obmyślała dla tej  
części Kraju i ludzi tam zafiadłych  
frzódki, któremi by karność utrzyma-  
ną być mogła; stanowiła Urzędy,  
dzieliła między nich dozór, obowią-  
zywała dziedziców Ziemi do pilności,  
i odpowiedzialnością za niepilność groziła.

Swywoła zawsze społeczników zna-  
lazła do nieszczęść publicznych: błąd  
i pomyłki prywatne łączyły ludzi.  
Gdzie Rząd nie mógł lub nieumiał za-  
biegać zwodzającym, zawsze zwiedzio-  
nych widział, i od zwiedzionych cier-  
piał.





piął. Tak było w pierwszych czasach: Szlachta nawet, mieszkająca na cudzych gruntach, pomnażała liczbę swy wolnych: i zaszła Konstytucya w Ru. 1593. (*Fol: 1493. Titt: o Nizowcach*) poskramiająca swywole i pozwalająca obron prywatnych.

Te dwie Konstytucye dają pewne świadectwa, że w powody do Buntow niewpływała Religia ludziom, którzy Religii nie mieli.

Nadto: Religia Grecka na ten czas jeszcze szczegulnie zależąc od Patriarchy Wschodniego, nie miała dywizyi, która wyniknęła w Roku 1595. W tym to Roku dopiero Metropolita Kiiowski, Arcy-Biskup Połocki, Biskupi: Włodzimirski, Łucki, Chełmski i Piński wyśłani zostali do oświadczenia, imieniem innych, Oycu S. Unii z Kościołem Rzymskim. W tym Roku obrażony o niezniesienie się z sobą w tey mierze X. Konstantyn *Ostrogski*, tey Unii sprzeciwił się, a pobudzwszy



dziwŝy do iednomyślności z sobą wielu ŝobie ufaiających, dał początek naŝtępnym ŝporom, i tym, które ŝię z niŝlŝych dadŝą widzieć przełożeń, nieuŝnościom.

Dotąd lubo iuŝ od Roku 1549. zaczęte, w Roku 1552. pomnoŝone między Katolikami a Dyllydentami diffidencye trwały, lubo w R. 1570. Dyŝydenci *Lutka, Kalwina, Sektatorowie i Huŝytowie* w Sandomierzu za *Zygmunta Augusta* Konfederacyą ŝpifali: o czym Hiŝtorya ŝwiadczy: Nie naleŝała do tego ziednoczenia Religia Grecka, Naywyŝŝą Duchowną Zwierzchnoŝć w Patryarŝe Wŝchodnim ŝanuiąca; tym bardziej nienaleŝały do niej Ukrainŝkie wzburzenia. Religia Grecka na ten czas, nierozróżniona na Unią, ubeŝpieczona Kraiowemi Prawami, co do beŝpieczeńŝwa i Duchowney Patryarchy Carogrodzkiego władzy, dzieliła z Obywatelami Religii panuiącey prerogatywy. Szukano ziednoczenia: były opory, ale ŝwiatło  
Cywilne



Cywilne i miłość Ojczyzny pokoy trzymały. Konfederacya generalna w Roku 1573. (*Vol: 2. fol: 841.*) po śmierci *Zygmunta Augusta* w Warszawie spisana, którą *Kaptur w Ru 1572.* w Krakowie uchwalony (*Vol: 2. fol: 839.*) poprzedził, przeświadcza iednomysłność Cywilną *intra Dissidentes*, i różnicę *Ukraińskich* zamieiszań dowodzi od tych nieufności, iakie z nieiednostaynego Religii wyznawania między Obywatelami zachodzić mogły.

Rok 1595. — ta Epocha dywizyi między Grekami w Polścze, przez którą iedni Oyca S. za Głowę Kościoła uznali, drudzy pod dawną Zwierzchnością *Patryarchy Wschodniego* zostali, nieczytamy w dzieiach żeby złączyła do *Ukraińskich* wzburzeń *Greków*, których dziś *Dizunitami* zowie-my.

Były kłótnie między Katolikami a *Dissidentami* Roku 1591. w *Krakowie*; o których *Historya* wspomina. Było  
Roku



Ru 1599. w *Wilnie* partykularne między Grekami, i innemi Dissidentami sprzymierzenie się (\*) na przeciw przewodzeniom Duchowieństwa Rzymskiego, i ostrym Obywatelów Religiją Rzymsko Katolicką wyznających postępcom. Nie należała *Ukraina* do nich: równie te kłótnie niełączyły się do *Ukraińskiego* rozruchu w Roku 1596. przez *Herfzta Naliwaykę* podniesionego; który dzielny *Zolkiewski* poskromił, a *Herfzt* poymany przez śmierć swoją dalsze zniszczenia przerwał.

Zasła

(\*) Sprzymierzenie się Dissidentów Roku 1599. było prywatne. Historycy o nim nie namieniają. Pismo to w *Akta publiczne* nie weszło. Znalazła je *Deputacya* między papierami *X. Sadkowskiego*. Adnotowano, że jest wypisem z *Archivum XX. Radziwiłłów*, w *Królewcu* złożonym. Tytuł do tego Pisma przystosowany do potrzeby *Rosyjskiej*: nazywa Greków Greko-Rosyjskiemi.





Zaszła w tym Roku 1396. Konstytucya (Fol: 1447. = o Kozakach i ludziach swywoinych =) reanumująca Konstytucyą Roku 1590. i 1593. przeświadczą, że duch Buntów nie był duchem Religii na ten czas; nie był i później, gdy Konstytucyą Roku 1635. (Fol: 853.) Obronę Ukrainy upewniała, i także (Fol: 857.) Ludziom Religii Greckiej *forum* dawne ubespieczają. —

Trzem wyżej cytowanym Konstytucyom, a szczególniej 1590. obowiązującey do odpowiedzi Dziedziców za Ich mieszkańców, i męstwu *Zotkiewskiego*, winna była spoczynek Polska do Roku 1637. pod *Władysławem IV.* A lubo przez czas spoczynku niewierność Kozaków w *Siczy* i *Zaporożu* bawiących się, Ukrainę zawsze trwożyła, że im było potrzeba to wolnościami i nadaniami podchlebiać, to zamieniającym wolność w rozpustę uśmierzenia obmyślać, mnieysze atoli klęski Polska, przyuczona do wielkich, za trefunki, nie za klęski, liczyła.

B

Rok



Rok 1657. wydał Herfzta *Pawłuka*. Bunt ten kosztował znacznie krwi i zniszczenia. Mążtwo *Mikolaia Potockiego*, Hetmana Polnego Koron: uśmierza go w tym Roku. *Pawłuk* i inni czterey Wodzowie wydani, ubespieczywşy sobie życie obietnicami przeproszenia KRÓLA, życie i wolność zyskaną nowey niewierności w Roku następny 1638. oddają; poimani, śmiercią swoją przywrócili spokoyność Kraiowi; i w ten czas ieşcze pierwiastkowe powody połączenia z Religią niemaiące (wolność i nadania) za pozor do Buntu flużyły.

Rzp'ta na Seymie Roku tego 1638. Woyşku Ukrainnemu ubespacza nadgrode (Fol: 923.) Skrypt o obronie Ukrainy, in *Archivo* złożony approbuię (Fol: 925.) Ordynacyą dla Woyşka Zaporowşkiego Regestrowego opişłue, (Fol: 927) i obşlernieyszey Skrypt o tym in *Archivo* złożony potwierdza.

Po



Postrzegła w tym czasie Rzplta, że wolności z własnościami osad nawet nadane, któremi podchlebiając *Kozakom* zachować Ich chciała w wierności i przywiązaniu dla Królu, nieślużyły do skutku, iaki sobie obiecywała po nich. Rozwiązłość stawała się skutkiem wolności. Mocnych trzeba prawideł, któreby wolność utrzymać w Granicach zdołały: takich mieć nie może pospółstwo, iakim byli *Kozacy*. Doświadczenie nauczyło potrzeby, żeby Ich pod Zwierzchnością między liczących podzielić Dziedziców, a wolność zamienić w podleganie; tak ten, którego pożytków stali się podlegający narzędziem, strzegł ich narowów, których by dopuszczeniem? i pożytki i bezpieczeństwo utracił. Ten sposób surowiey, niż w ustawie 1590. Roku opisany, przerwał niepokój, i trudniejszy (iak niżey uyrzemy) uczynił wzburzenia: trwała do Roku 1648. spokoynosc.

Dotąd i dzieie i Prawa Nam dowodzą, że rozruchy Ukrainńskie z różnicą  
B a Religii



Religii Greckiey: spółności niemiały; rozróżniona Religia inne sprawiała skutki, inną ścigała Rzp tey baczność. *Paſſa Conventa* upewnia y konſerwacyą pokoju *intra Diſſidentes*. Zachodziły Konſtytucye ſzczegółne, ubezpieczające jednych od przewodzenia drugich; czytać ie można w Ru 1651. *Fol: 669 — 1633. Fol: 787. — 1635. Fol: 857. — 1641. Fol: 6. — 1647. Fol: 104.* — W różnych widokach, które ubezpieczając ſprawiedliwość, ubezpieczały ſpokojność, ſtanowione te Prawa, dowodzą pewności: że różność Religii różniła jednomyślność między Obywatelami; ale niewpłynęła do tych czas, ani skutkiem, ani tytułem w zamieszaniu, które opisały Nam dzisie Kraiowe, a ztwierdzają ich pewność ſmutne pamiątki w mogiłach i ſpułtożeniu.

Rok 1649. był Rokiem odmiennych dopuſzczeń. Poſtradała Poſilka *IIładysławu IV. Chmielniki* z Gubernatorem Czehryńskim ſkłocony o Wieś  
Sobo-

Sobot  
tman  
zny  
nato  
Koz  
ſtyt:  
wiązk  
woln  
gich  
bunt  
Rok  
ła d  
żanie

O  
Fana  
ności  
wzbr

C  
zręcz  
nych  
czno  
wia,  
w ſt  
do





*Sobotów*, którą mu *Konieczpolski* He-  
tman, *Smilańszczyzny* i *Zabotyńszczy-*  
*zny* dziedzic pozwolił, a którą Guber-  
nator *Czehryński* odebrał; wzburza  
*Kozaków*: wzburza tych, którym *Kon-*  
*styt*: 1638. zachowała wolność z obo-  
wiązkami służby, wrążaniem krzywd  
wolnościom grożących: wzburza dru-  
gich, którym podleganie zatrudniło  
buntowania się łatwość, a słabyz w  
Rolnictwie już zasmakowana ulagodzi-  
ła do dawney dzikości skłonność, wrą-  
żaniem krzywd iakby Religii zadanych.

O to jest czas pierwszy, w którym  
Fanatyzm Religii z Fanatyzmem wol-  
ności złączony, razem za powody do  
wzburzenia zażyte.

*Chmielnicki* w zwodzeniu pospólstwa  
zręczny, prostotą i dzikością zwodz-  
nych wspomóżony, rozerwaniem ba-  
czności Rządowej w czas Bezkróle-  
wia, a zatym dýwizyi w Narodzie  
w stan z mocnienia się usposobiony,  
do iak dalekich nieszczęść Ojczyznę  
Naszą



Naszą pomknął? to historycznym opisom zostawiając Deputacya, cytując czas ten, jako czas pierwszy, który w powody wzburzeń, *Religią* wmieszał.

W rzeczach ludzkich złych, równie jak w dobrych, doświadczenie jedno: dla następnych powtórzeń służy za przepis. Przykład naśladowania jest matką.

Złączył *Chmielnicki* dzikość swoją z dzikością *Tatarów* pierwey; *Tatarzy* w zdobyczach powab, nie w pobudkach przez *Chmielnickiego* wrażeń znajdując interes, byż niemożli dla niego towarzystwem zupełnie dogodnym: innego szukał złączenia.

*Moskal*, którego Fanatyzm wiary, równie jak niewierność przeciw *Sąsiadom*, był Narodowy Charakter; *Chmielnickiemu* i pomoc przyrzeka i spustoszenia wnosi do *Polski*.

\* Ten jest krok pierwszy, w którym *Moskwa* Protektorką *Dizunitów* *Pol-*



Polſkich w Dzieiach Naſzych widzieć ſię daie ; to pierwſze zamieſzanie, któremu Religia za powód ſłuży.

Kłęski i ſpuſtoſzenia Oyczyzny Naſzey nienależą do przełożeń Deputacyi: częścią Jey powinności. uznała ona ſzukać czaſów, w których ſię nieſzczęſcia, i powody do nieſzczęſć mienity.

Czas ten dowodnie pokazuje i z dzieiów i z Praw, których wezwala Deputacya, że był pierwſzym do złączenia ducha *Moſkwy* z duchem *Dziunitów Polſkich*. Od Roku 1648. do 1668. cały ciąg panowania *Jana Kaſimierza* nazwać można ciągiem rozli cznych nieſzczęſć Kraiowych.

W Roku 1660. *Teodozy Waſilwicz* Arhimandryta *Ślucki*, o podnieſienie Chorałgi, i exorbitancye czynione Liſtem KRÓLA *Jana Kaſimierza* upomniany, ieſli nieprzedłużył ſwoich za myſłów? był to ſkutek nie raczey po ſłuſzeńſtwa, ale podzielonych *Kozaków*,  
któ-



którzy po śmierci *Chmielniego* w Roku 1659 sprzykrzywszy *Moskalów*, w części pod *Wyhorostim* zgromadzoney, złączyli się z *Tatarami Budziackimi*, i na *Moskalów* uderzyli, a w krotce ugiętkami *Hadziacką* umową ku Polakom skłonili się (\*)

W tym czasie lubo mówić można, że *Moskwa* naturalną sobie w jednowiercach z sobą już złożyła partycję w *Polszcze*, będąc atoli na ten czas od *Religii*, *Patriarchę Wschodniego* na względzie mającey panowaną, nie zaś jak później panując *Religii swojej*; nieulożyła gruntownego *Systema* panowania nad *Nami*.

Wszakże pilna pożytków z oślabienia *Naszego*, zabrawszy od *Polski*  
Kraie

(\*) O tym Vol: IV. Folio 637. Roku 1659. i następnie obszernie opisy, tak względem *Religii*, iako i wolności *Kozackich*: wielu dano *Szlachectwa*.





Kraie w Dizunitów nayıludnieysze, lubo przez *Andruszowskie* przynierze Roku 1667. *Kiów* Miałto Stołeczne po dwu leciech powrócić przyrzekła? zatrzymała atoli mimo umowę przy sobie. Będąc to Miałto. Pieczarami wstawione przywazywało do liebie Dizunitów nazyych.

W te czasy Religia Grecka w Poliszce od Patriarchy Konstantynopolskiego Nayıwższej władzy zawisła. W Roku ieszcze 1589. Julii 7. Przywiley *Zygmunta III. Eremiowi* Patriarsze Konstantynopolitańskiemu wydany, Juryzdykcyą Jego Duchowną w Poliszce authoryzował. W *Moskwie* Duchowna władza panowała nad samemi Carami. Gdy między powody do Buntow *Chmielnickiego*, obluda, gorliwość o Wiarę wmieszała, i następcom zostawiła naukę mamić tym sposobem poşpółstwo; *Dorofzanko* Kozaków poburzył, i z *Tatarami* złączony, długiey, krwawey i utratney Woyny stał się przyczyną. Jey skutkiem



tkiem było odpadnienie *Kamieńca*, a do niey pomocą były zdrady przez Dizunitów czynione, którzy pretekstem potrzeb Dnchownych wychodząc za Granice *Tureckie*, pomagali do nieszczęść Ojczyźnie. Ustanowiono zatym Konstyt: 1676. (*Fol: 562.*) *sub pana Colli* zakazującą za Granice wyjeżdżać, i zabronioną referencya do Patryarchy Konstantynopolańskiego.

Konstytucya wspomniona, z obecných na ten czas okoliczności potrzebna, posłużyła w czasie do gorczych, nad dawne, skutków. Dizuni-ci Polscy przerwaną mając komunikacyą z Zwierzchnością w Turczach, do pobudek, które im *Kliów* czyniły miejscem powabnym, dołączoną mieli nie iaką potrzebę.

Nastąpiło za *Jana III.* w Ru 1686. potwierdzenie *Andruszowskiego* Traktatu. *Kliów* stał się Metropolią Sto-licą, a Grecy w Polsce Greków Moskiewskich przywykali uznawać,  
albo



albo za Zwierzchność, albo przynajmniej za przyjazną społeczną.

Przyszła era panowania i Rewolucyi *Augusta II.* Pamiętna *Piotra W.* dla Niego przyjaźń być może liczoną za początek gruntownego Dziuniotów Polskich, z Moskiewskim Duchowieństwem, złączenia.

Ten Monarcha postanowił podnieść panowanie nad moralną Duchowieństwa w Rosyi władzę. Obwołał się Głową Cerkwi, i Rząd Polityczny złączył z Rządem moralnym. Odtąd w *Moskwie* Pan Kraju? jest Panem Religii, i Edykta Synodu? są ukazami Monarchy.

Co jeszcze ściślej lud Polski z ludem Rosyjskim łączyć mogło? było to długie Wojsk Rosyjskich za *Augusta II.* przebywanie w Polsce i poruczenie, które *Piotr W. Działyńskiego* umową uśmierzyć zbuntowanych *Kozaków* na siebie przyjął, a uśmierzał Ich bez odrażenia od siebie.

Przy-



Przydało do związków późniejszy  
zdarzenie, kiedy po śmierci *Augusta II.* Partya *KRÓLA Stanisława Leszczyńskiego* życząca, Kozaków, pod Prote-  
kcyą *Turek* będących, na pomoc we-  
zwala, a ci, po wyszłych od *Hana*  
*Tatarskiego* Ordynasach, podawszy  
się *Annie Iwanowni* Monarchini *Rosji*, i-  
skiej, *Ukrainę*, *Podołę*, i *Wołyn*, zni-  
szczyli.

*Wolne* w prawdzie od wielkich za-  
burzeń, ale częstym wypadaniem z  
*Siczy i Zaporozża* po ległe panowanie  
*Augusta III.* lubo zdawało się *Polskę*  
czynieć spokojną, pograniczne atoli *Mo-*  
*skiewskiej Ukrainie* części mieszkań-  
ców *Naszych* w niebezpieczeństwie,  
plenną tę *Ziemie* prawie bez uprawy  
trzymały.

*Młodzież Ukrainńska, Sicz i Zaporo-*  
*że* miała za *Szkolę*; *Duchowieństwo*  
*Greckie* *Knów* miało za drogę do  
zbawienia.

Rzplta





Rzplta w tym czasie była bez ba-  
czności na siebie, bez troskliwości o  
swoich, bez władzy nad Rządową u-  
ługą, bez Zwierzchności, którą Jey  
Seymów zrywanie wydarło. Pokóy  
i zhytki uspiły nad przyszłością czu-  
wanie: niebezpieczeństw i potrzeb o-  
gólnych wiazić nawet niechciano.

O to jest czas, który przygotował  
Oyczyznę Naszą do nieszczęść, do  
zniewag, do uposledzeń, do straty  
Kraiów, i do tych podłych usług nie-  
przyjaciółom Oyczyzny Naszey, o  
które jedni drugich winiemy, i sami  
z sobą walczymy.

Czas ten namnożył Oyczyźnie  
zdrayców, nieprzyjaciółom Oyczy-  
zny namnożył narzędziów. *Moskal*,  
co u celnieyzych Polaków był przy-  
jacielem? u Polpółstwa lub Panem,  
lub Protektorem.

Niezaniedbano korzystać z nieba-  
czności Naszey, niezaniedbano Diz-  
unitów



unitów łagodzić, a tym pomnażać Ich skłonność ku Panowaniu Cudzemu; pomnażać ku własnemu wstręt i ohydę.

Tu się już czas okropnieyszy zaczyna. W nim już Buntury nie są przypadkiem: już zabieganie nie od samej trefunkowej ostrożności zależy.

Dałyście, Nayiaśn: STANY! Deputacyi ważną i razem trudną do wykonania powinność. Buntury, są zbrodnią: zbrodnia się pod sekretem ukrywa. Sekret chowa cnota dla uznanej potrzeby, niecnota dla swojej ochrony. Znała atoli Deputacya, że trudność niewymawia od powinności zleconey; a ważność zlecenia pracowitemu Jej wykonaniu za dzielną pobudkę służyła.

Oskarżonych o Buntury examiniować, i powody do Buntów wybadać było dla Deputacyi Waszym, Nayiaśnieysze STANY! zleceniem.

W tym



W tym zleceniu uważała Deputacya dwa swoich czynień zamiary: znaleźć pewność oskarżeń o Bunt, i znaleźć dowody przyczyn do Buntów. Tego dwoyga szukała; to dwoie dobywała z pod tajemnic i ukrywania. Co w tym do objaśnienia znalazła? przed Was przynosi.

Niechcieycie Nayias: STANY! porządku doniesień Deputacyi, stosować do porządku Jey czynień: czynienia do przypadkowych potrzeb stosować. Ona musiała, i co w dniu którym zdarzona dla niey nastąpiła okoliczność? to w swòy Dziennik wpisała. Doniesienie do jasności w opowiedzeniu, do związku rzeczy z rzeczami, stosować postanowiła; a przeto uwiadomienie Wasze któreś i prędze, niżeli utrudzenie swoje, chce uczynić.

Porządek w doniesieniu taki zakłada: chce opowiedzieć jakie dowody o powodach do Buntu znalazła, a  
przez



przez to rozumie ułatwić uznanie o Buntach. Jeśli z dowiedzionych powodów wniesiecie, że Bunt bydź mogły? złoży pod Wasze uznanie świadectwa, z których ośądźcie, czy były?

Powody do Buntów wyrozumiewać z piśm różnych przy Xięgu *Sadkowskim* znaydzionych, i dostarczonych od niektórych Urzędów, od niektórych Obywatelów, Deputacya szukała: wsparcia wyrozumieniom, z wyznań Osób przed siebie stawionych wybadywała; o wierność wyznań? każdy *examinowany* wnętrzney swojej potrzeby się radził; potrzeba Deputacyi? niebyła Jego. Z tego względu wyznania, jeśli nie są fałszywe? przynajmniej wątpliwemi bydź musiały.

Przedsięwzięcia i wykonania Buntów z Inkwizycyi i Urzędowych, za zleceniem Prawa Dekretów i z osobistych badań Deputacya wyrozumiewała: te Wam w drugiej części swoich domesień przełoży, żebyście obiasnieni



śnieni o tym, czyli Bunt y być wzbudzonemi mogły? roztrząsnawszy, czy bydz wzbudzone potrzebowaly? łatwiey widzieli, czyli wzbudzone były.

Nim słyszeć to, co o powodach do Buntu Wam przełożemy, będziecie; potrzeba, Nayiaśn: STANY, żebyście wspomnieli czas powszechnego w Kraiu zatrwożenia w tę porę, kiedy Wam przyszło i zabiegać Buntom, i o nich badać.

Pierwszym Waszey troskliwości wzbudzeniem były odgłosy: potwierdziła ie słyszana powieść, przez którą weślaniem Apostołów do Kraiu, którzy wewnętrzne zamieszanie poburzą, Nam odgrążano. Głos z TRONU W. K. MCI ostrzegł Nas późniey, że Nam się Buntów lękać należy. W krótcie potym urzędowe doszły doniesienia, że nie zwykła Popów, Włoczęgów i Markietanów liczba, pod pozorem handlu, noże i inne zbóieckie narzędzia po Kraiu rozwozi, i bunt wzbuzza.

**C**

Woli





Woli i troskliwości Waszey iest skutkiem: nakazana Kommissyi Woyskowej ostrożność, za econa Officyalistom Skarbowym na Granicach baczność, i później owa w czas słuszney potrzeby, do zabezpieczenia spokojności publiczney ogłoszona, ustawa w Roku przeszłym 25. Febr: = *Ubezpieczenie Województw Ruskich* = i druga 20. *Menfis Aprilis*, przez którą Markietanom i Kupcom uczciwie handlującym brać świadectwa kazano; Markietanom włóczęgom, Filiponom, Zwofzczykom, Czercom, świadectwa nie mającym, o poburzenie do Buntu skarżonym z Kraju ustąpić, a nieposłusznych imać i przykłaśnie karać zlecono; przez którą Duchowieństwu Dizunickiemu, w Kraiach Rzpltey ofiadłemu, publicznych za Monarchow postronnych Modlitw zakazano i naznaczono przyłęgę, którąby Królowi swemu i Rzpltey na wierność wykonali: a Prawu oporni? żeby sądzeni byli.

Szerzył się razem odgłos, i trwoga, razem zabieganie i bojaźń o nieskute-

skute-  
fobó-  
zaży-  
nia-  
losa-  
Wa-  
i Bu-  
nie t-  
bne.

Oy-  
wa-  
bac-  
go-  
will-  
noci-  
do

I-  
Diz-  
iest-  
dry-  
wni-  
kali-  
wte-  
nay



skuteczność. Razem lękano się sposobów, których by :do uśmierzenia zażycie niebyło i Buntów i spustoszenia przyczyną. Bóg się opiekował losami Ojczyzny Naszey: natchnął Wam tę mądrą czułość, przez którą i Buntom zapobieżono, i zabieże nie uczyniono do okrucieństwa podobne.

Cnotliwy zawsze wierny swoiey Ojczyźnie, zawsze czuły o Jey powagę i szczęście Obywatel, zawsze baczny na obowiązek stopnia swoiego Senátor, Xiążę Jmć Karol Radziwiłł Woiewoda Wileński, *Quidquid nocivi scivero? avertam*, za przestrogę do ostrożności poczytał.

Dobra Jego są w znaczney części Dizunitów siedliskiem. Miasto *Sluck*, iest Archimandryi Stolicą. *Archimandrya Slucka*, po odpadłym Kłiowie dawniey, a w czasach, które my opłakali, po odpadłym *Polocku i Mohylowie* od Poliieliyi Rzpltey Naszey, iest naywyższym w Polfcze Duchowień-

Ca

stwa



stwa Dizunickiego stopniem: tam była potrzebna nayszczelniejsza baczość, tam Ją Xiążę Woiewoda Wileński obrócił.

W zdarzeniach zniszczeniem i zgubą całemu Kraiowi grożących, podeyrzenia mieysce dowodów brać słusznie powinny: niewczesna wątpliwość płakałaby razem dowodów i zguby. Taką Senat Rzymski, chociaż doradzaną odrzucił, i tym postępkim Rzym od spustoszenia *Katyliny* ocalił.

Doniesienia, iasne podeyrzenie na Xiędza *Sadkowskiego* Archimandrytę *Słuckiego* rzuciły. Doniesienia takowe, uczynił Wam, N. STANY, Xże Woiewoda Wileński wiadomemi, i stało się potrzebą, żeby podeyrzany, albo usprawiedliwienie Rządowi złożył, albo podeyrzenie potwierdził. Tym końcem zasłży rozrządzenia, żeby Xiądz *Sadkowsky* był do Stolicy Rządu stawiony. Rozrządzenia były ostróżne i ciche: inne, dla podeyrzanych, ostrzeżeniem byłyby;  
zwła-



zwłaszcza gdy uftawa Wafza preten-  
dująca po Duchownych Dizunickich  
przyfięgi do Publikaty iuż poftła.

Rozrządzenie wſpomniane wzięło  
ſwóy skutek: mała w ſamym wyko-  
naniu zażytych do exekucyi Ofób po-  
myłka pomieſzała, a bydyż może, iż  
uſzkodziła zamiar.

Dano czas Xiędzu *Sadkowieſkiemu*,  
który go do ucieczki zażył, omyliwſzy  
Straże i Czaty tym końcem, ale z po-  
mylną w Exekucyi przezornością,  
rozſtawione. Uiechał z Miasta *Slu-*  
*cka*, zabrawſzy z ſobą część Papierów,  
drogami niezwyčajnymi do *Hrozow-*  
*ſkiego* Monasteru. Czas ten mógł mu  
poſłużyć do ukrycia Papierów, któ-  
rych wiadomemi mieć niechciał; prze-  
ciąg czaſu od ucieczki, do ſpotkania  
ſię z Kommendą, która go ſzukała,  
godzin kilkanaſcie ſkładał. Rozcią-  
gła i dokładna Relacya o tym JPana  
*Mackiewicza*, Pułkownika w Milicyi  
Xcia Woiewody Wileńſkiego objaſni  
Nayia-



N. STANY o całym zdarzeniu, iesslerą czytać każecie.

Ten Obywatel łączył roztropność z gorliwością o usługę Ojczyźnie w tym razie, pilność łączył z ludzkością składając Xiędzu *Sadkowskemu* podróżną do Warszawy spoleczność. Stanął on w tym właśnie czasie w Stolicy, kiedy N. STANY za potrzebę uznali postanowić Deputacyą na zamiar, który opisany jest Prawem: razem z powinnością, którąście Nam polecili, przedsięwzięliśmy wykonanie oney. Wiadomość, której Deputacya wykonaniem powinności nabyła? historycznego opowiedzenia wyciąga: inny sposób, niedawałby wyrozumienia rzeczom i prawdzie.

Indagacye Osób i Ich wyznania do wątpliwości przydawały wątpienia: w piśmie wniesć było potrzeba. Pism z Xiędzem *Sadkowskim* komportowanych jest wielka liczba; mało Polskich, Ruskie są nayliczniejsze. Za  
wola





wola Wafzą N. STANY, Deputacyą Sekretarza dobrała, i użyła Tłómaczów, których wierność i sekret ubezpieczywszy przysięga, w dalszym ich usługach użyć widziała JJPP. Ignacego *Tańskiego* Sekretarza, i *Manugiewicza* Tłómacza poczciwość, dzielniejszą nad wszelkie inne ubezpieczenia, Ich gorliwości ku Ojczyźnie rękownicą. Wyznać mię prawda przymusza to za temi Obywatelami świadectwo, które cała Deputacya potwierdzi, iż Ich prace były podobne do tych, które odbywają ludzie zkazani do szukania bogactw w łonie Ziemi ukrytych: nie jedną bryłę potem zlaną bez pożytku odrzuca, niżeli znaydą znak, użyteczność ich znośm obiecuiący. Z pośródka kilkutyścy Pism różnych, żadnym niegardzić byli w potrzebie, i byli w powinności. Sekret, zwyczajny zbrodni Towarzystw, okazałych znamion zamysłu niezostawiać na drodze przedsięwzięć: zaciera ślady, któredy obłudę i omamienia posyła. Po tajemnicach,



cach, zdrady dochodzić było potrzeba, i gdzie postać Papieru wzgardę ścigała, ostrożność nakazywała czytanie; gdyby nie ominąć takiego, który do objaśnienia posłuży. Tak, STANY Najjaśniejsze, Rząd podeyrzliwym stawać się musi, gdy mu od podstępów i zdrady trzeba zaślaniać powszechność. Z kilku tysięcy sztuk czytanych Papierów, wiele zupełnie obojętnych wyłączyć przyszło, wiele jednak, albo zupełnie tłómaczyć, albo treść z nich interesującą wypisać stało się potrzebą. Zmudna ta praca, stała się długą; nieday Boże! gdyby zostać nie użyteczną miała!

Użyłem wyżej słów otwartości i prawdy, mówiąc, że czas osłabioney, a jaśniej rzeknę, czas zgubioney w Polszcze Rządowey bacznosci, namnożył w Oyczyźnie zdrajców, namnożył Jey Nieprzyjaciółom do Jey zguby narzędziów. Dowodów tey powieści słuchaycie, Najjaśn: STANY.

Po



Po zapadłej Konstytucyi w Roku 1676. która komunikacyą Dizunitów Polskich z Patriarchą Wschodnim przerwała, po nieprawym od Kraiów Naszych odpadnieniu *Kiowa*, Dizunicy Polscy, szczególniey Ich Duchaństwo, i nauki, i wyświęcenie brało od *Moskwy*. Metropolia *Kiowska* była Ich naywyższą zwierzchnością: Archimandrya *Slucka*, Koadiutorya *Kiowska*. Położeniem fizycznym należeli Dizunicy do *Polski*: umysłem i skłonnością do *Moskwy*. Jaśniej; Polscy Dizunicy, byli Dyecezyą *Moskiewską*.

Należał w prawdzie *Połock*, *Mohylów*, i części ostatnim Kordonem Polszcze wydarte do Kraiu Naszego. Biskup *Mohylowski* *Kontulski*, był Polskiego Rządu poddanym, ale będąc Synodu *Petersburskiego* niewolnikiem, był *Moskiewskich* widoków sprężyną, i stał się Polskiej Ojczyzny zdrajcą: uczył, iak umiał; a umiał, iak był uczony. Szkołą Jego był duch *Moskiewski*. Zdrady dla *Polski* były  
zasługi



zasługi dla *Moskwy*. On był Mistrzem  
Xiedza *Sadkowskiego* teraz Archiman-  
dryty *Sluckiego*. Mistrza i ucznia  
poznacie, N. STAN, z następujących  
Obrazów.

Po obięciu przez Xiedza *Koninyskiego*,  
stopnia Biskupstwa *Mohylowskiego*,  
za pierwszą i najślnieyszą po-  
czytał powinność ogłosić przez Pro-  
cess (1.) Stan *Cerkiew Dizunickich*  
w *Polszcze*; tam opisał prostotę Du-  
chownych.

To ogłoszenie niebyło skutkiem  
tylko Duchowney gorliwości, prosto-  
ta Duchownych niebyła uważana, tyl-  
ko w dogmatyczney nieumiejętności.  
Dogmatycznym Artykułem stawac się  
odtąd zaczęło wierzenie w Synód *Peterzburzki*: i ten był prostak godny  
wzgardy, który albo dzielił podlega-  
nie między Synód i inną Zwierzchność,  
albo wiary w Boga z wiarą w Sy-  
nód nie łączył.

Xiedza



Xiędza *Konińskiego*, Biskupa Mohylowskiego, uważać Nam każą dowody, względem Dizunitów Polskich tak, iak uważany bydz może względem Religii i Dezpotyzmu w Turczach *Machomet*. On pierwszy *Dogma* w prowadzać zaczął w połączenie z polityczną Rządową władzą. On pierwszy podleganie umysłu dla Religii, połącząc zaczął z podleganiem fizycznym dla *Rossyi*. Podniesiony Fanatyzm, on obrał za szródek do poniżenia Naszych Dizunitów w Moskiewską niewolę: Nas przeznaczył dla Moskiewskich Niewolników na zdobycz.

Pod takim Mistrzem w-Roku 1758. zaczął nauki JX. *Sadkowski*, w czasie dla swoiey pójtności Archimandryta *Slucki*; a potym dla swoiey ku naukom wierności i gorliwości, za sprawą nauczyciela, Biskup *Pereieślawski*.

Pierwszą linią, która zacznie obraz Xiędza *Konińskiego*, a dalsze przełożenia kończyć go będą, uyrzycie w  
dwa





dwu (2.) Mowach Jego w Ru 1765. w *Peterzbргу* do Imperatorowey Jmci i do Następcy TRONU Xcia Wielkiego mianych, gdy był ieszcze Polski poddany.

On Kraiu Polskiego na ten czas mieszkaniec, on Rządu Polskiego poddany opisując panującą Religią w Kraiu *drapieżnym Wilkiem*, dziękiue Monarchini postronney za przyęcie szrządków, które podał do protegowania Jego Owczarni. On wyznaie swoje dla Jey Panowania poddaństwo, swojej Owczarni sposobienie do poddaństwa oświadcza.

Prostotę i niewiadosć, którą Biskup Mohylowski w Proceście swoim po wstępie na stopień opisał, odmieniać odtąd zaczęto w światło i nauki ślepego dla natchnień posłuszeństwa. Nie widziano w Polścze, i nikt odtąd niewidzi, rozsądnych Popów: chyttrych im odtąd i fanatycznych z *Moskwy* przydawano, podług zdarzo-  
ney

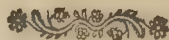


ney sposobności, w Monasterach Ihu-  
menów, i w Dekanatach Protopopów.  
To nazwano, że się światło rozmna-  
żać poczyna.

Skutki światła takiego wyniknęły  
w Roku 1768. po nie skuteczney pro-  
bie, która się w Roku 1765. zdarzy-  
ła; o której krótko.

*Charko* Sotnik Zabotyński podnie-  
cać Bunt zaczynał. Sławny rozsa-  
dkiem i miłością Ojczyzny, pamię-  
tny życiem i żalem po stracie, *s. p.*  
*Xże Czartoryski*, Woiewoda Ruski był  
Regimentarzem na ten czas, a Subal-  
ternem w Partyi Ukraińskiej *Woro-  
nicz.* Poprzedzić niebezpieczeńwo,  
jest iedno, co zabezpieczyć nieszczęściu.  
Tak zabezpieczono; gdy Herfzt poima-  
ny, exekwowany w *Szamraiowce*, po-  
zbawiwszy przewodnika zwiedzionych,  
Bunt w spokoyność zamienił.

W Roku 1766. Xiążę Woiewoda  
Ruski wiekiem obciążony, złożył Re-  
gimen-



gimientarstwo. Stan Kraiu Naszego następny, jest Nam wszystkim pamiętny. Cudzoziemiec, który w te czasy Polskę przejeżdżał, po smutnych twarzach w Polścze poznawał Polaka, po dumie Sasiadów, którzy przewodzili Polakom.

Wzrósł, wzmocnienie i prawność, brało na ten czas *Systemma Rossyjskie*, żeby kłóć i dzieląc, panować Polakom. Dystrydenci zwiedzeni przeciw Oczystey Zwierzchności dali pozor; a bróń Sasiedzka Kraiowi Prawa pisała, nie Im, lecz sobie dogodnie. Pierwszy raz w tym sposobie Dystrydenci różnego wyznania połączeni zostali. Greko-Orientalna Nieunicka Religia była na względzie szczególnym; czytaćby Traktat przysłało, żeby wyrozumieć Duch Systemmatu na ten czas zakładanego, a później doskonałego. *Greko-Orientalni* Dizunicy na ten czas, byli celem warunków: w czasie. to imię na *Greko-Rossyjskich* Nieunitów i w słowie i  
w znacze-



w znaczeniu zamienione zostało. Wspomnienie wystarcza, żeby Historia zdarzeń, w tym czasie przez Ojczyznę zniesionych, odnowiła się na pamięci każdego Polaka. Nie szukała *Moskwa* pokoju między Religią Panującą, a Dyfzydentami; szukała zrzęczności, żeby wiecznie kłóciła i panowała. *Divide & Impera*, ta maxima, gdzie indziej za obłudę, w *Moskwie* za prawo polityki wzięta, z jakim powodzeniem dla Moskwy? z jakim poniżeniem dla Polski? była exekwowana? pamięć każdego z Polaków, miejsce historycznego opisanja, zaślapi.

Seym ow 1768. Traktatem dla Dyfzydentów, zniewagą dla Tronu i Narodu, gwałtem dla Stolicy niewolą dla Osób, granicą dla Prawodawstwa wolnego Kraiu pamiętny, ugruntował Nasze nieszczęścia. W Seymie owym Xiądz *Koniński*, Biskup *Mohylowski*,  
(\*) Mie-



(\*) Mieszkaniec Kraiu Naszego na ten czas, w czasie dla zasług przez zdrady swojej Oyczyźnie pomnożonych, Arcy-Biskupstwem i stopniem w Synodzie Peterzburckim zaszczycony, był Promotorem Dizunickich, a raczej sprawcą Moskiewskich w Polsce interesów. Czytamy w Pismach wzmiankę o Mowie Jego (3.) do J. K. Moi mianą w tę porę.

Stało się, co przez *Moskwę* było życzone: Podzielił się Nasz Naród: iedni się nieszczęściom poddali, drudzy żyć w nim nie chcieli. Powszechnie wzburzenie, Brata Bratu w podeyrzenie oddało; ten, co w Domu pokoju szukał, był *Moskalów* łakomstwa zdobyczą; ten, co wyszedł dla obrony w pole, był celem Ich okrucieństwa. Pamięć Wajza uwalnia Deputacyą

(\*) Paragraf VIII. Biskupa Białoruskiego przeznaczenie opisał pod Artykułem II. Aktu osobnego.





putacyą, żeby Was rozrzewniała i siebie.

Mało było tey klęski zguby Naszey pragnącym: Zażyto narzędzia, którego wierność odtąd ugruntowano na zawsze. Bunt wzburzyć zamysłano; a nim do wykonania przyszło? Żołnierz Kraiowy z Ukrainy był wyciągniony. W ten czas *Zelesniak, Tymeniko, Bondarenko* Herśztowie z Zaporozża do Motronieńskiego Monasteru przybyli, wzburzając pospólstwo i gwałty Religii Greko-Rosyjskiej wrażając, Protekcyą Monarchini Rosyjskiej chlubni, od Czerniców i Popów uroczyście brali na zamyśl Błogosławieństwo, Trzydzieści tysięcy uzbroionych liczono: z krwią i pułtoszeniem przechodziło niebezpieczeństwo z Ukrainy na Wołyń i Podole. JW. *Branicki* dziś Hetman W. Koron: w ten czas Łowczy Koron: i Generał Artylleryi, z Regimentem Gwardyi Koron: Litt: z Pułkami J. K. Mci i z Partya Ukrainką przez Niego Kommenderowaną, Bunt ten rozproszył. *Genta, Szaydlo, Herśztowie*



szowie Rzezi *Humanſkiej*, za Dekretem Woyskowym, pod wſią *Serbami* do Włoſci Szarogrodzkiej należąca ſkarani; inni ich ſpolecznicy po różnych Ukrainy, Woiewództw Ruſkiego, Wołyńskiego, i Podolskiego, Miaſtach traceni. *Zaporożanie* w ten Bunt wchodzący przez Woyska Roſyjskie od kary w mieyſcu zbrodni ochronieni, do Moskwy zabrani. Poſſka ich okrucieństwa ponioſła, ale niepaſtrzyła na kary.

*Melhiſedeck* Mních w czasie tey Rzezi dowodzący, którego ſprawą kilkadzieſiąt Paraſii z Unitów na Nieunitów zamienione zoſtały, którego dziełem były nieludzkość i okrucieństwa, żyje dotąd w Pańſtwie Roſyjskim, i Urzędowe ſtopnie poſiada.

Domyſł, tu prawdy niech ſzuka: roztrząſając ſkutek wzburzenia, niech znajdzie komu przypisać wzburzenie? *Zaporożce* ſą przewodnikami do Buntu, *Czerńce* i *Popi Dizunici* błogoſławią



wią ten zamiysł, *Moskwa* przewodników ochrania od kary, a nie proteguje tylko, ale na stopnie podnosi.

Przytlumiony, nieugaszony ten ogień, za tymże, co pierwszy, poddęciem wybuchnął w Roku następnym.

*Tymeńko* tenże, co w Roku przeszłym, *Paczeńko* i *Zurba* Zaporozanie, trzema Partyami, w tyśiąc blisko ludzi osobne spustoszenia czynili. Pierwszy pod *Zwinogrodką*, drugi w *Zameczku* wsi *Letniowki* między *Zwinogrodką* i *Lisianką*, trzeci pod wsią *Olchowcem* zbici, lub rozproszeni przez *Kommendy JW. Stepkowskiego* Regimentarza Partii *Ukraińskiej*, że nieodnowili w czasie następnym klęsk naszych, a swoich zdobyczy? niech tu domysł szuka przyczyny: czy w naszych zwycięztwach? czy w sytości, którą krwią Naszą dopełnili nasi Nieprzyjaciele swoją zawziętość? czyi nakoniec w uznaney i ustanowioney potrzebie ochronić ludność tey części

D a                      Krain,



Kraiu, która od tego czasu jest naszą Imieniem, a rzeczą cudzą, która już w części iedney (iako to teraz widzimy) przez Moskale dziedzica, stała się *Moskiewską*, która w całej ieszcze (iako z niższych uyrzycie dowodów) w zamysle i przeznaczeniu Rossyiskim, jest dla niej zupełnie.

Zadnych w pismach Deputacyi dostających dowodów do tej Epoki nie znalazła Deputacya; bo i Pisi pod tą datą żadnych niedostarczono, i spodziewać się ich nicht niepowinien. Sekret przyczynę takich zdarzeń pokrywa; zdarzenia ją odkrywają. W ten czas domysł z połączeń dochodzi prawdy; w tym razie zbłądzić od niej nie można.

Nie zaniedbała Deputacya badać z wyznań, wsparcia dla domysłu; lecz wyznający mają prawdę w sercu, a w uszach potrzebę swojej ochrony i wierność tym, którym sekret przysięgli, iako to niżej uyrzycie.

Niedo-

Nie  
piflow  
za w  
to po  
pifala  
skut  
co w  
wyni

Sa  
fiedl  
fie, fa  
prze  
prze  
ła z  
ciek

T  
stor  
chyl  
ale  
ctwe  
ielfc  
Don  
wie  
ielfc

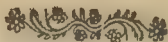


Niedokładne okropności Buntów opisowanie, nie przypiszęcie, N. STANY, za wadę Deputacyi. Nie to Jey było powinnością, gdyby historią onych pisała; ale żeby wzmieniając o nich, skutk stosowała do przyczyn, a to, co wyniknęło, zbliżała do tego, z kąd wynikało?

Są między Nami, położeniem swych siedlisk, bliżsi cierpienia w onym czasie, są bliżsi pewności o prawdzie. Ich przeświadczenia będą wsparciem dla przeświadczeń, które Deputacya wzięła z tych dowodów, których dociecia.

Tradycyę za najwierniejszą Historią uznaje wielu, i mają słusność: chybiają one częstokroć początków, ale są pewnym dla zdarzeń świadectwem. Tradycyę w tej mierze są i jeszcze żyjących świadków powieści. Donoszą one, że przebrani Oficyerowie Moskiewscy dowodzili Buntowi: i jeszcze liczą nazwiskami tych za Granicą.





nicą Moskalów, którzy się bogacili naszymi nieszczęściami.

Wzmienić tu za potrzebę poczyta Deputacya iedno zdarzenie przytrafione w przeciągu ostatniego Buntu Roku 1769.

*Szeleſt* Setnik Kozacki w *Bohuſławiu* pobudzany do łączenia się z Buntownikami, i ośmielany protekcyą Imperatorowey Rosyjskiej, niewierzył w powieść. ſam do *Kiowa* ſię udał, tam u Generała *Woickowa* Gubernatora Kiiowskiego o prawdzie lub fałszu rozgłaſzanej protekcyi badał ſtwierdzenia; przeciwną rozgłoſzeniom odpowiedź odebrawszy od Gubernatora, powrócił i drugich od zamyſłu odwracał.

Postępek ten Setnika czy był równie poczcuiwy, iak był roſtropny? niebył czas w tę porę roztrząsać. Trzeba było nadgrodzić roſtropność pokoiowi dogodną nie wchodząc czyli dla zaſługi Kraiowi? czyli dla zaſługi Monarchi-

narch  
o Jey

W  
roſtr  
nieſz  
złoſt  
czyn  
Mon  
była  
była  
wła  
ſiebi  
w ſe  
nien  
dził  
bliż  
cze  
dzo  
ſekr  
Gub  
naz  
ieſli  
zać  
na  
Lud



narchini Rosyjskiej? chciał wiedzieć  
o Jey dla zbuntowanych skłonności.

*Woieykow* Generał to uczynił, co  
roftropny w naygorzszym zamyśle (bo  
niešťczęściem ludzkim natura i nay-  
złośliwŝym nie odmawia rozumu) u-  
czynić był winien. Niepotwierdzić  
Monarchini winną zbrodni, o którą  
była przez powŝeczność ŝkarżona;  
była to powinność, którey po nim  
włałna wymagała oŝróźność, włałne  
ŝiebie ŝamego zachowanie radziło. Czy  
w ŝekret wchodził? ŝekretowi był wi-  
nien taką odpowiedź; czyli niewcho-  
dził? niewiađomość, taką odpowiedź  
bliŝŝą przyzwoitości i iego beŝpie-  
czeńŝwa natchnęła dla nie znanego Cu-  
dzoziemca, który ŝię bađał o pewność  
ŝektetu. Nie *Woieykowa* Generała i  
Gubernatora tego zamyŝłu i ŝkutków  
naznaczać można pierwszą ŝprężyną;  
ieŝli go wzmienić iuŝ przyŝŝło? uwa-  
żać go naleŝy iak Urzęđnika *M. ŝkwy*  
na pograniczu z *Poľską* oŝadzonego.  
Lud *Moskiewŝki* bunt zaczynał, i o-  
neńmu



nemu dowodził. Brałże on szródki do poskromienia tych, do których ścigała się Zwierzchność jego? obwołałże uroczyscie w obrębach, Urzędowi swojemu poddanych, zakazy kryminalnych przedsięwzięć? ogłosiłże kary, jakieby złamaniu zakazów służyły? Czytałże kto Edykt iaki w podobnym względzie od naywyższey albo nayniższey Juryzdykcyi Moskiewskiey publikowany? Byliż karani z taką, iakiey potrzeba do poskromienia, okazałością ci, którzy poimani od Komend Polskich, przez Woysko Rosyjskie pod pretextem kary wzięci, i powróceni do Moskwy? Czy ten postępek nie jest raczey dziełem dalszey planty ubezpieczaiącym przedsięwzięcia podobne? i pobudzaiącym Polikich mieszkańców do ochydy ku swoim, do skłonności ku Panom Moskiewskim?

Jakaż na to pytanie odpowiedź dać bydz może? Postronne piśnina z Gabinetowemi wiadomościami połączone

(\*) odkry-



(\*) odkrywaia źródła nieszczęść naszych. Wątpić o nich, byłoby iedno, co od polepszenia unikać, co przedzemać wgnusności czas, ubezpieczeniu Naszemu od Opatrzności zdarzony.

Rzecz sama z siebie i z dowodów iasna, że wprowadzony i podniesiony Fanatyzm, uznany w Gabinecie Rosyjskim za pomocne i pewne na zawsze narzędzie do politycznych układów; do czasu był trzymany na wyniszczenie *Połaków*, a w czasie miał bydz zażyty do złączenia granic od Państw *Tureckich* zabrauych, z Granicami *Rossyi*, które teraz iefzcze część *Polski* przedziela. Do tego zamyśłu droga torowaną już była: i przez prywatne kroki, iakim nabycie *Smilańszczyzny* liczyć możemy; i przez publiczne poštěpki, iakim odnowienie Woyny z *Turczy-*

---

(\*) *Pismo podtytułem = Oniebezpieczeństwie Wagi Polityczney &c.*



*Turczyńnem* uważać należy ; i przez sekretne przygotowania , iakie czytać będziemy, w rościaganey nad miezkańcami *Polskiemi* despotycznej władzy pod pozorem Religii przez Synodalne Monarchini *Rosyjskiey* ukazy. Stwierdzają to uznanie , propozycye *Rosyjskie* *Berlinowi* podane ; które stawszy się publicznemi, ukazują domysłowi drogę otwartą do końca, iaki po Wojnie do Generalnego pokoju był zamierzony.

Gdyby też żadnych niebyło dowodów, o zamiarach *Moskwy* przeciwko Kraiowi Naszemu; Buntuy ostatnie mogłyżby być oddzielone od natchnień *Rosyjskich*? mówiąc *Rosyjskich*, nie prywatne mamy na względzie poddęcia; pochodzić od Naywyższej Zwierzchności musiały: bo ich nie tamowała Naywyższa Zwierzchność ; bo Wojsko *Rosyjskie*, na ten czas w *Polszcze* pod pozorem przyiazney nad spokojnością Kraiową pieczy, wyrzynało *Polaków*, przez samą *Moskwę* zwiedzionych





nych, po różnych mieyscach; bo zapalona Ukraina, ogołocona pierwey z Kraiowego Zolnierza, zastąpiona Zolnierzem Roslyiskim, od sposobności bydz ratowaną, rzezi oddana. Był to Systematyczny sposób wyniszczyć *Polaków*, którzy Panującą Religią wyznają; a pomnażać liczbę Dizunitów, których prostota, i grubość nie nauczyła znać inney różnicy między prawidłami ich Wiary, i cudzey, prócz tey: że inni nie wyznają Głową Cerkwi Monarchini Roslyiskiey, że Synodu *Peterzburzkiego* nie uznają Naysświętszą Wiary Stolicą; których nauki nierościągają się daley, iak do przeświadczenia takiego, że Zabójca różnowierzących upewnia tym postępkiem drogę Zbawienia. W takim to ich przeświadczeniu, w takiey nauce trzymano.

Nauka i przeświadczenie z prostoty do prostoty łatwo przechodzi; zwłaszcza gdy gwałt, bezpieczeńwo życia tym tylko zostawuie, którzy oświadczają pretendowane wyznanie.

Unia



Unia *Ruska* zamieniała się licznie w Dizunitów, (\*) nieznając z czego do czego przechodzą? tylko to widząc, że krok ich od zatracenia do ubezpieczenia ich przeniósł. Z wzrostem przewodzeń Moskiewskich, wzrosły wewnętrzne pomoce do takich przemian. Przyłożył się nawet znacznych w Ukrainie Włości Dziedzic do przechodzenia Unitów w Dizunitkie obrządki, nie wiedząc pewnie, że Obrządkiem i Wiarą stało się ślepe natchnieniom Rossyjskim posłuszeństwo tych ludzi, których zupełnie podobnych uważać można Azyatyckim (\*\*) *Ajisyom*, a których posłuszeństwo, zwiarą złączone, nie czyniło bezpiecznemi Monarchów na TRONIE, i bezpieczeństwo okupo-

(\*) *Wiele Cerkiew od Unii odeszło? okazuje Regestr do Deputacyi Spraw Duchownych podany, z wyrażeniem, kiedy i przez kogo naprowadzone do tego postępku.*

(\*\*) *Vide historią Kruciat.*



kupować musiano. Religiją Greko-Orientálną złączyła *Moskwa* pod Tytułem Religii *Greko-Rossyjskiej*; nie było to bez iey widoków. Tym sposobem wrażając iedność w Dogmatach i Obrządkach, powabić szukała Greków tych, którzy Patriarchę *Konstantynopolitańskiego* uznając za Głowę Cerkwi; na Synod *Peterzburski*, iak na odzłczenie, patrzyli.

Idźcie już daley, *Nayias: STANŸ*, z ciekawością Waszą do roztrząsania nataiemnice Rossyjskie dowodów. Krótkość, o którą się w Ich zbieraniu *Deputacya* starała, pilney wymaga uwagi. Słowa w opowiadaniu stracone bez zrozumienia, osłabiałyby pewność o prawdzie; a to osłabiałoby troskliwość o zabieganie przygotowanym nieszczęściom, które pierwszego momentu czekały, żeby się zamieniły w ostatnią dla *Polski* zgubę.

Treść to jest, co się czytało, z tych licznych dowodów, których same *Summary-*



maryusz kilkadziesiąt Arkuszy składając; których wypisowanie ten dług przeciąg zabrało, o jaki Deputacya była i w pogłoskach winiona, i porozumiewaną o niedbałość w czynieniu byż mogła. Jeśli wszystkich ciągle dowodów, w kolei lat zgromadzonych, słuchać zechcecie, między którymi korespondencye prywatne byż przez Nas omiianemi przez wzgląd wierne-go Waszych poleceń wykonania nie-mogły; liczba Sesyjów Seymowych znaczna poświęcona byż musi na to, co Deputacya czytaniu i roztrząsaniu oddała. Nie próżne było wszystkich piśm czytanie: objaśniały one przez drobne wyrazy, o tym ogromnym na Nas zamachu, którego my, co wiemy, nie wspominamy bez przerażenia wnętrznego.

Xiędz *Koniński* Biskup Mohilowski był, iak już wiecie, Direktorem Interesów Dizunickich w Polsce; był sługą Moskiewskich widoków, i stołowych do tego rozkazów; był narzędziem

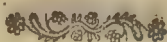


dziom do Exekucyi Systemmatu, które się co raz bardziey doskonaliło. Z pomnożeniem usług dla *Moskwy*, rośł kredyt Xiędza *Konińskiego w Peterzburgu*; chociaż ten Biskup był ieszcze *Polski* poddanym.

Xiądz *Sadkowski* pod ręką tego Biskupa, Jego faworyt i uczeń przez przeciąg Lat 17. to iest: od Roku 1758. do Roku 1775. zasługował w *Moskwie* te przeznaczenia, do których przyszedł. List Jego 1779. do Metropolity Kiiowskiego (4.) o czasie takim przeświadcza. *Moskwa* do Fizycznych przewodzeń, któreheśmy przez przeciąg czasu, który żyjemy doświadczali, zyskawszy tak dzielną wśród Nas samych przeciw Nam pomoc, pomyśliła, co wykonała: żeśmy część Kraiu Naszego stracili. Odszedł w nim Xiądz *Koniński* za Granice.

Biegły ten człowiek, prócz Fanatyzmu, ubezpieczenia osobistego w zgubie dawney Ojczyzny szukać potrzebował.





bował. Po zasługach dla *Moskwy*, cóż sobie w *Polszcze* mógł obiecywać? frzódki więc, które z przełożeń Jego w *Petersburgu* przyjmowanemi były, pewnie podawał takie, które Fanatyzmowi i bezpieczeństwu Jego były dogodne.

Wchodząc Deputacya w koleinę czytanie dowodów, jakie znalazła w papierach przy Xiędzu *Sadkowskim* zabranych, dwa czyni uprzedzenia: *Pierwsze* już namienione, że Xiądz *Sadkowski* nie był wzięty z mieszkania Jego, z którego umknawszy wziął był z sobą papiery niektóre; z między tych miał czas uprzątnąć te, które naybardziej rozumiał byż niepotrzebne wiadomości publiczney.

*Drugie* uprzedzenie: że *Archivum* w większey części, zostawione na miejscu pod pieczęcią i Strażą, dotąd jest w *Slucku*. Co bliższe było Xiędza *Sadkowskiego*, to wzięte, i co się ochroniło przed ostrożnością Jego; to skła-

ad



da liczbę papierów, w kolei lat przez Deputacyą złożonych.

Gdzie ta kolei znajduie się przerwaną, wnoić tak można: że albo ostróżność Xiędza *Sadkowskiego* uprzątnęła to, co zachować uznał szkodliwym; albo, że to w *Slucku* na mieyscu zostało, co niedostaie.

Po Roku 1768. od owey Epokhy ehlubney dla *Moskwy*, a dla Nas i nieszczęsfney i hanbiącey Imię Polaków, do drugiey ( którą skutkiem pierwszey nazwać możemy ) to ięsta do Roku 1775. kiedy Kray Nasz zabrano, i nowe przeciw Nam dla Nas pisano Prawa; spodziewać się było potrzeba interesujących w takim *Archiwum*, iak Xiędza *Sadkowskiego*, pism i dowodów. Znakiśmy tylko znaleźli tey pogardy, z którą iuż byli na ten czas Dizunici ku Nam; tey zuchwałości, którą unich pomnażało i poniżenie nasze, i ich przyfzłe nadzieie.

E

Xiędz



Xiądz *Sadkowski* na ten czas był Namiestnikiem u Biskupa Mohylowskiego. Z Listów do niego pisywanych, które się znalazły; dnia 5. *Januar*: 1771. od Jeromonacha *Krasowskiego* (5.) jest ten, który dowodzi, iaka z przewodzeń Moskiewskich nad Polakami była pociecha w Dyzunitach, których Rosiya pod swoją Zwierzchność już podgarnionych uczyla bydz Nieprzyjaciołmi Polaków.

Jakoż, możnali było sposób dzielniejszy wynaleść do trzymania Polaków pod przewodzącą władzą, nad Traktat w Roku 1768. spisany? który dzieląc na dwie części Polaków, zostawia Dissidentów pod Protekcyą i Gwarancyą Monarchini, przeciw Rządowi Kraiowemu i przeciw Religii panującej w Kraiu.

Traktat ten, i Roku 1775. przedrukowany w *Moskwie* z odmianami w niektórych słowach i znaczeniach, między



dzy papierami Xiędza *Sadkowskiego* znaydziony, był przez niego trzymany iak prawidło, podług którego zwierzchność on swoją uważał w Stolicy Roslyiskiey, i podleganie dla Cudzoziemskiej władzy. Już w przedrukowaniu Traktatu, można spostrzedz Duch zamyśłu, gdy słowa: *Religia panująca w Polsce będzie wiecznie panującą opuszczone.*

Nie wszystkie tego Traktatu Artykuły były u Xiędza *Koniuskiego*, i Xiędza *Sadkowskiego* do zachowania obowiązkiem. Świętością w nim było to, co było Roslyiskim widokom i ich układom pożyteczne. Co zaś było warunkiem, albo dla Zwierzchności Kraiowej, albo dla Panującej Religii w Kraiu, poświęcone to było zniewadze, odmianie, a w postępках i wykonaniu użytkowi Roslyiskich zamysłów.

Tak: pod Artykułem I. Aktu osobnego w Paragrafie III. Warunek dla  
E                      Religii



Religii panującej, kryminałem uznać  
przeyscie do Religii innej.

Postępki temu warunkowi przeci-  
wnie nie tylko approbuia, ale zachęca-  
ia do nich. Więcey nadto: daia prze-  
pisy, których fałszywość oskarża Pa-  
nującą Religia w Polsce, obwinia  
Obywatelów tę Religia wyznających,  
a wdaiac ich w ochycę u Nieunitów,  
tych naprzeciw tamtych wzburzaią.  
Czytać o tym (6.) Listy Xiędza *Ko-  
nińskiego* do Xiędza *Sadkowskiego* Jego  
na ten czas Namiestnika w R. 1773.  
i 1774. pisane.

W iakim zaś wzgłędzie miał Xiądz  
*Koniński* Polaków, czytać List iego  
w Roku 1773. (7.)

Xiądz *Sadkowski* w naukach Xiędza  
*Konińskiego* do przeznaczeń, których  
mu wykonanie w czasie zlecone być  
miało, doskonałony; niepotrzebował  
innej zalety, iak bydz posłuiżnym,  
innych





innych cnót, iak bydź wiernym nazyśliwyszemu przeciw Kraiowi Naszemu zamyślowi.

Listy Xiędza *Konińskiego* (8.) wyświadczaia, iż Xiędz *Sadkowski* maiąc sobie powierzone Skarbowe pieniądze, użył ich mimo przeznaczenie. Postępek ten uznaie Xiędz *Koniński* występkiem, grozi karą, i kilkokrotnie upomina. Postępek ten, gdzie indziej, i w kim innym byłby pewnie kryminalnym: Xiędzu *Sadkowskiemu* do stopniów iego późniejszy nie był szkodliwym. Nietrzeba bydź niewinnym, ani cnotliwym człowiekowi, do nie-ludzkości i zrad własney Ojczyzny gotowanemu.

Znacie z tych Listów, Nayiaśniej-sze STANY, Xiędza *Konińskiego*: znacie Xiędza *Sadkowskiego*. Znacie *pierwszego*, który sposobił *drugiego*, który był sposobiony stać się narzędziem zamieszkań naszych, stać się przewodnikiem do nienawiści ku nam, do  
czci



czci i posłuszeństwa ku Stolicy Moskiewskiej, ku Synodowi, który Najświętszą Zwierzchnością uznawać uczono.

Przypomnieć wam tu należy, Najjaśn: STANY, Paragraf VIII. z pod Artykułu drugiego Traktatu 1768. przez który Xiędz *Koniński* pod Tytułem Biskupa Białoruskiego Juryzdykcyja, jest rościagniona do trzech Katedr: Mohylowskiej, Mściławskiej, i Orszańskiej. Stopień zasług jego w *Petersburgu*, miarkować z tey ufności możecie.

Czas od Roku 1773. do 1775. *inclusive* pamiętny Wam przez zniewagi Nasze, przez straty Kraiów, i okrucieństwa w reszcie, która nam zostawiona; był czałem nowego Xiędzu *Sadkowskiego* przeznaczenia. Od boku Xiędza *Konińskiego* Biskupa (iako wstydny dla nas Traktat mianuie) Białoruskiego, przeniesiony został do boku JP. *Stackelberga* Ambassadorsa na Kapelana do Jego Kaplicy Roku 1775.

*Febr:*



Febr: 27. Świadełstwo, Xiędzu *Sadkowskiemu* z Monasteru *Tupickiego* wydane, o tym upewnia.

Był to czas, właśnie poprzedzający ów Traktat, znieważający Polaków; którego skutki w odpadnięciu Kraiów poprzedziły jego zawarcie. Do Straży stopniów, iakie na exekucyą sekretnego Systemmatu względem Nieunitów Polskich były ułożonemi, był tu Xiądz *Sadkowski* potrzebny. Był to plac na doświadczenie jego w usługach zręczności, które po nim, w następnych przedsięwzięciach, wymagać miano.

Od Roku 1775. do 1779. nie w partykularnych piśmach znakomitego nie znalazła Deputacya między papierami, które są przy *X. Sadkowskim* zabrane. Niższe lata przeświadczaia o bacznosci, którą miał *X. Sadkowski* na interessa Rosyiskie w protegowaniu Nieunitów Polskich, a raczey pilności, żeby roziańtrzenia tych Kraiu Nasze-



go mieszkańców nieofitygały przeciw Rzymianom; przeświadczaia, iak był porządny i w odbieraniu listów do siebie i w odpisywaniu na nie. Są Raptularze korespondencyów jego późniejszych: bydz musiały i w tych latach, w których przerwę Deputacya znayduie, a którą jednej z przyczyn wyżey wyrażonych przyznaie, że albo w czasie umknienia z Słucka *X. Sadkowskiego* stracone, albo przy *Archivum* w Słucku zostały. Ten niedostatek nie czyni niedostatku do objaśnienia, którego Deputacya szukała: czas późniejszy da wyobrazenie temu, który poprzedził.

Tu zdało się Deputacyi wzmienić znaydzone między papierami *X. Sadkowskiego* pismo, przez Difsidentów różnego wyznania, w Roku 1599. prywatnie w *Wilnie*, w sposób związku przeciw Duchownym i Swieckim Katołikom, spisane. (9.) Wzmienia go Deputacya w tym mieyscu, że uważa, iż w Roku 1775. uznano .za  
potrze-

potrze-  
rient-  
tuł C

D  
spo-  
wyż-  
Tytu-  
cel v  
czai-  
imie-  
fkw-  
w p  
widz-  
tom  
co-R-

K  
w R  
iaki-  
zła  
lity  
tów  
Trak-  
mi N  
ktaci-



potrzebę w *Moskwie* Tytuł: *Græco-Orientalnych* Nieunitów, zamieniać w Tytuł *Græco-Rossyjskich* Nieunitów.

Do tego pisma Intitulacya jest tym sposobem zapisana. Namieniona jest wyżej, i tu się powtarza uwaga: że Tytuł *Græco-Rossyjskich* Nieunitów ma cel widoczny, przez który przyzwyczaić chciano Nieunitów Polskich, imieniem i rzeczą do iedności z *Moskwą*, i do należenia do niej. Jakoż w pismach wszystkich późniejszych, widzieć N. STANY będą, że Nieunitom Naszym, tytuł Nieunitów *Græco-Rossyjskich* dawano.

Konfrontując nawet styl Traktatu w Roku 1768. pisanego; z stylem, iakiego w Roku 1775. zażyto; znalazła Deputacya, że nie jest tak pospolicity Tytuł *Greko-Orientalnych* Nieunitów w drugim, iak był w pierwszym Traktacie, a chociaż *Græco-Rossyjskimi* Nieunitami, jeszcze nazwać w Traktacie Nieunitów Naszych unikniono;





no; czyniono atoli wszystko, co ich *Rosyjskiemi* pewniey uczynić może.

Wiele odmian Traktat późniejszy uczynił, względem Nieunitów wszystkich; które im były w Roku 1768. warowanemi. Odmiany te na pozor były podchlebnemi dla Kraiu; lecz z oczywistych przeświadczeń uznać ie należy, że były potrzebnemi dla *Moskwy*. Uyma z warunków, Nieunitom ubespieczonych, była zawsze przydatkiem do zaostrzenia ich nienawiści przeciw Rządowi Polskiemu; a to samo co im przydawało wstrętu ku Polakom; to przydawało skłonności ku Moskwie. Taka była Systemmatu potrzeba, i do takiej potrzeby stosowane układy.

Na co by zaś X. *Sadkowskiemu* było potrzebne pismo owe wyżey wspomniane, które nie iest w żadnych publicznych Aktach, o którym nie czytamy w Historyi wzmianki, które (iak iest wyrażono na nim) wyszukane z

*Archi-*



*Archivum XX.* Radziwillow w Królewcu złożonym? badanie o tym ułatwia toż samo pismo, które opisując Skargi na Religiją panującą, i zarzucając wieloraką niełudzkość tym, którzy ją wyznała, służyło mu do upoważniania tych wrażeń, które były do zwodzenia potrzebne. Dawność bowiem, daie i samym fałszywościom powagę.

Na podobny zamiar rozumie Deputacya, że chował w swoim *Archivum X.* *Sadkowski* upomnienie KRÓLA *Jan* *Kazimierza* w Roku 1660. do *Archimandryty* *Śluckiego* wydane, o podniesienie *Chorągwi*, i czynione exorbitancye przez nią; o czym już wyżej namieniono, gdy spustoszenia *Chmielnickiego* wspomniano. List ów upominalny (10.) sprowadził *X. Sadkowski* umyślnie, iako z listu jego w późniejszey dacie bierze się dowód. Do potrzeb zamyśłu, były sforsowane wszystkie czynienia, których minąć bez uwag Deputacya nie chciała,



ła, nie chcąc nietylko uchybić, ale o uchybienie swoiey powinności bydź porozumiana.

Od Roku 1779. do Roku 1780. *inclusive* Listy (11.) z Raptularzów Xiędza *Sadkowskiego*, do Biskupa *Mohylowskiego*, i Metropolity *Kiowski*ego wypisane, wyrażają iego charakter, iaki sprawował w interesach *Moskiewskich*, przy tytule Kapelana.

List osobny Xiędza *Sadkowskiego* do *Grzegorza Jakowlewicza* (12.) podający sposób, iaki ma bydź użyty, przeciw *P. Przyborze Obywatelowi Polskiemu*, osobney wymaga definicyi; bo zdarzenie *P. Przybory* osobną historią składa, i tey opisanie udzielne. Jednym więcęcy ten Obywatel jest dowodem do wyobrażenia stanu *Polaka*, przeciw *Moskałowi*, i ieden więcęcy przydaie dowód, że *Polak* w *Polszcze* miał w każdej sprawie *Moskała* Panem.

w Roku



w Roku 1780, pod dniem 24. Febr. pierwszy *Ukaz* (13.) z Synodu Petersburskiego przez Konfystorz Perejesslawski, znalazła Deputacya do Polski przyślany. Naznacza on Xiędzu Pafaelowi Orłowowi rezydencyą w Bohusławskim Monasterze na Ukrainie Polskiej.

Nieznayduie dotąd Deputacya, żeby Rząd Cudzoziemski prócz influency polityczney użył otwartego do tak partykularney potrzeby *Ukazu*. Słowo w Polszcze nieznane, tym bardziey użycie w podobnym stylu rozrządzeń nie doświadczone, zadziwiło Deputacyą w pierwszym tego przykłądu postrzeżeniu. Wyszła w krótcie z zadziwienia, a w przerażenie wpadła; w które wy, N. STANY, wnijdziecie widząc pospolitemi, w następnych latach, podobne pisma; widząc przez nie Rząd cudzy, w Rządzie własnym, i w własnym wolnym Państwie, despotyczne panowanie cudze.

Xiądz



Xiądz Rafał Orłów, który jest obiektem tego pierwszego *Ukazu*, partykularną historią składa. Gdyby nie było okazalszych, na przewodzenie dowodów; ten jeden w Kraiu, nad nasz szczęśliwszym, wystarczył by do wzbudzenia bacności Rządowej. Historia X. Orłowa zaczyna się od *Ukazu*, który mu w Polścze miejsce naznacza; przechodzi przez dyspozycye, które go imać kazały; kończy się, że złapany przez Huzarów Rosyjskich na ustawną posługę X. *Sadkowskiego* dysponowanych, okuty i osadzony w więzieniu, był niewolnikiem aż do czasu, w którym był X. *Sadkowski* wzięty. Osobne tey historyi opisanie, nie zabiera w ciągu Relacyi miejsca.

Wspomnienie o *Ukazie* Synodu, a zatym powodem o Rządzie cudzym w posrząd naszego, wyciąga po Deputacyi opisaną, co to jest Synod? nie opisaną w znaczeniu uniwersalnym, ale w tym, które Petersburskiemu Synodowi

nod  
cie  
cie.  
S  
mac  
rzec  
wiąc  
wne  
dleg  
ni.  
rąca  
nia,  
iaka  
i utr  
syisk  
chini  
Swie  
co  
tym  
ścią  
spot  
żem  
rzed  
takin  
no,  
tku

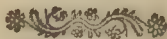




nodowi partykularne widzieć będziecie w dowodach, które czytać każecie.

*Synod w Petersburgu* nieoznacza Zgromadzenia Duchownych, któreby o rzeczach moralnych radząc i stanowiąc, przepisywało prawa duchowne; ale jest składem członków popległych Głowie, którą jest Monarchini. *Synod* jest częścią Gabinetu, biorącą rozkazy do ogłaszania i wykonania, przez tę naydzielniejszyą sprężynę, iaką jest Fanatyzm; który podniecać i utrzymować jest Duchownych Rosyjskich powinność. Wyroki Monarchini, są dla Synodu do zachowania Świętami: Synod to tylko ogłasza, co rozkazuje Monarchini. Religia w tym Kraiu jest nayistotniejszyą częścią politycznego Rządu, ślepego Despotyzmowi posłuszeństwa jest stróżem: Duchowieństwo Despotyzmu narzędziem. Taki Synod w Moskwie; takim dla Polskiey uczynić zamysłano, starano się, i o iedną linią do skutku zbliżono.

Uwiado-



Uwzględnić należy, że Kray nasz, względem Dizunitów, dzielił się na dwie Diecezye: na Białoruską pod X. *Konińskim*, na Kiiowską, pod Metropolitą Kiiowskim. Granice tego podziału, Rządowi naszemu wiadome nie były. Nim zaczęło doyrzewać *Sistemma*, przez które *Petersburg* pod zastoną Religii stał się Panem umysłów, czekał pory do ogłoszenia Panowania Fizycznego? Popi chociaż w *Kiowie* lub *Mchylowie* wyświęceni, installowani za prezentami dziedziców bywali. Z czasem uymowano z tych Cywilnych obrządków, i obchodzono się samą Duchowną władzą.

Za potrzebę uznała Deputacya uczynić te dwa uprzedzenia, nim w głębsze pism czytanie postąpi: z nich widzieć będziecie dowody na prawdę w uprzedzeniu opowiedzianą, i łatwiej będziecie mogli stosować skutek do wiadomey przyczyny.

Ktoby :



Ktoby był przeznaczonym do pisania Historji o tym, co dla *Polki* rządziła *Moskwa*: szukałby wzbogacać swoją wiadomość z różnych źródeł, które do objaśnienia wpłynąć by mogły. Deputacya iedną drogę skazaną miała: z innych, chyba iey co trefunek mógł podać. Takim trefunkiem dostało się iey Pismo (14.) pod Rokiem 1780. Lipca 2. w Formie *Ukazu* Imperatorowey Rosyjskiej do *Czerniszewa* Feldmarszałka, z okazji przetożeń ś.p. X. *Smogorszewskiego* Metropolity *respectiue* Juryzdykcyi Jego do Unitów Kordonem zagarnionych, wydane. Czytanie pisma tego objaśni N. STANY, iak Gabinet *Peterzburski* poymował potrzebę, gdyby Urzędnik Kraiu cudzego nie miał w Jey Kraiu władzy, a postęпки was objaśniaią, i późniey objaśniać będą, iak przeciwnie było uznanie o tym, co się ściąga do Panowania w Kraiu *Polskim* Przetożonych Rosyjskich. Pismo to realizowane bydz może kon-

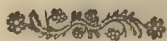
F                      fronto-



frontowaniem w Gabinecie spraw Cudzoziemskich.

Od Roku 1780. do 1783. *exclusivè* nieznayduie Deputacya papierów, których by do Relacyi zażyła. Rok ten czyni *Sistemma* iasnieysze, rozwiaa tajemnice układow: śmielsze w nim są już kroki *Rossyjskie*.

Dotąd, iak wyżej wymieniono, za prezentami wyświęceni Popi przy Cerkwiach nie upewniali podległości dla *Moskwy*, zupełnie na *Polaków* niebażney. Dotąd, lubo Dizunitów Naszych, zręczność do Moskiewskich Biskupów wabiła, pamięć atoli zwierzchności w Patriarsze Wschodnim ieszcze trwająca, nieczyniła powszechnego o świętości Synodu *Petersburskiego* uznania. Dotąd z dawney installacyi Popi, Protopopi, Ihumenowie w Monastyrach, inni Duchowni i sam żyjący ieszcze w ten czas X. *Wolczanski* Archimandryta Słucki, niebyli zdagnymi



tnemi przyiąć głębokie powierzenie tajemnic Systemmatu, ani zyskowali ufności do wykonywania takich *Ukazów*, których exekucya w czasie późniejszym oswajała Naszych mieszkańców z panowaniem postronnym; które wszystko, co jest w *Polszcze*, zaprawiało goryczą, wszystko osładzało skłonność ku *Moskwie*.

Rok ten ułatwił trudności i zawady; czas ie bardziey ieszcze umniejszył, a tym samym *Systemma Rosyjskie* z zamyśłu, w wykonanie zamieniać zaczął.

W tym Roku X. *Wolczański* Archimandryta Słucki ślabieć zaczął na zdrowiu. Przewidziany ten wakans, czynił czułym Xiędza *Konińskiego*, Biskupa Mohylowskiego; który ten stopień przeznaczając dla X. *Sadkowskiego*, wczesne za nim w Synodzie uczynił przełożenia. Świadełtwni ślabości X. *Wolczańskiego* jest regeſtr iego ruchomości Roku 1783. *Januarz*





II. Spisany, w papierach Xiędza *Sadkowskiego* znaydziony.

Poufałość Xiędza *Konińskiego*, z Xiędzem *Sadkowskim* była skutkiem długiego w wspólnym pożyciu mieszkania. Wyrozumienie wzajemne upewniało Xiędza *Konińskiego*, o dogodnych przez Xiędza *Sadkowskiego* wykonaniach tych przedsięwzięć, których Xiądz *Koniński* był Autorem. Wstawał się więc za nim, pewny, że w nim znaydzie doskonałe swoich układów narzędzie.

Z listów Xiędza *Sadkowskiego* w tym Roku in *Augusto* 8<sup>o</sup> in *7bri* do Xiędza *Konińskiego* pisanych, które z iego Raptularza są tłómaczone, widzieć można i ufność Xiędza *Konińskiego*, i promocyę dla Xiędza *Sadkowskiego*: w skutku których odebrał od Synodu pozwolenie noszenia Krzyża. (15.)

Zasługami Xiędza *Sadkowskiego* w Moskwie szczegulnieyszemi była at-  
ten-



tencya na to wszystko, cokolwiek mogło Nieunitów Polskich odwracać od Polaków, a przywiązywać do Monarchini Rosyjskiej. Ta droga zasług była powszechna dla wszystkich, chociaż cele niebyły wszystkim powszechnie wiadome. Prostota Nieunitów zaślaniała im oczy na postrzeżenie interesu *Rosyjskiego*, w Protekcyi im oświadczaney. Ludzkości to oni przypisowali, co nieludzkiej i okrutney Polityki było zamiarem.

List Xiędza *Sadkowskiego* 12. 7bra do Xiędza *Stefana Lewandowskiego*, iednego z Rosyjskich narzędzi (którego wam niższe przełożenia ukażą) tę drogę zasługi jasno ukazuje. (16.)

W czas umarł Xiędz *Wolczański* Archimandryta Słucki dla zamysłów Rosyjskich, dla układów Xiędza *Konińskiego*, Biskupa Mohylowskiego, pierwszego wynalezcy tych szrodków, przez które, rzecz można, żeśmy wsród panowania, panowanemi byli.

Smiały



Smiały krok *Moskwy* już odtąd będzie ieden po drugim. Już nie uyrzycie różnicy w postępach, iaki Rząd *Moskiewski* do swoich poddanych w *Moskwie* rościaga, a iaki w *Polszcze* rościagać zaczął.

• *Oktober* 5. Konsystorz *Kiiowski* przyśyła (17.) *Ukaz* Imperatorowey Synodalny, przykazujący Konsystorzowi *Sluckiemu* spisanie pozostałościów po śmierci *Xiędza Wolczańskiego* dnia 3. *7bris* zmarłego; rozporządza Rząd wewnętrzny do nastąpienia *Archimandryty* nowego, którego za wolą *Xcia Radziwiłła*, *Woiewody Wileńskiego* instalacją zapowiada; czego nie ziszcif (iaki niżej uyrzemy) skutek.

*Xiędz Sadkowski* pod dniem 11. *Okobris* z *Warszawy* pisze do *Onufrego Iwanowicza* swego w *Slucku* przyiacie a z obligacją, żeby *List Pošta Roslyjskiego* do *Xcia Woiewody Wileńskiego* oddał, i treść odpowiedzi, iaką



iąką wyrozumie, donioſł mu od ſiebie, chociaż ią od Poſła komunikowaną mieć będzie.

W tym czasie w *Moskwie* zdarzenie, czyni odmiany w Biskupſtwach. Imperatorowa przez Synod każe te odmiany publikować po Kraiu. *Ukaz* ten (18.) z Konſyſtorza Kiiowskiego obwieſzcza Konſyſtorz Słucki o wynieſieniu X. Samuela na Metropolią Kiiowską i innych Biskupów na ſtopnie odmienne.

Xiądz *Koniński* poſtąpił na Arcybiskupſtwo, i policzony ieſt w Synod. Z takiej okoliczności Liſt X. *Sadkowski* do X. *Konińskiego* (19.) i Kopia Liſtu X. *Konińskiego* do Imperatorowej Roſyjskiej z ſkromnością zaſługi wſpominaiącego. (20.)

Cytuie to Deputacya, iak dowód, że *Ukazy* do Roſyji rościągac ſię od tego Roku zaczęły do *Polski*, i niech tu domyſł naznacza przyczynę.

Co



Co się do wakuiącej Archimandryi ściga? Xiądz *Sadkowski* powtarza 28. *Octobris*, List do Onufrego *Iwanowicza* do Słucka, żądając wiadomości, czy List Pošta oddany jest Xciu Woiewodzie Wileńskiemu?

W tymże Miesiącu *gbra* 30. od Imperatorowej i Synodu wychodzi *Ukaz* installujący Xiędza *Sadkowskiego* (gdy on jeszcze od Xcia Woiewody rezolucyi czeka) na Arhimandryą Słucką. Ten *Ukaz* wyraża rekomendacye Arcybiskupa Mohylowskiego, JP. *Stackelberga* Ambaśa tóra, i JP. Barona d' *Asch*. Zaleca ten *Ukaz*, żeby Xiądz *Sadkowski* kosztem Monasteru Słuckiego do Kiiowa na poświęcenie zjechał; żeby z Monasteru Brzeskiego wybrał Mniacha na Kapelanią, nim inny Jeromonach destynowany będzie. (21.)

Xiądz *Sadkowski* 18. *gbra*, już po wyszłym na swoje postąpienie *Ukazie*, o prezentę od Xcia Woiewody troskliwy,





wy, do swego Przyjaciela Onufrego  
*Iwanowicza* piſze, (22.)

Tenże w Liſcie (23.) do Xiędza  
*Konińskiego* 22. qbra wyraża, że *Ihu-*  
*men Dzięcielowicki* o preżentę u Xcia  
Woiewody ſtara ſię; wyraża tam ra-  
zem ſwoie nadzieie:

Już ſię *Moſkwa* nie kryła z uznaniem,  
że ſię czuie wyższą nad Prawa w  
Kraiu; iuż nie czekała prezenty, ani  
wątpiła o skutku poſtanowienia ſwe-  
go.

Dodała krok do kroku przez *Ukaz*  
(24.) Imperatorowey z Synodu przez  
Konſyſtorz Kiiowski przeſłany, który  
Xiędza *Białoſora* przez lat 17. przy  
Xiędzu *Wolczańskim* Sekretarza zale-  
ca; oraz w zaſługi iego weyrzeć i  
protegować od Mnichów, Xiędzu *Sad-*  
*kowskiemu* rozkazuje.

Widzicie, Nayiaśnieyſze STANY, z  
tych początków, które Rok 1783.  
wam odkrył; że *Poľſka* nie ieſt udziel-  
nym



nym względem Rossyjskich rozrządzeń Państwem, że wchodzi w Nasze Granice Rossyjskie *Ukazy*, i biorą exekucyą bez referencyi do Kraiowych Zwierzchności. W Polfcze, iak w samey Moskwie, Imperatorowa i iey *Ukazy* była Naywyższą Zwierzchnością.

Jaśniejrze odtąd i częstszcze widzieć będziecie w Państwie Naszym Zagranicznego Rządu dowody; a tym boleśniejrze wynikaia z tych doświadczeń uwagi, że był to czas, w którym baczność Kraiowa na te szkodliwe kroki, któremi do zguby naszey dążono, albo bydź musiała niedbałą, albo udawać, że szkodliwości nie widzi.

Bez sił, bez zapasu, bez ziednoczenia wewnętrznego, bez ufności, któraby wszystkie części Rzpłitey łączyła, któraby iednym okiem niebezpieczeństwa i sposoby do zabieżenia roztrząsać pozwalala, czymże był Kray Nasz?.. o to był Ziemią do przywłaszczzenia cudzego; czym była Oyczyzna Nasza?.. była  
mie-



szkaniem rozróżnionych, którzy się na tyle części dzielili, ile było wido-ków, do których prywatne zyski, lub ocalenia prywatnych własnościów, przywiązane być mogły.

Nie oszczędzamy sobie prawdy, żeby oczewiście stawić się, stała się dla nas zbawienną. Podział nasz między nami samemi, niebył skutkiem ogulney złey woli naszej: wynikał z nieszczęść wieloletnich, które w nas wyniszczywszy zaufanie wzajemne, wyniszczyły wewnętrzne do ratunku nadzieie.

Podzieliły nas nieszczęścia nasze: nie było i w tym podziale między nami nieprzyjaciół Ojczyzny naszej. Aleśmy się tylko w przyimowaniu i znoszeniu nieszczęść naszych różnili, które ogarnęły wszystkich ogólnie.

Do nas stosować podobieństwo możemy, dwóch mieszkańców, którym nieprzyjaciół domy podpałił. Jednego



go z nich widziano, że z wzdargą i złorzeczeniem od szkody swoiey i swego nieprzyziaciela odwracał oczy; drugiego, że łzami swemi miękcząc nieprzyziaciela swojego skłaniał go, żeby mu z postrzód płomieni pozwolił ratować nie które sprzęty, któreby mu do zatrzymania reszty życia służyły.

Taka między Nami była różnica: *iedni*, że ratować niemogli bez pomocy nieprzyziaciół własných, nie ratować niechcieli; *drudzy*, gdy ogólnie Oyczyzny załłonić niemogli, błagali nieprzyziaciół, żeby im osobiste własności zachowanemi były.

Bóg Nas w ostatku ziednoczonych zgromadził. Wszyscy wspólnemi ramięrami dźwignąć Oyczyznę usiłujemy: wszyscy wspólnemi oczyma wpatrujemy się w Jey nie bezpieczeństwa, które gruntownemi i wiecznemi czyniono.

Rok



Rok 1784. pomnażał, i utwierdzał, co przeszłe zaczęły. Widzieć w nim się daie już wolna exekucya politycznych Gabinetu układów, a te poprzedzały zamysłone i przewidziane panowanie Fizyczne w czasie.

Xiądz *Sadkowski* długim czasem i długim używaniem sposobiony do wykonywania zamysłów Rossyjskich, przez lat 17. Xiędza *Konińskiego* społecznik, przez lat potym dziewięć przy Ambasadorze w Warszawie mieszkaniec, zawsze w widokach używany, i wiernością i zdatnością upewniał dogodne z siebie narzędzie do przyszłych wykonań, i upewniał ten sekret, którego potrzebuie obluda, a który przez uroczyste przyśięgi ubespieczano.

Xiądz *Sadkowski* przywykły nic bez referencyi do Zwierzchności nieczynić, przywykły nic rozkazom Zwierzchności nie odmawiać, a szczególnie przywykły inney nad Synod *Petersburski*, nieuznawać Zwierzchności  
zupełnie





zupełnie i bez excepcyi był poddanym Rosyjskim; a czym był? tym czynić lud, nad którym przełożony, uznawał się obowiązany; i tego po nim żądano, w tym względzie go na Urząd wyniesiono.

Najmnieysze rozrządzenia, ściągające się do iego w Poliszczu Urzędu, były mu z *Peterzbura* przez Konfystorż Kiiowski dawane, a znoszeniem się iego z Xiędzem *Konińskim* Arcybiskupem Mohyłowskim, dawnym iego Mistrzem, w świątobliwe ich uważanie wprowadzone.

Daie się z pism pod tym Rokiem znaydzionych iasno postrzegać: że takiego, iak był Xiądz *Sadkowski*, człowieka do Archimandryi potrzebowa-  
no, że takim niebył zeszły *Wolczan-  
ski*. Wzrósł On i z starzał się, znając między Kraiem a Kraiem różnicę, znając dla Kraiowey Zwierzchności poszanowanie, dla Kraiu wierność, i uznając Originalną w Patryarchach  
Wschod-



Wschodnich Religii Nieunickiey Głowę. Zaufać takiemu Sekretów, i wrazić Greko-Rosłyiskiey z Greko-Orientalną Religią zupełney iedności nie-b było można.

A lubo wyświęcenie Kapłani wszyscy brali w Moskiewskim Kraiu, i od tych, którzy mieli przepisy Nieunitów Polskich obowiązywać do poddaństwa dla *Moskwy*; że iednak ci tylko po wyświęcenie udawali się, którzy zyskowali prezenty od Panów mieysca, gdzie Cerkiew Popa potrzebowała: nie znaydowano w tych ludziach wiele narzęziów dogodnych sekretnym układom.

Postanowiono było około R. 1768. w Moskwie przez *Ukaz* Imperatorowej Synodalnym rozgłoszeniem do wykonania podany, żeby każdy, który się na Kapłana wyświęca, po examinaeh przez wyznaczone przy Katedrach Ołoby odbytych, wykonywał przyśięgę. Postanowienie to główne,



wne, Fanatyzm z Despotyzmem łączące, w Polszcze publikowanym nie było; bo nazbyt *Système* odkrywało. Skutki atoli postanowienia tego, gdzie się można przed postrzeżeniem uchylić, wprowadzano do Polski, iuż to wysyłając do Kraiu Naszego tym sposobem przyśięgłych na mieszkanie, iuż to podając przy wyświęceniu do wykonania przyśięgę takim, których znaydziono na examinach do przyjęcia i zachowania sekretu zdawnemi.

Czas normalny postanowienia wspomnionego nie mógł być dobadany: to jednak iest rzeczą pewną, że po Roku 1768.

Skutkiem tego postanowienia były Xiążki podrukowane pod Tytułem = *Sokrasczczenny Kathechifis* = które łączyły prawidła Religii, obowiązujące lud niemniej do wiary w Boga, iak do wierności interesom Rosyjskim i poddaństwa tamecznym Monarchom.

Sa



Są ślady, że Xiążeczki wspomniane, za życia Xiądza *Wolczańskiego* Archimandryty do Polski były wrzucane. Działo się to iednak bardziey na przedaż, niż z obowiązkiem rozdania do Cerkiew, i otym albo Xiądz *Wolczański* nie wiedział, albo wiedząc, w życzenia Moskwy nie wchodził.

Był przy Xiądzu *Wolczańskim* X. Bialłozor Sekretarz, ten (iак się z niektórych względów objaśnia) większą nad Xiądza *Wolczańskiego* w Moskwie posiadał ufność: co pamięć o nim Synodu po śmierci Xiądza *Wolczańskiego* oświadczone (iакieśmy iuż w iednym *Ukazie* widzieli, i iак to niższe objaśnia dowody) przeświadcza.

Jakie z postanowienia wyżey wspomnianego wyniknęły do pretendowanych przy wyświęceniu przyłiąg Artykuły? i iакie przyłiąga wkładała na wyświęcaiącego się obowiązki? czy pierwey i mocniey był obowiązany Bogu? czy Monarchom Rosyjskim i

G

Ich



Ich Interesom? uwiadomi *przysięga* z *Xiązki Sokraščennny Kathechysis* czyli *Skrócony Katechizm* wytłumaczona, która wczasie uczyniona w Polsce pospolitą po wszystkich Cerkwiach; bo wprowadzano w konieczność, żeby przy wszystkich Cerkwiach byli w tym sposobie *przysięgli Popi*. (25.)

O to macie, Nayiaśnieysze STANY, grunt poddaństwa Dizunitów Naszych, Religią dla Moskwy ubezpieczonego; sekret w powierzeniach, wierne interesów *Rossyjskich*, choćby z niebezpieczeństwem utraty życia utrzymowanie: co ta *przysięga* dla Moskwy upewnia; czegoż nie odkrywa dla zguby Naszey? i co zachowuje dla Nas w Naszych mieszkańcach? Szło tylko odtąd o pomnażanie obowiązanych, o powiększenie liczby nauczycielów i uczniów; szło o trzymanie w niebaczności Rządu Naszego: szło o połączenia polityczne, któreby Nam *przyślaniały* oczy na postrzeżenie zamy-  
flu





flu i przygotowań, które do wykonania przeciw Nam w Kraiu Naszym czyniono. Silemy się, i wiecie z iaką Nam trudnością przychodzi, złożyć z Nas samych dla ochrony Naszey zmocnienie: *Moskwa* pod Naszym Rządem, z Naszych współ-braci, i z poddanych Rzpltey Naszey, z łatwością Pułki składała, i Nas przez Nas niszczyła. Co tę łatwość iednało?... dowody niższe objaśnia.

Dzieli Deputacya w Roku 1784. znalezione Papiery, dla łatwiejszego rzeczy z rzeczami łączenia, na Klasy:

*W pierwszej Klasie* słyżeć będziecie, co się do Archimandryi Słuckiey i Archimandryty ściąga. Korrespondencye Jego i wzajemne; *Ukazy Synodu* przez Konfysltorz Kiiowski, przed wyświęceniem i po wyświęceniu; donoszenia zdarzeń różnych; dowody o Xiążkach wyżej wzmienionych, że na sprzedaż były dawane pewnemu *Birukowiczowi*, za życia Xiędza *Wol-*



czańskiego; dowody: że X. *Sadkowski* prowidował *Polkę* Popami z *Moskwy*, za Jego prośbą dostarczanemi; że bez prezent rekomendował do wyświęcenia; przeświadczenia: że w *Moskwie* chciano znać ludzi, którzy otaczali Xiędza *Wolczańskiego*, i tym przyeżdżać kazano; że wyświęcano takich, których potem uczyć czytać potrzebowano; w ogulności dowody: że w *Moskwie* wszystkie rozrządzenia naydrobniejszych wykonań czyniono, o wszystkim wiedzieć chciano i w niczym nie zachowano znaku, że mino Ich Zwierzchność, zостаie co do czynienia wewnętrzney Kraiowey Zwierzchności. (26.)

W Liczbę czytanych teraz Papierów, wchodzićby powinien Instrument od Synodu na Archimandryą, i przysięga przy Konsekracyi wykonana; nie znayduie się tylko Mowa Xiędza *Sadkowskiego* do Xiędza Metropolity miana. (27.)

W drugiey



W drugiej Klasie czytane będą papiery przeświadczające, że X. Białozor zyskawszy na dawnym placu przy Xiędzu *Wolczańskim* w Synodzie względy, zyskował w tym Roku nadgrode, zachęcenie i ubezpieczenie dalszey w usługach wierności.

Szczęgułnieyszą uwagę wzbudza między Papierami, które czytane być mają. Instrument na Protopopią Xiędzu *Białozorowi* służący, porównany do Instrumentu na tenże Urząd poprzednikowi jego Stefanowi *Maikowskiemu* w Roku 1749. przez Tymotheusza *Szczerbackiego*, Metropolitę na ten czas Kiiowskiiego, wydany.

Jasne tu wydaie się *Sistemma* odmiennej w tym czasie od czasu dawnego polityki; władza Duchowna poddana pod Rząd polityczny; posłuszeństwo moralne zamienione na posłuszeństwo Fizyczne; Dizunici Polscy uczynieni stróżami i przysiętłłmi narzędziami Interesłłw Rosłłysłłkich, a stałłszy się



wszy się Monarchów Rosyjskich pod-  
danemi wiarą, bydź nieprzyjaciółmi  
Polaków obowiązani zostali.

Przysięgi Xiędza *Bialloxora* na u-  
dzielnym Papierze nie znalazła Depu-  
tacya; o iey wykonaniu autentyczne  
obwieszczenie z Konfystorza Kiiow-  
skiego dowodzi. Jeśli co przydać mo-  
żna do uniwersalnych przyśiag, prze-  
pisanych w Xiążce *Sokraščennyy Ka-  
thechisis* tytułowanej; toby chyba przy-  
dano, coby surowiey obowiązywało  
przyśięgającego. (28.)

Znaiomy jest już związek Xiędza  
*Sadkowskiego* z Xiędzem *Konińskim*, a  
poznany zupełnie zamiysł złączenia  
wszystkich Nieunitów pod Prawo *Ros-  
syjskie*; są ieszcze w Polszcze Greko-  
Orientalni Nieunici, którzy Imienia  
Greko-Rosyjskich Nieunitów niebiorą,  
i w zamiary, pod tym Imieniem uło-  
żone, nie wchodzą.

Xiędz *Sadkowski* i w dawnym przy  
Ambasadzie przeznaczenu był o zie-  
dnocze-



dnoczenie troskliwy, a w tym się z Xiędzem *Konińskim* znośli; i w tym Roku uczyniwszy o tym ielżcze z *Warszawy* przed wiadomością o swoim na Archimandryą wyniesieniu odezwę, kontynuował ją późnieny. Przekładał On Xiędzu *Konińskiemu* potrzebę w *Polszcze* Biskupa; ile się zrozumieć daie, ta planta była w zamyśle, i skutku tylko czekała.

Xiędz *Koniński* wszystkich dla *Moskwy* pożytecznych, a zgubnych dla *Polski* Projektów wynalazca i Author, część Synodu składając, którego powołaniem jest tylko radzić, i *Ukazów*, od Monarchini wydanych, exekucyi pilnować, uczynił przełożenia do życzeń Xiędza *Sadkowskiego* stołowne, do zamyśłu Imperatorowey *Rossyjskiej* na skuteczniejszy panowanie w *Polszcze* ten Urząd przydatnym radzące.

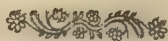
Znayduie Deputacya przełożenia w tej mierze dwoiste przez Xiędza *Konińskiego* Imperatorowey w Synodzie





dzie czynione; w *tw*szych reprezentuie potrzebę Biskupa w *Pol*szcze, przywo-  
dząc wspomnienie dawnych Biskupstw  
we *Lwowie i Kiiowie*; radzi takiego  
po stanowić, któryby mieszkał w Słu-  
cku; ten, który ma być Biskupem,  
życzy niech oraz będzie Koadiutorem  
Metropolii Kiiowskiej, dla łatwiey-  
szego rościągania władzy nad Cerkwia-  
mi. Duch tey rady jest ten, żeby Bi-  
skup mając władzę rządzenia Nieuni-  
tami w *Pol*szcze, sam był rządzony od  
*Synodu* przez Metropolią Kiiowską; po-  
daie potym sposoby rządzenia i roz-  
szerzania Cerkiew; ubespieczy ufność  
w Xiędzu *Sadkowskim*, który był przy  
nim lat wiele, był z nim w Warszawie,  
a mając sobie znanome konnexye w  
*Pol*szcze, ich używaniem ułatwi wła-  
dzą.

W *drugich* przełożeniach: staranie  
o Przywilej ułatwia i kończy, że  
bydź wydany powinien, jeśli nie iak  
dla Nowego Biskupa, to iak dla Namie-  
stnika Metropolii, dla czego te dwa  
Urzędy łączy; inaczey, Xiędza *Smo-*  
gorzew-



gorzewskiego Arcybiskupa machinące i przeszkody zapowiada; samému Biskupowi o Przywilej iechać do Warszawy życzy, i postęпки w czasie dla niego przepisuje.

Te przełożenia zostały approbowane: doniósł o tym Xiądz *Koniński* X. *Sadkowskiemu*. Na co X. *Sadkowski* odpisując do Xiędza *Konińskiego* wyraża, że go wyższy stopień nie cieszy, co i w późniejszych odezwach powtarza, czy to przez skromność, czyli przez przyrodzony wstręt do wykonań, które mieć zleconemi przewidywał. (29.)

Roku tego skończenie, nowy wprowadza dowód przeświadczający, że Kraiu Naszego mieszkańce za poddanych *Rosyjskich* są miani. Jest to Uniwersał Imperatorowey, obwieszczaący urodzenie Xiężniczki *Heleny Pawłowny*, i nakazujący powszechnie Modlitwy. W Roku następnym kontynuowane tey uroczystości zalecenie,

a w po-



a w późniejszyach stały się pospolicie  
takowe w rzeczach tym podobnych,  
i różnych materyach *Ukazy*. (30.)

Rok 1785.—Papiery Roku tego De-  
putacya dzieli na trzy części.

W *pierwszej* czytane będą *Ukazy* sto-  
sowne do obchodzenia uroczystościów  
Rosyjskich, z zachowaniem tych obo-  
wiązków w *Polszcze*, iakie zachowa-  
ne bywają w *Moskwie*. Obiaśnić one  
Polaków powinny, czym *Polska* wzglę-  
dem *Moskwy* uważaną być może?

Zwodzić samych siebie będziemy,  
ieśli stan, w którym byliśmy, stanem  
udzielnym nazwiemy, i nie weźmie-  
my troskliwych frzódków, żebyśmy  
byli, czym bydź Nam przystoi, a  
bydź tym przestali, za co Nas miano.

Mieszkańce Nasi wciągnięni łączyć  
z Religią uszanowanie dla Monarchów  
*Rosyjskich*, wciągnięni pobożność łą-  
czyć



czyć z pamięcią o dniach wiktoryalnych Państwa cudzego, Panowania Naszego nie znać, a brzydzić się Nami i Nas nienawidzić uczeni; cóż Nam obieciał w ten czas, gdy *Moskwa* Nasze nieszczęścia za swoje potrzeby, Nasze zniszczenie za swoje zmocnienie poczyta?... Na to pytanie, odpowiedzi szukać nietrzeba.

Dobrane do exekucyi w *X. Sadowkim* narzędzie, opatrzone w pomoc przez dostarczonych i ciągle pomnażanych z *Moskwy* do Polski, Polaków i Czerńców w Fanatyzmie i zaprzyśiężoney wierności dobrze wyprobowanych; przy tey ustawney, a czuyney baczności Synodu, z którą każdego *Ukazu* doyscie Rapportem mieć doniesione wymagał; przy tey miejscowey baczności, którą *Posel* Roslyiski miał poruczoną na obrot i kroki Rządu Naszego, czegoż *Moskwie* nieupewniało do skutku Jey zamyśłów? czego nieupewnia *Polakom* do nieochybności Ich zguby?... Bydź Nam  
tylko



tylko dłużey niedbalemi zostaie, a  
zguba Nasza iest w ręku *Moskwy*.

Poznacie z tych Papierów i to, że  
w tym Roku Cerkiew Nieunickich w  
Polszcze dla Moskwy Affidowanych  
było tylko 94. a późniey widzieć bę-  
dziecie: iak się pomnożyła ich liczba,  
i w pomnożoney liczbie iak się pomno-  
żyli wsrzód Nas nieprzyjaciele Nasi,  
Religią przeciw Nam zaostrzeni (31.)

*Druga część Papierów 1785. Roku*  
składać będzie kontynuacją dokona-  
nego zamyśłu w Erekcyi Biskupstwa  
Rosyjskiego w Polszcze.

Mimo ostróżność, którey do swo-  
ich wykonan zażywa obluda, cele  
bydź tajemnemi nie mogą, bydź na-  
wet ukrytemi niemogły; a ledwie się  
dziwić nie trzeba, że w stanie, w któ-  
rym byliśmy, ukrywać ie potrzebo-  
wano. Jakoż nie ukrywano z stara-  
niem; a lubo tajemnice przyślaniano  
pozorem, bydźby atoli przyzło *Pola-*

*kom*





kom bardziey nie czulemi, niż byli nie-  
szczęśliwemi, żeby się po doznanych  
nieszczęściach nieprzerażali przygo-  
towaną zgubą, i od niey nie szukali  
ratunku.

Erygowano Biskupstwo w Polsce,  
bez dołożenia się Rządu Polskiego;  
bo go nie dla podlegania Rządowi  
Polskiemu mieć chciano. Wyznaczo-  
no Biskupowi pensyą z Moskwy; bo  
go obowiązywano dla niey, dano mu  
w Polsce władzę, nim się do Pol-  
skiej władzy odezwano; któreyby o  
tym i dotąd wiedzieć nieprzyšlo, gdy-  
by Opatrzność od brzegu zginienia,  
nie raczyła Nas wrócić do ostróżno-  
ści, i odkryć Nam postrzeżenia. Obo-  
wiązano Biskupa surową przysięgą na  
sekret i wykonanie powierzeń. Da-  
no mu dzielne i niejednokrotne po-  
budki, które zaręczały dochowanie  
przysięgi. Trzymano go na długich  
naukach i probie przy Metropolie  
w *Kiiowie*, potym przy Xiędzu Ko-  
*nińskim*



*niiskim* w Mohylowie; wreszcie nie-  
spuszczono nigdy bacznego na Jego  
postępki oka.

Pilna na czytanie pism do tey ma-  
teryi znaydzionych uwaga Wasza N.  
STANY, uwalnia Deputacyą od rostrzą-  
sania zawartey w Nich treści. Wszę-  
dy Wam się ukaże obluda w postaci,  
wszędę uirzycie zapalany Fanatyzm,  
który do zamysłu był pomocnikiem,  
do skutku drogą; przez który my być  
mieliśmy niewolnikami naszych Tyra-  
nów.

Uirzycie z przerażeniem, z które-  
go wyniść dotąd Nam się niegodzi,  
póki nieubezpieczemy Oyczyzny i lie-  
bie w Oyczyźnie, dowód iasny, nie-  
wątpliwy, a tym pewnieyszy, że z głębi  
sekretu dobyty, iż Kray Nasz był  
przeznaczony łączyć panowanie Ros-  
syiskie od Granic terażnieyszych, do  
Granic tych, które od Wschodu po-  
wodzenia wojenne naznaczyć miały.

Uirzy-



Uirzycie: że po danym Urzędzie i władzy Biskupowi w Polsce przez Moskwę, po przepisaniu dla niego prawideł, po wniesciu w exekucyą onych: dopiero za potrzebną powierchowność uznano, udać się do Tronu Polskiego o Przywilej, któryby autoryzował Biskupa.

Ustyszycie w prawidłach nie przepiętny rozkaz, żeby się *X. Sadkowski* nierozdzielnie Biskupem *Pereiasławskim* Koadiutorem *Kiowski* i *Archimandrytą* mienił: niebyło to daremnie. Jedną przyczynę naznacza w swoich uwagach Xiądz *Koniuski*, któremi o potrzebie Biskupa w Polsce *Imperatorową* przeświadczał, że to posłuży za pretext do łatwiejszego Przywileju zytkania. Drugą przyczynę rzecz sama nastrocza: dawne superstycye przywiązują Nieunitów Polskich do *Kiowa*; nowo wrazone drugim miejscem *Pereiasław* naznaczyły. Kiedy *Melchisedech* Mnich wyżej wspomniany, za podmowę i Błogosławieństwem



stwem Pereiaławskiego Episkopa bunt wzburzał, a Daniło Kryłow Mohylewski ieden z Herfztow, Cerkiew Unicką rabując, *Sanctissimum* wyrzucone z Puszki deptał i profanował, był pod *Olszaną* stracony, Głowa iego ukradziona z Pala do Pereiaławia zawiezioną została, Episkop wysłał Uniwersały na Ukrainę Nażą, zwołał kilka tysięcy Nażych mieszkańców, i pontyfikalnie w Asystencyi Archimandrytów przez Proceliję, głowę Herfzta, jako Męczeńską, do Katedry wprowadzał. Dowodne mieć może o tym pewności Deputacya, do Interesów Duchownych wyznaczona od Xiędza Metropolity Unickiego, których Deputacya Examinująca, pilna sekretu w zleceniach swoich, zgromadzić z ustronia nie mogła.

Jedną więcę w kroku Moskwy stąrania się o Przywilej postrzega Deputacya, obłudney polityki subtelność, żeby przezeń uspić bacność i postrzeganie,



ganie, a nieobudzić ciekawości na to, co zaszło i dla czego zachodzi?

Uirzycie z zasmuceniem Waszym, z iakim Deputacya Wam przepowiada ten sposób, którym przystąpiono w tey mierze do Tronu KRÓLA Waszego, żeby swoiey potrzebie służono. Odkryje Wam to Gabinetowe Pismo od Imperatorowey Rosyjskiej do Jey Ambaśladora przysłane, które Deputacya z ustronia dostała, a które będąc *Ukazom* podobne, niedopuszczając wymówek przeciw skutkowi, Polskę ukaże nie waszą.

Zwlec tylko, nie odmówić wydanie Przywileju, można było KRÓLOWI Polskiemu, na domaganie się Carowey Moskiewskiej. A co z wyznań Xiędza *Sadkowiejskiego* pośledniyszemi w Roku następującym dowodami stwierdzonych Deputacya powzięta, wykonać przyśięgę na wierność Kraiowi i Panu, którego Xiądz *Sadkowiejski* był Urzędnikiem, mieszkańcem i podda-

H                      nym,





nym, przeszkodzone mu było; bo się to przeciwilo zaprzyśięzonemu dla *Moskwy* poddaństwu, bo się osłabienia wierności w Xiędzu *Sadkowskim* dla Carowey zamysłów lękano. W tym mu stanie wyiechać z Warszawy kazano: a w czasie późniejszym czytać będziecie dowody, że gdy przysięga pretendowana dla Polski przeszła przez roztrząsanie obłudnych Teologów *Moskiewskich*, gdy przygotowano Xiędza *Sadkowskiego* do uznania, że przysięga dla *Polski* nieosłabia Jego obowiązków dla *Moskwy*, w ten czas go przyładz rozgrzeszono; co w Roku 1787. stało się.

W żadnym z pism do ogłoszenia z *Moskwy* przyśłanych nigdzie wzmianki niedano, że Xiędz *Sadkowski* jest Biskupem od KRÓLA Polskiego autoryzowanym; bo przez krok żaden niechciano umniejszać opinii o Panowaniu swoim, niechciano uimować wrażeńiom, które dla pomnożenia Fanatyzmu



tyzmu o protegowaniu Religii czy-  
niono.

Widzieć będziecie, że nim Przywi-  
lecy wyszedł, nim nawet w *Petersburgu*  
uznano, że tey powierzchowności dogo-  
dzić trzeba; wszystkie pierwey wy-  
konano uroczystości, które Xiędzu  
*Sadkowskiemu* i stopień i władzę da-  
wały, które go już w exekucyą Je-  
go powierzeń wprowadziły. Amba-  
sador Rosyjski, dumą i przewo-  
dzeniem Prokonsulom w Prowincyach  
Rzymskich podobny, domagał się Przy-  
wileju, którego Xiądz *Sadkowski* do  
swoiey władzy niepotrzebował; bo  
mu ją Installacya Rosyjska nadała.  
(32.)

W trzecięj części papierow pod tym  
Rokiem znaydzionych, do objaśnienia  
potrzebnemi uznanych, czytane będą  
różne *Ukazy* do exekucyi X. *Sadkow-*  
*skiemu* od Synodu przez Metropolią  
Kiiowską przesyłane, która zawsze  
(jak Straż pilności Xiędza *Sadkow-*  
*skiego*) za drogę do transportów jest

H a

zaży-



zażywaną, ile iego *immediatè* Zwierzchność; Rapporta o Ich odbieraniu; różne korespondencye do exekucyi *ad Siftemma* stoſowney Ńciągające się, między Xiędzem *Sadkowskim*, a różnemi utrzymywane; rozrządzenia, które do sposobu Rosyjskiego stoſować kazano, względem nauk i używania Xiążek Duchownych do zamyśłu przyſtoſowanych; dowody ſprowadzanych i przyſylanych z Zagranicy Xięży, i rekomendacyi, do Ńwiecenia bez Prezent, czynionych; wzbudzania do ſkarg i iątrzenia Dizunitów przeciw Unitom i Rzymianom z obludnym do cierpliwości zachęcaniem; przepiſowania dróg, któreimi ſkargi ſtając się głoŃniejszyemi, pomnażają liczbę wzburzanych, a oczekiwanie ſkutku obietnic, zaotrza niecierpliwoŃć, i do wezwania czyni gotową. Každy z papierów zaſługuie uwagę: między innemi jeŢć *Ukaz 7. Xbris*, którego oŢróžnoŃć dla Nas nauką. (33.)

Roku



Widzieliście, Nayiaśnieysze STANY, różnicę, jaką w tym Roku uczynił postępek Influencyi Rosyiskiey do Kraiu Naszego, nad lata przeszłe. Uirzyście w Roku następującym, 1786: że się Influencya ta nowego rodzaju bardziey zmocniła; my bardziey do zguby zbliżeni.

Wiecie z dowodów już przeczytanych, że wyniewolono, na erygowane w Polsce przez Moskwę Biskupstwo, na KRÓLU Panu Naszym Przywiley. Niedokazano atoli, żeby był pierwey wydany, niżli będzie prezentowaną Osoba, którey Przywiley miał służyć.

Zatrzymano ów Przywiley, który Wam będzie czytany, w celu odebrania od Biskupa na wierność J. K. Mci i Rzpltey przyięgi; ale usilność i zamiar potrafiiono uczynić daremne.

Prezentowano w prawdzie w tym Roku Biskupa; nie pierwey jednak,  
aż



aż był na to od Synodu rozgrzeszony, i pod pilność Ambassadorsa z Instrukcyami oddany.

Gdy jednak zaproponowaną została Biskupowi przysięga, i Artykuły *Sponsyi*, których Kopią Deputacya do-  
stała, a których treść jest godna ba-  
cznego Rządu, już mu więcej ukazać  
się przed TRONEM J. K. Mci, Ambas-  
fador niekazał, a wydanie Przywileju  
wymógłszy, zdziwiony (jak w liście  
Xiędza *Sadkowskiego* do Xiędza *Koniń-  
skiego* czytamy) bez pożegnania JKM.  
wyiechać z Warszawy pobudził, i tak  
się stało: co i Xiędz *Sadkowski* w wy-  
znaniach przyświadcza.

Nierozumieycie, że oczekiwanie  
Przywileju zatrzymywało exekucyą,  
albo władzy Biskupa w Polszcze, albo  
Panowania Rosyjskiego w Kraiu Na-  
szym. Szły swoją drogą rozkazy Ros-  
syjskie, i wykonania przez Ich narzę-  
dzia w Polszcze. Trwała zawsze mię-  
dzy przysięgłym poddanym Biskupem  
i Dizuni-



i Dizunitami przez niego rządzone-  
mi, a panującą przez Fanatyzm i przez  
Despotyzm Monarchią, Zwierzchność  
i podleganie. Stróże postępków i wier-  
ności Xiędza *Sadkowskiego*, Metropolita  
Kiiowski, i Arcybiskup Mohyłow-  
łki *Koniński*, a w Polsce Ambassa-  
dor; niedali mu zaniedbać, co po nim  
wyciągano. Powtarzane częste *Ukazy*,  
z obowiązkiem raportowania o ich  
dojściu i wykonaniach, trzymały go  
w ustawicznej baczności. A ieśli X.  
*Sadkowski* wpadał niekiedy w oziem-  
błość; ostrzegany, znowu do ufilno-  
ści powracał. Z tey to wyniknęło  
pobudki, że lubo Archimandrya Słu-  
cka, po Synodzie do Zwierzchności  
*immediatè* Metropolii Kiiowskiej nale-  
żeć przeznaczona; że iednak Xiędz  
*Koniński* sposobnieyszym uznany dy-  
rygować charakter i postępek Xiędza  
*Sadkowskiego*, *Ukazy* i rozrządzenia  
przez niego Xiędzu *Sadkowskiemu* prze-  
syłać, w tym Roku postanowił Synod.  
Fanatyk wzniecać i utrzymować fa-  
natyzm umiał.

Nie-



Niebaczność Rządu Naszego mnożyła korzyście pilnych na stopnie zatracenia Naszego nieprzyjaciół Naszych. W korespondeneyach Xiędza *Sadkowskiego* w tym Roku, czytając Listy do Xiędza *Konińskiego* i Metropolity *Kirowskiego* wzmieniające o JX. *Lewińskim* Suffraganie Arcybiskupa *Unickiego*, znaleźliśmy wzmiankę o Piśmie, o którym donosi z Warszawy, że rozdrukować każą, i że ie przez Xiędza *Kapelana* i Xiędza *Lewińskiego* rozdawać będzie. Rodzay tego Pisma wiedzieć chcieliśmy, a iż wezwanie do Deputacyi Xiędza *Lewińskiego* mogłoby dać pobudkę domysłom, a domysły otworzyć drogę do błędnych rozumień; delegować do niego uznaliśmy przyzwoitością. Takie to pismo było: *Anonim* (jak ieś wielu, co skromność obrali na pokrycie Autora błędów, a czasem i szkodliwości) rozdrukował Rady przed Sejmem proponujące odmiany w Obrządkach *Ruskich* dla ściślejszego (jak mu się zdało) *Unitów* z *Łacinnikami*



mi złączenia, i dla ułatwienia prze-  
szkód w Rolniczych robotach. Xiądz  
*Koniński* to pismo obrał za materyą  
Apostolskim swoim zamiśłom dogo-  
dną. Wydał pismo drukowi przeci-  
wne: celem Jego iest nawrócić Uni-  
tów, żeby się Imperatorowey Rosyi-  
skiej poddali; Jey Protekcyą doświad-  
czeniem dowodzi skuteczną przeciw  
Polakom. Zręczność, którey do wra-  
żenia ohydy ku Nam, do wrażenia  
skłonności ku Rosyi zażywa, godna  
iest obłudnych celów tego Fanatyka;  
którego kryminalnym przeciw Nam  
postępkom i naukom tyle nieszczęść  
winniśmy. Pismo to w Manuskryp-  
cie Xiądz *Sadkowski* dał Xiędzu *Le-  
wińskiemu*: drukować ie przeszkodzi-  
ła Juryzdykcyą Marszałkowską przez  
Xiędza *Lewińskiego* ostrzeżona. Jey  
przezorności i wierności ku Kraiowe-  
mu Rządowi Xiędza *Lewińskiego*, win-  
niśmy ochronę od skutków, któreby  
wyniknąć mogły z tey zaraży. (34.)

Nic niezaniebano, czymby ziedna-  
no podlegania zupełność; czymby po-  
mnaża-



mnażając powaby, pomnożono zwo-  
dzonych; czymby od każdych odwo-  
łano względów, i całą bez oglądania  
się na któreżkolwiek widoki ściągnio-  
no dla Moskwy skłonność. W miarę  
obfitości nadgród, pretendowano usłu-  
gi. Pomnażano w Polsce Moskiew-  
skich Popów, już za życzeniem, już  
mimo życzenia Xiędza *Sadkowskiego*;  
a iak się z korespondencyi dowodzi,  
niektórych sam Xiądz *Sadkowski* mi-  
mo wołą Metropolity zaciagał: z po-  
między takich jest Xiądz *Symonowicz*  
Pisarzem Xiędza *Sadkowskiego* mie-  
niony.

Dowiecie się o charakterze tego  
człowieka, z Listów Metropolity Ki-  
iowskiego. Chodził on drogą, na któ-  
rey i Xiędzu *Sadkowskiemu* bywać zda-  
rzało się w początkach. Miał powie-  
rzane w Moskwie pieniądze, i źle ich  
użył; a niezdawszy rachunków do X.  
*Sadkowskiego* przofzedł. W kilku Li-  
stach, Metropolita przygania Xiędzu  
*Sadkowskiemu*, wybranie takiego czło-  
wieka



wieka, i powrócenia go domaga się; ale do takich, które im były zlecone, przeznaczeń, trzebaż było ludzi z surowemi obyczajami?

Wszystkie pisma, które z konnexyi Xiędza *Sadkowskiego* z Moskwą i w Moskwie Przełożonemi wynikały, przeświadczaia: że *Polska* w Dizunitach za część *Moskwy* już poczytana, temż co Moskwa *Ukasami*, tymże iak Moskwa *Ukasów* pełnieniem, była rządzona.

*Greków*, Orientalną Duchowną Zwierchność od Rosyjskiej dzielących, jeszcze przyciągać starano się. Postrzeżenie subtelność polityki w niektórych Pismach, do których Xiądz *Sadkowski* podał przyczynę. Fanatyzm rozumiał on być przyczyną do Protekcyi Rosyjskiej dla Nieunitów; rozumiał, że Religia Monarchinią, nie ona Religia władnie, i o Kommissyą w krzywdach Traktatem opisaną Ambassadorsa prosił. Ambassadors Fanatyzm i Protekcyą znając skutkiem polityki, która





która panować Polscze przez te dwa  
szródkki ułożyła zamiśl, zbywał tę  
proźbę. Wszystko bowiem, coby z  
strony Rządu Polskiego podchlebiało  
Nieunitów żądaniom, byłoby osłabie-  
niem tych pobudek, przez które Diz-  
unitów przeciw Polakom iątrzyła Mo-  
skwa. Cierpieć im zawsze radzono,  
zawsze w potrzebie Protekcyi trzyma-  
no, i zawsze przydawano wrażeń do  
wrażeń; ażby czas przyszedł, które-  
goby ich z sobą na przeciw Nas złą-  
czonych, ich i Nas obwołano w Eu-  
ropie za swoich.

Już w tym Roku widzieć będziecie  
zalecenia, żeby ludność spisana Syno-  
dowi doniesioną została. Później to  
przyszło do skutku, podług naydokła-  
dnieyszych, które z Moskwy przysy-  
łano prawideł, a które w tym Roku  
jeszcze udoskonalonemi niebyły; o co  
jednak exekutorska Rosłyiska Zwierz-  
chność upomnienia piślała.

Nieuchybia-



Nieuchybiano atoli innych szkodków, które Naszych nieprzyjaciół między nami mnożyły; dostarczając złośliwych i przygotowanych, żeby w Naszym Kraiu do czasu użycia mieszkali: a między temi znajdziecie i takich, którym Xiądz *Sadkowski* do Apostazyi ukazawszy drogę, miejsce w Polsce, po wykonaniu pierwszego kroku, przyrzekał. Niemiał w dotrzymaniu obietnic trudności: bo już przeszkodę prezent, za którymi podług Praw Kraiu Naszego Cerkwie opatrowane być miały dozorem, on zmniejszył zupełnie. Apostazyja Kryminałem byź przedstawiała, a przynajmniej ustawiała na podobne postępkibaczność; gdy nie Osoby tylko, ale Parafie, z Unitów na Nieunitów, zamienianemi były.

Tych wszystkich pewności dowody słyżec będziecie w Papierach Autentycznych . w korespondencyach do Xiędza *Sadkowskiego* i jego rēspōnsach z Raptularzów iego wypisanych.

Inne



Inne pod tym Rokiem Papiery sto-  
 fuia się do wewnętrznych w Kraiu X.  
*Sadkowskiego* rozrządzeń, zawsze na  
 względzie mających zaprzyśiężone ie-  
 go obowiązki dla Moskwy. Są kor-  
 respondencye od niego i do niego,  
 pomnażające przeświadczeń o Moskwie  
 skiej nad mieszkańcami Naszemi wła-  
 dzy, i o ich do posłuszeństwa prze-  
 ciw Nam sposobieniu. Pomnażały się  
 Pisma, wyciągające ściśleyszego coraz  
 bardziey sekietu. Zamyslił X. *Sad-*  
*kowski*, na końcu Roku tego, uformo-  
 wać tajemne transporta dla kommuni-  
 kacyów: dokonanie tego Xiędzu *Iri-*  
*narchowi* zlecił; co między Rokiem  
 1788. a 1789. wykonane zostało.

Nadto w tym Roku mocne upomnie-  
 nia, które *kompulsa* zwano, o exeku-  
 cyą różnych *Ukazów*, i ważne korre-  
 spendencye: między którymi list JP.  
*Stackelberga* przeświadczaający, że Ar-  
 tykuł o Komnalliyi między Unitami a  
 Dizunitami w Traktacie 1775. stolo-  
 wano do Dizunitów Polskich, których  
 iawnie



iawnie poddanemi nazwano. ( 35. )

Minął Rok przeszły 1786. a i\*keście widzieli Nayiaśnieysze STANY, Xiądz *Sadkowski* autoryzowany Przywileiem Urzędnik w Kraiu, żadnych dla Kraiu nie zaręczył obowiązków; i pełnił powinności, iakie mu Moskiewskie przepisywały *Ukazy*.

Rząd Polski niewiedział o niczym. Wiemy wszyscy, że *Seymowi* w Roku 1786. Zgromadzonemu, ta materya doniesioną nie była, chociaż właśnie na ten czas traktowała się, a niewiemy czy pośrednicza między Seymami na ten czas władza *Rada Nieustająca* wiedziała, lub czyli czyniła krótki iak w tey tak ważney i niebezpieczney, iak już ją postrzegliście, okoliczności?

Nieustawała tylko szczegulnie troskliwość Nayiaśnieyszego KRÓLA Pana Naszego. Dowody tego znajduie Deputacya w tych papierach, które  
iey



iey roztrząsaniu dostały się; bo inne *Archiva*, z których by wiadomość dostateczney powzięta i opisana była, dla Deputacyi nie są.

Z tych dowodów widzieć będziecie N. STANY, prawdę wyżej namienioną, że pretendowana od Xiędza *Sadkowskiego* dla KRÓLA i Kraiu Polskiego przysięga, bydz musiła pierwey komunikowaną Moskwie. Nie miała Deputacya przysięgi, iaka proponowaną do wykonania była; dostały się iey *Artykuły Sponsyi*, które byłyby dowodem baczności na ubezpieczenie Rządu o podległości nowego Obywatela i Urzędnika: godne będą bydz czytanemi obok przysięgi, na iaką po zredukowaniu wyrazów, zezwolono w ostatku. (36.)

Rok 1787. był Rokiem przeznaczonym na tę niezwyčajną Imperatorowey Rosyiskiey do *Chersonu* podróż; wprzecmgu którey przyległości Kraiu Naszego od Niey widziane były.





były. Był Rokiem owej umowy pomiędzy Monarchami, która dziś jest przyczyną całej Europy wzruszenia, a być drogą zaczęła do Naszych ostrzeżeń.

Z okoliczności przejazdu Imperatorowej przez Kiiow, X. *Sadkowskiego* mu bydź w Kiiowie kazano. Tam go utwierdzano w przeznaczeniach Jego; tam ubespieczano wierność dla *Moskwy* szródkami mylnemi moralnie, ale pewnemi Fizycznie; tam roztrząsano sens przyśięgi dla Polski po X. *Sadkowskim* żądanej; tam zamysłano się nad Jey znaczeniami, i kombinowano wyrazy do wyrazów przyśięgi, wykonanej dla Monarchini *Rosyjskiej*; tam rozgrzeszono w ośstatku przyśięgę wykonać, i podano prawidła iak ją poymować. Dowiecie się o tym z biletów Metropolity Kiiowskiego do Xiedza *Sadkowskiego* pisanych, których tajemnice rozwiązywały między niemi powtarzane rozinowy. (37.)



Wykonana takowa przysięga przed  
Najjaśniejszym KRÓLEM Panem Na-  
szym w *Tulczynie* w *Maiu*, dowiecie  
się czy uczyniła odmianę w przedsię-  
wzięciach *Rossyjskich* i wykonaniach  
przez *X. Sadowskiego*.

Dowiecie się, że nowe łaski dla  
Monasterów *Poljskich*, nowe pensyi dla  
*X. Sadowskiego* pomnożenie, nowe  
przekładanych od Niego potrzeb ze  
Skarbu *Rossyjskiego* opatrywania, no-  
we o pewności dochodzenia przezna-  
czonych dla niego pieniędzy ubespie-  
czenia; niebyły dla niego pobudka-  
mi, żeby *Polakom* sprzyiał, żeby Rzą-  
dowi *Polskiemu* był wierny, i nie do  
tego końca dążyła wspaniałość Mo-  
narchini *Rossyjskiej*.

Dowiecie się z korespondencyi mię-  
dzy nim, a różnemi *Moskiewskimi* U-  
rzędnikami, że duch i starania *Xiędza*  
*Sadowskiego* były poświęcone duchi-  
wi i zamyśłom *Rossyjskim*.

Dowie-



Dowiecie się szczerulnief, że w tym Roku surowsze, niż kiedy wyfzły *Ukazy* z dokładnieyfzym, niż kiedy przepifem, do gorliwifzego niż dawnief wykonania, żeby podług przyłączonych *Schemmatow*, ftan Diecezyi, dochody i expenfa donofzone; liczba Parafianów podług klafs, na które *Schemmata* całą ludność dzielą, była do Synodu raportowana.

Wrażano X. *Sadkowiefkiemu* konieczność wykonania tego. Zbyt oczywiftości o zdradzie, żeby ufano; przeto pomnażając pobudki; któreby nie uchybność poftulufzeńftwa Jego zabezpieczały, wmawiano (co niebyło) iakoby podobne raporta od przefzłego Archimandryty pretendowane były, o czym ani żaden dowod znaydziony nie ief, ani wierzyć dopufzczają przeftwiadczenie powzięte z wiadomości o ftopniach, któremi *Siftemma* poftępowało od Influcencyi do panowania; któremi poftępowało od początków



tków? do tey, do której się zbliżyło ostateczności.

Dowiecie się: że w klaszrach ludności, nie tylko płeć, wiek, stan żonaty, i bezżennych, ale spowiadających się dystryngować kazano: i to nie było daremne.

Spowiedź, jest nayskrytszą sekretną drogą. Spowiednik, i *Penitent* obrani za naydzielniejszy Fanatyzmu narzędzie. Szukano żeby wiedzieć, wielu zwiedzionych, i do zwiedzenia sposobnych mieć można? Świętość na posługę chytrłości użyta.

Nie jest to skutek *Deputacji* domów: z późniejszych, które Wam będą czytane, na Indagacyach Urzędowych świadectw, znajdziecie znamiona, że spowiedź była drogą do powierzania okrutnych tajemnic, na skutek okrutnego замыслу, że przy Spowiedziach odbierano sekretne przysięgi.

Do-



Domyśl i wydane przy spowiedzi powierzone sekreta, niebyłyby pewnie dowodem, gdzieby z nich sądzić człowieka przyszło; ale są i być były powinny dla *Deputacyi* drogą do upatrywania przez nie niebezpieczeństw Kraiowych, do przyniesienia przed Was do ostrożności pobudek.

W zagrożeniach, które zapowiadają zgubę ogulną, wszelkie znaki o prawdzie, wszelkie podobieństwa do prawdy postrzegać należy; żeby podnieść ostrożność i niebezpieczeństwom zabiegać. Tu prawdy iasniey, niż oczywiste, odłączywszy domysł, i wątpliwe powieści, autentycznemi Nas dowodami ostrzegają o gotowanych do zniszczenia Naszego szródkach. Bóg, Wiara i wszystko, co w tym względzie Świętego którakolwiek Religia naznacza ludziom, sposobami są *Rossyi* do okrutnego panowania nad Nami.

Przyda-





Przydaie do pewności baczneho utrzymania Fanatyzmu w gotowości na czas zażycia, *Ukaz* zabraniający Xiążek do nauk i nabożeństwa drukować gdzie indziey, prócz *Synodalney* Drukarni; zażywać innych, prócz które przez Censurę i Aprobate przeyda. Zatem zakazem szła ostrożność, którey pomagano dostarczaniem Xiąg z *Moskwy* dla *Seminarium*; na co dowody uyrzycie. Ten *Ukaz* jest wyraźnie przeciwny Art. IX. Traktatu Roku 1768. lecz już się odmieniło *Systemma*.

Mieszkał w tym Roku X. *Sadkowski* na Ukrainie: tam go dochodziły te rozrządzenia, które (jak zwać uczono) *Najświętszy Synod*, i członki, które go pod naywyższą głową Imperatorowey składaia, do publikowania przesyłał.

Da się Wam postrzedz, że Cerkwie i Monastery od liczby 94. iaką obiał  
Xiądz



---

X. *Sadkowski*, iuż w tym Roku do liczby 300. pomnożonemi były, iak to Raport Jego do Synodu za *Ukazem* daie poznawać; gdy liczbę Exemplarów Pisma i nauk Duchownych naznacza potrzebną.

Widzieć będziecie w partykularnych X. *Sadkowskiego* między Kraiowemi korespondencyach tę ufność, którą w protekcyi pokładał; tę zachwałność; z którą niepodobanym sobie zacnych Polskich Obywatelów, w Ichże Dobrach postępkom groził.

Znaydziecie dowody ubolewania iego z okazji nieupatrzoney w ogólnym Duchowieństwie Jego tey podległości, iakiey mu życzyć Jego przeznaczenie kazało, i iakiey Jego wierność ku zaprzyjęgłym obowiązkom szukała. Łączył on interesi *Religii* z interesi *Państwa Rosyjskiego*: a to i postępkami i pismami dowodził; to ostrzeżeniami przeświadczał.

Liczna



Liczne są nazbyt dowody, żeby potrzebowała *Deputacya* rościagać Wam, na ich słuchanie poświęconym, obrazy o Nieh. Czułym Waszym zostawie uwagom, roztrząsanie ich treści, która Was czułych na zabiezenie Jey skutkom uczyni. (38.)

Rok 1788. bliższym uważać potrzeba dokonania zamyśłów, bliższym go czas uczynił, bliższym powodzenia Woienne czyniły. Wyznawmy: że Bóg opóźniał to, co Nam nieprzyjazne zamyśły gotowały, a w tym też przybliżał do Nas postrzeżenie się Nafze.

Xiądz *Sadkowski* czas długi na *Ukrainie* mieszkając, część swoich wykonań chorobą miał zatrudnione; część drugą, nieporęczną w znaczney części Duchowienstwa tamecznego podległość zatrzymywała. Kray ten *Wołoszczyźnie* przyległy, niebył ieszcze zupełnie nauczony *Grcko-Rossyjski Sy-*  
nod



*nod* uznawać za świętość: Patryarchy Wschodniego Zwierzchność, i w Religii pierwszeństwo wielu wyznaie.

Czego zaniedbany *Rząd Polski* nieostrzegł, pilnował za Boskim zrządzeniem szczęśliwy trefunek: że powodowanie się tamecznego Duchowieństwa, w znaczney części ieszcze przed ułożonym *Systema* wyświęconego, installowanego, a na *Moskiewskich* niezamienionego Kapłanów, niebyło do Jego natchnień zupełne.

Niezaniedbywał X. *Sadkowski* przez dobrodzieystwa wyrabiane z *Moskwy* dla Monastyrów ziednywać powolność; że jednak niezyskował ogulney, ulkarzenia się iego dowodzą.

*Synod*, a raczey *Gabinet Rossyjski*, ( co iedno znaczy ) prozekwował przedsięwzięcia wszystkie, chociaź dołamey *Moskwy* stosujące się, *Ukazy* przesyłając do ogłaszania w *Polszcze*.

Tym



Tym sposobem Duchowieństwo i lud Dizunicki, a nawet Unici, którym proftota widzieć różnicy niedaie, nie słyszac o niczym, tylko o *Ukazach Rossyjskich*, przywykali uznawać naywyższą *Rossyi* Zwierzchność.

Patrząc przytym na Woyska *Rossyjskie* rozłożone po Kraiu, patrząc na moc, która się wszędy rościagała; nie tylko proftota, ale oświeceńi nawet szukali uprzedzać, a tym bardziej obrażać strzegli się.

Bliska pojęcia iest pewność, w którą uwierzyć bez zawodu możemy, a niewierzyć iest niebezpieczno: że *Moskwa* w całym ogromnym zamyśle nie miała na początku Roku tego *Systema* uspołabiać lud Nasz do zburzenia, któreby niszczyło ludność podobnym, iak w Roku 1768. i 1769. sposobem; ale żeby przez to zburzenie stać się Panią miedzkańców razem i ziemi. Łączyla zatym obłudę Religii z łagodnością





ścią w postępkach, gotując zamyśłom skutek. Pierwszym pewnie Jey było życzeniem, upewnić ziemię i ludność w poddaństwo; drugim, jeśli by się niepowodziło pierwsze, ludność na zniszczenie poświęcić, żeby otrzymać ziemię.

Wszystko *Moskwie* podchlebiało do zachwycenia opinii powszechney, a baczna Jey *polityka* pożytkować z opinii umiała; o wszystkim sobie do brze tuszyla.

Xiądz *Sadkowski* w pilney troskliwości miał poruczenia, miał pomoc i swoich zastępców, których z Pism poznać: iakim szczegulniey był X. *Lewanda* czyli *Lewandowski*; był też zawsze podpilnym okiem i postrzeganiem.

Są żyjący w *Bohusławiu* ludzie, o których *Deputacya* ma (\*) doniesienia,

---

(\*) Relacya Karpa Antonowicza Malarza, który w czasie bytności X.



nia, którzy słyszeli z ust X. *Sadkowskiego*: iak ludowi zalecając cierpliwość, a tą obłudą wrażając cierpienie, 'upewniał, że w krótcie *Ukraina będzie Rosijską*. Taką powieść słyszeli *Bohusławscy* Mieszczanie, gdy się radzili,

*Sadkowskiego* Biskupa *Pereiaślawskiego* w Monasterze *Bohusławskim* w Roku 1787. i 1788. przemieszkował.

Powiedział rzeczony *Karpo* przed *Panem Kryjskim* *Pisarszem Gorzelnianym* w *Chochotwie*: iż w czasie bytności *Archireia* w Monasterku *Bohusławskim*, przychodzili do niego *Mieszczanie Bohusławscy* radzić się, co mają robić czyli jeszcze iechać do *Warszawy*, i rozpoznać *Prawo z Starostą* kontynuować, i starać się o wolność, czyli już dać pokoy? ponieważ wiele utraciliśmy. *Archirey* odpowiedział im na toć słowa: „Już nie iedźcie nigdzie; nie-



dzili, czyli mają kontynuować kosztowny z Starostą Proceder, czyli zaniedbać?

Byłoby do liczby pewnych dowodów przyłączać te, którymby zaprzeczać można, byłoby trudności do za-  
trudnień

*„ trąćcie się, już w krótko całą Ukrainę  
na będzie Moskiewska; nie będzie  
tu ani Lacha, ani Żyda. Podobneż słowa  
Pisarz Konsystorski Symonowicz  
mówił w domu Krasuckiego Mieszcza-  
nina Bohusławskiego, gdzie był i Kar-  
po Antonowicz przytomny.*

*Popom Blahocześtywym, którzy profili Archireia Sadkowskiego o Parafie przekładając, że nie mają z kąd żyć, tak odpowiedział: że w krótko w całej Ukrainie będzie Blahocześtya, gdyż Moskwa odbierze Ukrainę; więc będziecie mieli gdzie się mieścić.*



trudnień przydawać, byłoby jasność wątpliwościami zaciemniać, a nieprzydatny potrzebie koszt mnożyć: gdyby *Deputacya* do prawd, z pism Autentycznych zbieranych, zgromadzała powieście, które powieściami zaprzeczać możnaby: gardzić atoli doniesionych niegodziło się, zwłaszcza kiedy zweryfikowane być mogą.

Widzieć będziecie, Nayiaśnieysze STANY, z korespondencyi Protopopy *Lewandy* tajemnice, których cel domysłowi jest łatwy.

Widzieć będziecie *Ukazy* i dowody Ich publikaty w *Polszcze*, przez które pardon Dezertorom jest ogłoszony. *Ukazy* inne o urządzonych w *Moskwie* Biskupstwach— O Suppressyach Diecezyów— O różnych tam przemianach— O różnych dla Osób względach— w Synodzie pomieszczeniach. &c, &c.

Wszystko



Wszystko to obce byłoby *Polscze*, gdyby *Polka* byź miała swoją. Lecz za właściwe dla Niey to miano; bo ją przeznaczano na obcą własność.

Słyszec̄ będziecie *Ukaz* z dowodami wykonania Jego o Narodzeniu Xiężniczki *Katarszyny*, z nakazem Modlitw podług drukowaney formy, którey tyle Exemplarzów dostarczyć miano, o iakiey liczbie Cerkiew doniesienie zaydzie.

Słyszec̄ między innemi będziecie *Ukaz* z okazji Woyny *Tureckiej* i potym *Szwedzkiej*, nakazujący Modlitwy, i ogłaszający Manifesta, gdzie Monarchini wzbudza swoich poddanych, którzy Nieunitów użnaie. Modlitwy w osobnych przygotowane Xiążeczkach są raczey przeklęstwem, nie przeciw wojującym tylko, ale przeciw wszystkim różnie wierzącym. Dzielnym sposob do wzniecenia fanatyzmu, i wygnania z między towarzystw ludzkich,  
ludzko-





ludzkości, a z frzódka Kraiu Naszego iedności.

Rzecz do uważania fczegulna; że Manifesta przez X. *Sadkowskiego* po Kraiu przy nakazanych Modlitwach publikowane, zoftawione są w tymże ftylu, w iakim były w *Moskiewie* publikowane, z wyrazem, że Modlitwy poddanym są nakazywane.

Cóż Kray Nasz, co Nasi mieszkańce należeliby do zdarzeń *Rosfijiskich*, gdyby na należenie do poddaństwa Ich panowaniu przeznaczonemi niebyli?

Była Rada *Nieuftaiąca* przed Seymem, był Seym terażnieyfzy w tym Roku zaczęty: byłaż iaka odezwa, choćby powierzchowności tylko dogadzaiąca? żeby się pytano, czy w Kraiu Naszym *Ukazy Moskiewskie* być ogłaszanemi i skutki zyskować mogą? W Seymie, że niebyła, to wiemy; a ieśli za rezolucą Rady Xiądz *Sadkowski*



*Sadkowski* Manifest publikował; *Ukazu* przepisy exekwować kazał; 227. Książeczek do Modlitw rozesłał, i o tym do Synodu Peterzburckiego *die 9. 8bris* już w czasie trwającego *Seymu* raportował? o tym Nas chyba *examen Rady* (ieśli kiedykolwiek do Niego przyidziemy) upewni, a teraz Deputowani do *examinu* objaśnić Was mogą.

Reszta piśm przyda Wam *Nayiasz*: *STANY* pewności, iak *X. Sadkowski* był pilny w poruczeniach; iak *Moskwa* była pilna w dopomnieniu się o wykonanie poruczeń, i na to nieofszczędzała kosztów. (39.)

W końcu roku 1788. opanowany został *Oczakow*. Nieodwłoczne nakazano głoszenia tego tryumfu i Modlitw, któremi podnosiłono fanatyzm; to się w roku następnym ukaże.

Rok 1788. kończył się na *exekucyi Systemmatu* z strony *Rossyjskiej*,  
K                      a w ten



a w ten czas też podobało się już Bogu, żebyśmy zaczęli postrzeżenie się Nasze.

Seym trwał przez trzy Miesiące ostatnie Roku tego: niepotrzebuie Deputacya wspominać iak i w iak różnionych zamysłach, w iak niejednomyślnych widokach i celach łączyliśmy się w jeden nierozzerwany związek, w którym dotąd bydź Nam ten Bóg pozwala, który Nas złączył.

Co niewiadome Nam było, odkrył to *Sąsiad*, którego przyjaźni i wspinałości wieleśmy winni. Odkrył propozycye *Rossyjskie* do Aliansu z Nammi nie do Nas czynione, i których cele Nam są dotąd nieznane.

To odkrycie z niebezpiecznych ostróżnemi Nas uczyniło: wsrzód Nas sił Naszych szukać zaczęliśmy, i zaczęliśmy ztrząsać z siebie te więzy, które Nam i Rąk i umyśłów rozpostrzec niedopuszczały.

Prze-



Przewodzenie i duma gardziły Nami (i ak wiecie) z początku; potym nam grozić zaczęto niſzczeniem Nas przez Naszych.

Mędzy końcem Roku 1788. a początkiem 1789. postrzegać *Moskwa* zaczęła zawady w drodze ſwego zamyſłu; a chociaż nieſtraciła pewności, że Kray Naſz Jey bydź muſi właſnoſcią, ſtraciła atoli przeſwiadczenie, które Jey podchlebiało, że wſzystkim ogulnie mieſzkańców *Poſkich* umyſłom panuje.

Ta w przeſwiadczeniu odmiana, ſporządziła w przedſięwzięciach odmianę. Mocnieyſze brano ſtarania w tych wykonaniach, które X. *Sadkowski* miał powierzone, a w tym też donieſienia z różnych ſtron odbierać zaczęliſmy o trwodze, z poſtrzeganych do Buntu pobudek pochodzącey.

Gdy Nas na przemiany to trwoga przerażała, to niedowierzanie powo-

K 2



dom do trwogi uspakaiało: między *Moskwą*, a Moskiewskim w *Polſzcze* narzędziem, iakim był *X. Sadkowski*, trwały iednoſtayne kommunikacye, i były kontynuowane z ſtrony *Roſſyjskiej* rozkazy, z ſtrony *X. Sadkowskiego* i Jego Diecezanów wykonywania.

W Roku 1789. poſtrzeżecie, *Nayiaſnieyſze STANY*, z koreſpondencyi *X. Konińskiego* Arcy-Biskupa Mohilowskiego i Samuela Metropolity Kiowskiego utwierdzenie ducha *X. Sadkowskiego*; który ſię na nieſzczęſcia, nieobiaſniane w piſmach, użałał.

Poſtrzeżecie dowód nowo wydanych dla *X. Sadkowskiego* prawideł; chociaſz ſamych prawideł nieznaleźliſmy.

Poſtrzeżecie więcey oſtróżnoſci w piſaniu, w przesyłaniu *Ukazów* i pretendowaniu donieſień o Ich doyſciu; a poźniey odkryją ſię Wam dowody umyſlnych transportów, między *X. Sadkowskim*, a Jego Diecezą ułożonych: wchodzić to będzie w część drugą donieſień Deputacyi.

Poſtrze-





---

Postrzeżecie dowód przeciąganey  
około *Hłuska* Unii, do iednoczenia się  
z *Dizunitami*.

Postrzeżecie dowód żądania odmiany  
*Zakonników* do *Monastru Drohiczyń-  
skiego*, i odezwę o *Xiążki*, których  
sam niema, z doniesieniem, które się  
znaydują.

Słyszecć będziecie *Ukaz*, dowody  
*Publikaty*, i odbywanych zatym *Uka-  
zem* *Modlitw* z okazji opanowania  
*Oczakowa*; co w *Kraiu Naszym* exe-  
kwował *Xiądz Sadkowski*.

Dowiecie się z dowodow, że prze-  
trzymane nieco pensye dla *X. Sad-  
kowskiego*, w tym Roku razem w Sum-  
mie 15,900. Rubli wypłacić kazano.

Gdy między Namì na ten czas po-  
mnażały się wieści o *Buntach*, a wą-  
tpliwość niesłabiła ostróżności *Naszey*,  
dostrzeżecie: że przeczuwania *Xiędza*  
*Sadkow-*



*Sadkowskiego* trwożyły. Na to on się uskarżał do swego Protektora i nauczyciela Xiedza *Konińskiego*, iako też do Metropolity *Kiiowskiego*. W tym od Nich tajemnicami pokryte odbierał konsolacye, utwierdzenia stałości, i zagrzewania, żeby postępował podług *Ukazu* i Instrukcyi Synodalnych. W zdarzeniu zatrzymania na Granicy Xiedza Starszego *Trechtemirowskiego*, widzieć będziecie zaufanie w Synodzie i Urzędnikach *Rossyjskich*.

Widzieć będziecie ostróżność Xcia *Potemkina* dogodzoną przez rozrządzenie X. *Sadkowskiego*; który stosując się do życzeń, Protopopie *Czerkaskiemu* *Danielowi Borzakowskiemu*, (którego w wyższych pismach źle wspomina) zakazuje mieszać się wrząd *Cerkiew Smielańskich*, do których sprowadzony jest umyślnie *Elim Sawierki* w Dobrach *Smielańskich* generalną Zwierzchność nad Cerkwiami mieć mający. (40.)

Rok



Rok ten 1789. zamyka *in Aprili* liczbę piłm między *Moskwą*, a *X. Sadkowskim* Kommunikacyą utrzymujących.

W tym czasie pogłoski o Buntach z wątpliwości, zamieniły się w pewność. Powszeczhney trwódze zabiegać uczuliśmy potrzebę; bo trwoga zdawała się bliskie niebezpieczeństwo poprzedzać.

Ostrzeżenia przez wiernych Oyczyźnie Obywatelów, i w tey Izbie często powtarzane, i z Prowincyow dochodzące, bacznieyszemi Nas coraz czyniły.

Xże Woiewoda Wileński, wierny Kraiowi Senator, z podobnych sobie w gorliwości o całość Kraiową Obywatelów Dom swój i Domową Społeczność składający; ostrzegany, Nas Seymuiących ostrzegał.

Miany odtąd pod okiem pilnieyszym Xiądz *Sadkowski* postrzegał baczność nad sobą. W tym też STA-



NY Seymujące coraz czulszą brały troskliwość o zachowanie Powszechności od klęski. Już w *Peterzburgu* wiedzianno, co my sami o sobie stanowiliśmy, co o Nas w ostrzeżonych *Europy* Gabinetach radzono.

Oslabienie Nasze niebyło już obojętne dla Dworów, którym zmocnienie *Północy* byż podęyrzanym zaczęło. Postrzegł to *Peterzburški* Gabinet, a ztąd wyniknęło, że zuchwałę, którzych się domysłono, zamysły pokrywać postanowiono.

Odkrycie Wam to, Nayiaśnieysze STANY, *Ukaz* dawnym *Ukazom* przeciwny, 12. Marca w Roku tym datowany, zakazujący publikować w Kraiu Naszym Manifestów do Woyny *Tureckiey i Szwedzkiey* ściągających się, już publikowanych, oraz rozsyłać Xiążeczki, za dawnym *Ukazem* już rozestane; i przy tym *Ukazie* ekspedycye od Xiędza Metropolity Kiiowskiego  
pisane



pisane doszłe do *Polski* już w onym czasie, kiedy i obmyślane sekretnie, mimo pocztę, transporta już były poścignione, i Xiądz *Sadkowski* już był pod Strażą do *Deputacyi* stawiony. Styl tajemnic i ostrzegania w korespondencyi, objaśnia zamyśl w jakim wspomniony *Ukaz*, już po skutku dawnych temu przeciwnych *Ukazów*, był do *Polski* posłany. (41.)

Zatrwożonych Nas ubespieczyc, troskliwość Naszą o zabieganie ostudzić, podeyrzliwość Naszą do *Moskwy* odwrócić, a zatym badanie, w któreśmy wchodzić zaczęli, przerwać? był to frzódek zyskać czas, a w nim ubespieczyc skutek zamyślowi już naznaczony.

Wiedzieć należy, że X. *Sadkowski* żadney niema Zwierzchności nad poddanemi Kraiów *Rossyjskich*; Juryzdykcyja Jego rościaga się tylko do *Polskich* Mieszkańców, a podleganie swoje *Rossyi* zaręczył.





Xiądz *Sadkowski* z swoiey strony zamyślał także, uścić baczność Rządową, albo ią przynajmniey oziębic. Znayduie *Deputacya* w Jego Raptularzach (42.) przygotowania, które czynił na uformowanie Procesu w Diecezyi bydź publikowanym mającego; przez który wspomnienia J. K. Mci Pana Naszego Mił: w Modlitwach zalecone bydź miały.

Nieprzyszedł zamyśl ten do skutku, lubo obłuda chciałaby udać, że to stało się.

Zadziwi Was, Nayias: STANY, i zgorzły doniesienie, które Wam *Deputacya* czyni o zdarzeniu, które wyniknęło z opowiedzianego na omylenie baczności Naszey zamyślu.

Xiądz *Sadkowski* projektował wspomniony proces, już w Roku 1789. kiedy postrzegł Kraiową ostróżność. Do publikowania tego nieprzyszło, bo mu pierwiey stanąć do usprawiedliwie-



dliwienia kazano, niżli uwierzył, że Polacy śmieć będą badać o drogi, których zażywała Moskwa w Ich Kraiu.

Wszakże trzeba było obłudzie dać pozory, przez które jeszcze omylać spodziewała się.

Pobudzono kilka Monastyrów, żeby dały świadectwa, iakoby ów Proceśs projektowany odebrały i przedsięwzięły wykonania w Modlitwach. Takie jest dowód obłudy z Poczty do Deputacyi w Roku *immediatè* przeszłym 1789. Sierpnia 18. oddany (43.) przez który X. Arkadyusz Ihumen Bohusławski Xiędzu Sadkowskiemu donosi, że za rozkazem Jego w Uniwersale 25. *Aprilis* datowanym o powodzenia J. K. Mci Pana Naszego Mił: i Rzpltey, oraz za pomyślne skutki Seymu nakazane Modlitwy, są odbywane.

Dnia 25. *Aprilis* X. Sadkowski był iuż pod Strażą, był iuż owfzeni w podróży do



do Warszawy; Uniwersału zatym nie-  
pisał, i gdyby pisał? niebyłby on sku-  
tkiem woli Jego, którey on od cza-  
su przełożenia swojego na Urząd nie-  
miał, ale skutkiem Prawa, któreście 20.  
*Aprilis* postanowili Titulo. = *Zabezpie-*  
*czenie spokojności publiczney* =

Zwodzić atoli i omylać, rozumia-  
no ieszcze, że można skutecznie. Po-  
dobne pierwszej dwie expedycye od  
Monastrów: *Moszeńskiego i Korsuńskiego*  
dostały się Deputacyi *die 3. 7bris*;  
dostały się drogą i sposobem godnym  
wiadomości Naysnieyfzych STANÓW.

Expedycye te niewiadomą drogą  
doszły do rąk JW. Ambassadora Ros-  
yiskiego. Adres do X. *Sadkowskiego*,  
iż pod baczną Rządową osadzo-  
nego, iednak dał Prawo JW. Amba-  
sadorowi do otworzenia tych expe-  
dycyi. Uznał ie dogodnemi, żeby ie  
Deputacya czytała. Bez starania przy-  
pieczętowawszy miejsce otwarcia,  
przy



przy swoim Bilecie JW. Marszałkowi Seymowemu odesłał; zkaż Deputacya mając odesłane, znalazła w nich dowód fałszywości i obłudy, na przeświadczenie której niech czytane będą i expedycye i Bilet JW. Ambassadora. (44.)

Mimo to, *Deputacya* w progresie badań swoich postępowała. Pamiętny Wam, STANY N. czas ten: już polityka Nas zwodzić, my bydź zwodzonymi daley, nie byliśmy w stanie. Ze jednak mieć Nas zwodzonymi potrzebowano? dowod czytacie.

Szła dotąd *Deputacya* drogami dowodów, które Jey się dostały. Widzieliście w nich, N. STANY, różnice wieków przeszłych od wieku Naszego. Widzieliście Buntów początki, ich postępowanie, i powodów do nich odmiennosc. Widzieliście, dopóki były trefunkiem, i skutkiem szczerze i rozwiążności ludu, który każde prawidła brał za ścieśnienie natury, każdą Zwierzchnosc, której sam szukał,



kał, naznaczał za cel dzikości swojej. Widzieliście, iak w czasie lud ten, pod troskliwą Rzęplęty bacznością, do poddania się prawdom i Zwierzchnościom przyuczany, omamiony *Chmielnickiego* rokošem, w Fanatyzm wprowadzonym bydź zaczął; iak w krótcie potym siedlisko Fanatyzmu *Kiow*, przywłaszczone od Kraiow Naszych do *Moskwy*, dawało wzrost Fanatyzmowi; iak czas ciągły, a sławny liczbą nieszczęść Naszych, szczegulniey wyzuciem Nas z pewności Seymów, z rady i zabiegania nie szczechęściom, wspomagał zamyśły Sąsiadów Naszych, i powiększał osłabienie Nasze. Widzieliście czas ów, w którym *Piotr Wielki* ogłosiwszy się wyższym nad Zwierzchność Duchowną, zaczął pisać Przełożonym Duchownym wyroki, którym podlegać musieli. Widzieliście w ośstatku, że Religia w *Moskwie* stała się politycznych układów sprężyną, *Ukazów* Monarchicznych i władzy Despotycznej narzę-





rzędziem, a naydzielnieyszą dla Gabinetu usługą.

Widzieliście nareście (co się Was naybliżey dotyczy,) iak ta władza z *Moskwy* przeniesiona do Kraiów Naszych; iak Traktat w Roku 1768: od gwałtu pisany poświęcił Influncyą, pzzez którą *Moskwa* między podzielonym Narodem stała się Panią; iak przez Traktat późniejszy z większą hańbą Naszą i z większym swoim pożytkiem *Moskwa* panowanie nad Nami stwierdziła. Widzieliście iak przez Urzędników, których sama wyznacza, których przyśięgami wierności dla siebie, na niewierność przeciw Naszey Oyczyźnie upewnia, lud Nasz na przeciw Nas zaoftrzano.

Sądzcie z tego, N. STANY, coście widzieli, co Wam z dowodów, nie z domysłów, czytane było. Sądzcie; bośmy Wam na ten koniec od Was przeznaczeni zgromadzali dowody: Czy Nieunici Kraiów Naszych mie-  
fzkań



szkańce Nam, albo *Moskwie*, dla którey przysięgali, byli obowiązani? Czy Nam, albo Mocarstwu, które Nam przewodziło, które ich dla siebie ubezpieczało wierność, byli wiernemi? Sądźcie, czyli dla Nas? czyli dla siebie *Moskwa* tę podległość w Naszych mieszkańcach z Religią, którey panuje, upewniała? A przez własne z czytanych dowodów sądzenie, wnoscie: czyli ów Bunt, straszliwy Fanatyzmu skutek, od Roku 1648. już zawsze z tego zrzódła, aż do ostatnich w Roku 1769. doświadczeń Naszych wynikający, mógł byź (ieśliby to za potrzebę w *Moskwie* uznano) wzbudzonym? czyby mógł być przez *Moskwę* zapalonym?

Albo daremnie, albo dla ułożonych widoków wszystko, coście widzieli, czytiła *Moskwa*? Gdyby daremnie: nie dano by Nam tyle uciepieć, cośmy od Niey znosili. A ieśli dla widoków? niezwoźdźmy sobie nadzieię, przeświadczeni i iasnym dowodom  
prze-



przeciwną, że znieść Nam nic więcej  
nie przeznaczono.

Ostróżność Monarchini *Rossyjskiej*,  
która zamysłom Panowania swiego,  
i ludzkość i Prawa Narodów względem  
Nas poświęciła, stać się była dla Nas  
powinna wczesną nauką. Ona w Ro-  
ku 1780. (iakoście to w Jey Reskry-  
pcie do *Czerniszewa* slyszeli) jednemu  
Urzednikowi Naszemu powierzcho-  
wnego tylko w Dyecezyą Jego do  
Kraiów Jey zagarnioną weyrzenia nie  
poufała, że był Rzpłtey Naszey,  
choć od Niey przewodzoney, podda-  
nym.

My Jey przewodzeniom podlegli,  
Jey przykładowi niebiorący do naślado-  
wania Naszego, dopuszczając Prote-  
kcyą ogłoszoną zamieniać w formal-  
ne Panowanie nad Poddanemi Nasze-  
mi, dopuszczając dostarczać im wu-  
czonych w wykonanie i przyśięgłych  
z pod cudzey władzy przewodników  
i nauczycielów, znóśłszy te klęski,

L . . . . . które



które Nam wzburzenie Roku 1768. i 1769. sprawiło, kiedy choć późno pytamy się Nas samych, czy Bunt wzbudzonym być może? niemyłmy na odpowiedzi Nas samych, bo o Nas idzie.

Jasne i nieomyłne widzieliście pewnością, że fanatyzm jest źródłem i drogą do *Buntów*, że fanatyzm jest narzędziem *Polityki Rosyjskiej*, że jest pod Jey do użycia Prawem. Jasno widzicie, że Bunt mógł być wzbudzonym.

Bo (raz jeszcze powtórzmy sobie wspomnienie o Buntach) żebyśmy się wzbudzili do przedsięwzięć, któreby Nas na zawsze ochroniły od Buntów; tak ie Wam czyni Deputacya, skracając ten długi wywód, którym Was dla Waszey potrzeby truduła.

Wiecie, że pierwsiaktowym wzburzeniom Herfztów wydawała natura nie-

nieo  
Relig  
uła  
nieo  
miec  
od R.  
dlis  
ludz  
ciaż  
choc  
nem  
wy  
naw  
prze  
Poto  
mi b  
że b  
uła  
niał  
przy

Pr  
ludz  
dusze  
ludz



nieocyszczona z dzikości, ani przez Religią, ani przez Prawa Cywilne, nie-  
ułagodzona prawidłami ludzkości, i  
nieosłodzona powabami społecznych  
między ludźmi wzajemności. A chociaż  
od R. 1590. władzy Rządowej przywie-  
dliśmy ustawy, które przyuczać miały  
ludzi, być ludzkiemi dla ludzi, cho-  
ciaż te Ustawy przełożyły Zwierz-  
chność z wiernych nad podeyrza-  
nemi; gdy jednak zadawnione naro-  
wy i serca z dzikością zstarzałe,  
nawrócenia i nauk przyjąć niezdolne;  
przez odmienne chyba odrodzonych  
Potomków wychowanie odmienione-  
mi być mogą: widzieliście zatem,  
że bacznością i groźbą raczey, niż  
ułagodzoną w *Kozakach* naturą zała-  
niała Kraie Rzplta od częstych przy-  
przynajmniej Buntów do Roku 1648.

Prawidła Religii, a z nią prawidła  
ludzkości, już wchodzić zaczynały w  
duśze tych przez władzę strzeżonych  
ludzi, którzy ludzi za ludzi nieznając





dawniej, tylekroć ich naznaczali dla siebie za zdobycz, ilekroć im dzikość zabójstwa i okrucieństwa łatwemi lub korzyſtnemi ukazowała. Lecz w ſamym początku tych prawideł pojęcia, wydała *Chmielnickiego* natura z dawną ſerca dzikością, a z nowym dowcipem, przez który Religii ſwiałto zaczęte potrafił wzięść za narzędzie zamyſłowi ſwojemu pomocne, i co dotąd Buntownik zuchwały był między złączonemi nazwany *śmiałym*, Zabójca *dzielnym*, zabity *heroicznym*? odtąd śmiały *gorliwym*, Zabójca *zbiawionym* *Rycerzem*, zabity *męczennikiem* był poymowany.

Złączyła ſię dawna dzikość z nowym od Fanatyzmu natchnionym powodem do Buntów, i odtąd zawsze nierozdzielnie te dwie pobudki Herſztom do podżegania ſłużyły: od zręczności Herſzta zawisało uznawać, która z nich na którą część ludzi przez Niego wzburzonych, dzielnieyſza?

W ten

W te  
tłum  
prze  
wą n  
iemi  
dziła  
wan  
żniew  
iow p  
mnoż  
żył

N  
tów  
Zapor  
bezbr  
wie  
społ  
kim  
stróż  
starc  
wzglę  
czyni  
nickie  
ci An



W ten czas też Rzplta Nasza, i w tłum nieszczęść, i w nieład domowy przez zrywanie Seymów, i w kłótnią między sobą a Urzędnikami swoimi nieiedność wpadłszy, nieprzeszkodziła *Chmielnickiemu* od *Tatarów* oderwanemu złączyć się z *Moskwą*, a później dopuściła osadę Fanatyzmu *Ki-  
iow* przywłaścić; który już odtąd mnożąc w *Polszcze* Fanatyków, mnożył Jey wewnętrznych nieprzyjaciół.

Nie liczy Deputacya pod imię Buntów *Haydamaćwa*, które z *Siczy* lub *Zaporoża* wypadając, nieostróżne, albo bezbronne domy niszczyło. Łotrowie w każdym Kraiu bywają zarazą społeczeństw porządnym: przeciw takim surowość Rządu, Obywatelów ostróżność na ochronę od szkody wystarcza. Bunt Deputacya miała na względzie, które rewolucyą Kraiową czyniły, i takie Bunt od czasu *Chmielnickiego*, aż do tych, które po śmierci *Augusta II.* zdarzyły się, że wpo-  
wodach



wodach swoich mieszały Fanatyzm z dzikością, dała przetożenia dowodne.

Po tych ostatnich z Seymem *Pacificationis* Roku 1736. skończonych zamieszaniach, łagodzić dzikość zaczęto; która Buntowników nie trzymając w stałości raz ich z Fanatyzmem łączyła do *Moskwy*, drugi raz z *Tatarami* wiązała.

Przykładano się w spokoyności odłączać dzikość od Obyczajów, a samego Fanatyzmu rościagać nad umysłami władzę. Do powodzeń w tey mierze, żadney przeszkody nieznano. Od Roku 1736. do Roku 1764. żadnego Seymu *Polska* nie miała: żadney zatem na rzeczy publiczne niedano bacznosci. Wewnętrzne niezgody, coraz bardziej dwoiły iedność Rzeczypospolitey Naszey. Seym Konwokacyjny w Roku 1733. z okazji Difsidentów Połłami obranych, rozróżnienia pomnożył. Seym *Pacificationis*

nis

nis w  
dem  
dził.  
wzg  
unit  
dała  
Praw  
tych  
wzy  
żę,  
choc

W  
tyzn  
czno  
co by  
X. k  
ście  
i za  
któr  
go w  
ukaz  
może  
lakov



nis w Roku 1736. przez ustawę względem Dissidentów rozróżnienie potwierdził. Nieskuteczność przyrzeczeniu względem ułożenia się z Unitami i Dissidentami, w tym Roku zaśłego, przydała niesmakom. A chociaż stało Prawo ogłaszające Nieprzyjaciółmi tych, którzyby postronnych Protekcyi wzywali? słowa Prawa atoli niegrożą, gdy dozór za wykonaniem niechodzi.

Wzmagał się coraz bardziej Fanatyzm, zwałszcza, że wśród nieba-  
czności Rządowej niezbyło na tym,  
co by Fanatyzm drażniło. W tym  
X. Konieńskiego naznaczyło nieszczę-  
ście za Przewodnika Fanatyzmowi,  
i za Mistrza do Monarchini Rosyjskiej,  
którey on pierwszy (jak z mowy Je-  
go w Roku 1765. mianey poznaliśmy)  
ukazał, że Fanatyzm w Polszcze by-  
dź może Jey bronią do zagarnienia Po-  
lakow i Polski.

Od



Od tego już czasu sam Fanatyzm wzięty za sposób, przez który zwodzono; bo tego iedynie było potrzeba, żeby narzędzie zwodzenia, iedney tylko ręce, którą był Gabinet *Moskiewski*, służyło. *Litwa* i mieszkający w Litwie Dizunicy niepowstawali nigdy przeciw Kraiowemu Rządowi i Bantowniczym zburzeń społecznikami niebyli; póki Bunt pierwszy samą *Kozarką* dzikość, potym dzikość z pozorem Religii połączoną, miały za powód. Lecz, gdy Fanatyzm iedyną pobudką do Buntów, iedynym narzędziem do sposobności wzbudzania, onych utrzymować w Gabinetecie *Moskiewskim* zdecydowano? *Litwę* do społeczeństwa generalnego podgarniać szukano.

Podniecone zostały Konfederacye Disidentom podchlebne Ru: 1767. już wszyscy wiemy, czy dla Nich? czy dla *Moskwy* przydatne?

Wzburzo-





Wzburzone Bunt Roku 1768. i 1769. już wszyscy wiemy, czy tręfunkowi, czy *Moskwy* poddęciom być przyznane powinny?

Traktaty Roku 1768. i 1775. obfudną Protekcyą dla Difsidentów *Polaków*, przeciw *Polakom* panującą Religią wyznawaiącym upewniające, już wszyscy poznaliśmy, czyli dzieląc *Polaków* są sławne lub pożyteczne dla *Polski*? czyli dumne i pożytkom *Rossyjskim* dogodne?

Artykuł 11. z Aktu osobnego Rus 1775. *Folio 68.* obiecuiący ułożenie frzodków, przez któreby Woiewództwa *Kiowski*, *Bractawskie*, i *Podolskie* od niaazdów *Haydamackich* ochronionemi były; już nas wszystkich doświadczeniem przekonał, czyli był skutkiem szczerości, czy omamienia? czy Nam upewniał bezpieczeństwo od Buntów, czy tylko napisany dla przydania do upośledzaiącey Nas w *Europie*



*ropie* opinii wrażeń, że się Łotrom nawet bez Protekcyi *Rossyjskiej*, założyć nie śmiemy i nie zdołamy.

Była w *Litwie* do łatwego zburzenia zawada, w nałogu do spokoyności pospólstwa, we władzy dziedziców nad Ich dobrami, w Prezentach od Possessorów, za którymi tylko Kapłanów wyświęcać i installować przy Cerkwiach można, w żyjącym Archimandrycie *Wolczańskim*, który Cywilną Kraiową Zwierzchność szanować umiał. Lecz widzieliście sposoby, przez które uprzątął *Sinod* wspomniane do swego zamyśłu zawady.

Sądzicie, N. STANY z tego, co wiecie z kroków *Moskwy* publicznych, coście slyszeli z układów prywatnych, któreśmy przełożyli; co Wam wasze doświadczenia i czuć i znosić dały. Sądzicie: czy Bunt w Kraiu Naszym przez *Moskwę* mógł być wzburzonym?

A gdy



A gdy już przeświadczenia Wafze czuie Deputacya swoim podobne, radzi Wam: nim w dalsze przełożenia postąpi, żebyście zapytali Was famych, czyli *Moskwa* między Rokiem 1788. w którymże Seym zaczęli, a Rokiem 1789. w którym go bydz *Polskim* poznano, Bunt, który wzbudzić mogła, wzbudzić potrzebowała?

Zapytacie o tym Was famych; bo ieśli uznacie, że Bunt mógł bydz wzbudzonym? wyście to sporządzili, że bydz wzbudzonym potrzebował.

Seym pod Związkiem w Roku 1788. zaczęty, wyście *Moskwie* dowiedli, że na uszczęśliwienie *Polski*, nie na utwierdzenie podległości dla *Moskwy*, iest przedsięwziętym.

W kontynuacyi Seymu tego, iedno-myslnosc Wafza wykrzyknawszy, że chce miec Stemtyścę Woyska obronną Oyczyznę, zdziwiła *Moskwę*; a chociaż



cięż długie do pogardy przedsięwziąć Naszych przywyknienie, trzymało *Moskwę* w rozumieniu, że Was upokorzyć albo odmienić potrafi? wyście przez stałość Wafzą, przez miłość Wafzey Oyczyzny, przez Wafz wstręt do niewoli, przez ufzanowanie tej Udzielności, którą Wam ubelśpieczyła dzielność Przodków Wafzych, zniewolili *Moskwę* inne wziąć o Was przeświadczenie nad te, które długim przewodzenia nalogiem o *Polakach* nabyła.

Kiedyście w dalszym ciągu wszystko, co na zawadę do uszczęśliwienia Oyczyzny Wafzey w Seymach nie Wafzych pokładła *Moskwa*, z trudem i zwycięstwem nad Wami samemi uprzętać przedsięwzięli; a *Moskwa* przez Ambasadora swojego Notą w Roku 1788. gbra 5. obrazą Maieftatu Monarchini *Rosyjskiej* Wam grożąc, fzanować Jey Gwarancyą Wam nakazywała: wyście odpowiedzieć Jey śmieli, że *udzielnemi*, że *niepodległemi* bydź chcecie



Liczą sami dalsze postępy Wasze, N. STANY; a z Waszych kroków, któreście poczynili *Moskwie* niedogodnemi, któreście uszczęśliwieniu Waszey Ojczyzny i uwolnieniu Jey od Panowania cudzego poświęcić śmieli, i stałe to przedsięwzięcie dokonywali, wnosząc: czy *Moskwa* dwiema Wojnami zatrudniona, dawney sposobności napaśtowania Was przez Wojska swoje pozbawiona, od Dworów *Neutralnych*, (które Bóg skłonić raczył ku polepszeniu Ojczyzny Naszey.) o potrzebney ostrzeżonej skromności, mogąc bunt wzniecić w Waszey Ojczyźnie, nieuczula do wzniesienia Jęgo pobudek? nieuczula potrzeby?

Tak, gdy już Wy, N. STANY, czujecie co Wasze przedsięwzięcia do przedsięwzięć *Moskwy* podały; Deputacya czuje się obowiązana przez część drugą Relacyi swoiey złożyć przed Wami dowody, z których osądzić macie: czyli Bunt, które przez *Moskwę* dro-  
ga





gą Fanatyzmu (któremu przewodniczyła) bydź wzbudzonemi mogły; które iako Broń iedyna do pomieszanja zamysłów Wafzych, w Jey Ręku pozostała, bydź wzbudzonemi potrzebowwały; Czyli te Bunt (po okazanych przez Was do podlegania wstętach, doudzielności przedsięwzięciach) wzbudzane były?

Wierność, którąśmy winni przyśledze Bogu i Oyczyźnie Naszey, która od Nas należała poleceniom Wafzym, w których wykonaniu rządziła Nami bacność na ubezpieczenie Oyczyzny Naszey, a w Niey Nas samych, własnych Naszych i Domów współbraci Naszych, przewodnikiem Nam była w badaniach, i potrzebney do badań ostrożności; aniśmy lekkomyślnie do niesieniom wierzyli, ani gardzili wiadomościami, które weryfikować przyśtało.

Niema *Buntu*: nie przeto wnosić możecie, że bydź niemiał? że niebył zamysła-



zamyślanym? że go wzbudzać nie-  
chciano? że niebyłby? choćby ba-  
czność Wafza nie uczyniła tych kro-  
kow, którym uspokojenie należy.

Przezornym ustawom Wafzym, cno-  
tliwym i godnym zalecenia przed Wa-  
mi Kommissyów Woyskowej i Skar-  
bowey Wafzych rozrządzeń wyko-  
naniom, baczny po wielu nieszcze-  
ściach od powtórzenia unikaiącym, a  
wiernie sprzyiającym Kraiowi Oby-  
watelom, winna Oyczyzna spokoj-  
ność.

Kazaliście, N. STAN, Kommissyom:  
Woyskowej, żeby przez Kommendy;  
Skarbowym, żeby przez pograni-  
cznych Officyalistów, postrzegały po-  
dobieństw do niebezpieczeństwa i w  
tym troskliwie zachodziły exekucye.

Kazaliście ustawą Wafzą pod ty-  
tułem: = *Ubespieczenie Woiewództw*  
*Ruskich* =



*Ruskich* = bydź czułemi Kommissyom Porządkowym na początku rozruchow, i dysponowaliście w tamte strony Kommendy, broń i ammonicye wprowadzać zabroniliście, a wprowadzone, żeby zatrzymanemi były, rozkazaliście. To dzieło Waszey przeznaczeni, wykonane *in Februario* 1789. ubezpieczenie zaczęło.

Podnosiłimy w dalszym przeciągu siły Nasze, co osłabiało Nieprzyjaciół Naszych zuchwałość.

W Kwietniu nową ogłosiliście ustawę, za którą Markietanie, Zwofzczyki, Filipony, Xięża Zagraniczni Dizunicy i Czerńce ustąpić z Granic Naszych byli obowiązani, a oporni przez Komendy i Obywatelów imani bydź mieli i obwinieni o poduszczanie do Buntów przeznaczeni na kary.

W teyże ustawie kazaliście Duchownym Dizunickim, Kraiów Naszych  
mieszkań-

miesz  
i Rz  
sięgi  
ry;  
za M  
Król  
myśl

K  
6. M  
norm  
den  
dać.

N  
Depu  
doch  
dała  
tnie

T  
fney  
gą i  
koy  
szem



mieszkańcom, na wierność J. K. Mci i Rzpltey Naszey wykonywać przysięgi, przeciwnych skazaliście na kary; zabroniliście publicznych Modlitw za Monarchów i Xiążąt postronnych; KRÓLA Pana Naszego, i Rzpltey pomyślność Bogu poruczać zaleciliście.

Kazaliście przez późniejszą Ustawę 6. Maj. oblatowaną Grodom Litt: *ad normam* Praw Koronnych extra-kadencye dla spraw kryminalnych składać.

Naznaczyliście w ostatku Maia 28. Deputacyą, któraby zrzódła *Buntów* dochodząc, i badając o ich pewności dala baczną, żeby połądzeni od istotnie winnych rozróżnionemi byli.

Tym Prawom Waszym, tey wczesney ostrożności, złączoney z rozważą i powolnością Wąszą, należy spokojność Kraiowa, którą się dotąd cieszemy: a chcąc przyznać skutek szczę-

M . . . śliwy



śliwy istotney przyczynie? i Prawa, któreście postanowili, i spokojność, która z nich wyniknęła a zachowała Kray Nasz, od zniszczenia Nas famy, i współ-Braci Naszych od zguby, należą Bogu: którego Włzechmocna Opatrzność poddać Nas dalszym okrucieństwom niechciała.

Niż atoli *część drugą* Relacyi o wykonaniu poleceń Waszych ma przedsięwziąć Deputacya od Was wyznaczona? znajduie się obowiązana wiernością dla Was, życzliwością dla Oyczyzny uczynić to ostrzeżenie, które Was skłoni, żebyście niepierwey *część drugą* Relacyi słuchali, aż wyniknionemi z *części pierwszej* wiadomościami objaśnieni, użycie tych szródków, któreby ubelpieczyły Oyczyznę Waszą, i krokami tym dały pewność, iakie wzięść z wiadomości o *części drugiej* Wam przyidzie.

Na





Na dwa względy podzieliliście N. STANY, polecenie Wafze, któreście Deputacyi do wykonania oddali.

Do dwu względów zleconych, stosowała Deputacya wykonanie, stosując Relacyą o wykonaniu.

Względem *pierwszym* było badanie o źródłach, z których bunty wynikać mogły?

*Drugim* badanie, czyli wyniknąć miały?

Dawfzy Wam N. STANY, przełożenia o źródłach, z których bunty wynikać mogły? gdy widzicie, że z tychże źródeł, ielcze niezatamowanych, bunty wynikać mogą; pierwsey Nam należy przedsięwzięcia doradzać, a Wam przedsiębrać frzódki do zabieżenia, żeby bydź bunty nie-mogły? niżli donosić, czyli bydź miały?

M a . . . . . To,



To, że buntury bydz miały, będzie tylko wiadomością o niebezpieczeństwie, które już przeszło, już zabieżone, i już nie grozi.

To, że zrzódła do buntów, powody, natchnienia, i zręczność do ich wzburzenia ieszcze trwają, że przez nie, buntury wzburzone bydz mogą? iest wiadomością o niebezpieczeństwie, które nad Nami iest zawieszzone, któremu zabieżec winniemy.

Przez zabieżenie zrzódłom i powodom do buntów, buntury zabieżonemi będą. Ze ich niema? niezabezpiecza Nas to, żeby niebyły; a póki przeświadczeni iesteśmy, iż wzbudzone-mi bydz mogą? niegodzi się odwlekać zabieżec, żeby wzbudzone nie były.

Niedogodni byliśmy, niedogodni iesteśmy dotąd, Nayjaś: STANY, zamysłom *Rossyjskim*; widzimy przecież,



cież, że ta ręka, która Nas w podległości trzymała? trzyma pod władzą swoją narzędzia do buntów, trzyma ie dwoistą mocą.

Mocą *Moralną*; panując Fanatyzmowi przez Synod, którego Zwierchność rozciągnęła na wszystkie części Kraiu Naszego.

Mocą *Fizyczną* panując mieyscom, w których iest Fanatyzmu siedlisko, iako to: *Pereiasław, Kiiow, Mohilow, Orsza, i Polock*, panując Osobom, które w tych mieyscach są Przełożonemi nad Fanatyzmu użyciem, a rządzą despotycznie mieyszkańcami Naszemi.

Te obie *moce* przywłaszczoną w prawie, ale się pokrywaią pozornie, prawnością Traktatów Roku 1768. i 1775.

Styl tych Traktatów nie tak się bydz szkodliwym wydawał *Polakom*,  
ieśli



jeśli się który na ich czytanie zwyciężył; póki postęпки, które dają słownym wątpliwościom znaczenia, nieodkryły: jak ie względem władzy nad Rządem Naszym i względem podległych Rządowi Naszemu zrozumiewała Moskwa?

Lecz gdy Traktatów znaczenie tłómaczą Nam postęпки, których słyszeliście liczne dowody; przestając wątpić, że Panem buntów w *Polszcze* jest Gabinet *Rossyjski*? i wierząc, że zawikłanie Nas wewnątrz, byłoby Gabinetu *Rossyjskiego* korzyścią; bierzmy szkodki, które korzyść od niechętnych, a Naszą od Nas zgubę oddają, bierzmy ie nieodwłócznie. W przypiechzeniu? jest Nasza ochrona; w odwłóce? zguba.

Bunt w *Polszcze*, nie są pospolitemi zdarzającym w innych Narodach, i nie są podobnemi tym, które się dawniej w *Polszcze* zdarzały; gdzie  
Herfzt,



Herzst, i żwiedzione pospólstwo będąc poddanemi Kraiowego Rządu, przez Zwierzchność Rządową poskromionemi być mogą.

Bunt w *Polszcze* od czaśu, w którym nieszczęścia Nasze i *Systema Rossyjskie* przysły do pory; składa się z władzy postronnej, a z podlegania poddanych Kraiu Naszego. Władza postronna jest Herzstem, mieszkańce Nasz narzędziem; tamta zwodzi, a my albo od żwiedzionych giniemy, albo żwiedzionych gubimy.

Chcąc *Buntom w Polszcze* zabieżeć? trzeba zabieżeć powodom do Nich: chcąc niewidzieć w Kraiu Naszym żwiedzionych? trzeba przeciąć wszelką zręczność, wszelką odiać sposobność zwodzającym.

A gdy i zręczność do zwodzenia, i władzę do zapalania Buntu trzymaw ręką swoich *Gabinet Rossyjski*, a ten  
nie





nie pod Prawa Nasze, ale pod Prawa Narodów, i pod moc warunków, które mu Narody przepiszą, tylko podpadać może? Jest więc pierwszym szczególnym frzódkiem, o którego pewność traktować w Aliansach lub z Aliantami Rzplta zaleci, żeby Narodowi przewodzącemu przepisały Narody Prawa, którymby podlegać zniewolony, zachował uszanowanie naturze, ludzkość dla ludzi, i powrócił przywłaszczenia częściow, przez które panuje reszcie.

Ten jest pierwszy, ten istotny i szczególny frzodek, który już z Dworem *Pruskim* zażyty, o którego skuteczność Rzplta z inami Dworami złeciwszy traktowanie *Deputacyi Spraw Zagranicznych*, a przez tę ostrzegłszy Ministrów Naszych przy Dworach Świąteczkich, o tey sekretney a dzielney w Rządzie Naszym *Rossyjskiej* władzy, wzbudzi Mocarstwa udzielne, żeby Naszą ubezpieczyły udzielnosc; a przez

Nasze



Nasze nieszczęścia, niedopuszając i  
szczęściu i dumie *Moskwy* urastać? wła-  
sną ubespieczyły przyszłość.

Po przeczytanych dowodach niepo-  
trzebuje *Deputacya* czynić wywody,  
że póki Rząd i Kraiu swo-  
iego nieubespieczy od zwodzących?  
kary przeciw zwodzonym będą okru-  
cieństwem raczey, niż sprawiedliwo-  
ścią: będą okrucieństwem ustawicznym?  
bo intereś zwodzących będzie usta-  
wiczny wyniszczać Nas przez zwie-  
dzionych, a przez kary na zwiedzio-  
nych wyniszczać Nas, przez Nas.

Pomocne do tego poczyniła *Rossya*  
ustawy, w tych fundamentach do pa-  
nowania swojego, a do niszczenia Oy-  
czyzny Naszey, któremi są Trakta-  
ty 1768. i 1775.

Waruiąc w Roku 1768. pewność  
dla Religii Panującej, przeyscie od  
Niey do kaźdey Religii za kryminał  
poczy-



poczyta, i karę wygnania przeznacza; tyle od tego czasu używszy sposobów, przez które nie Ofoby tylko, ale liczne Parafie, bo 190. Cerkwi oderwanych rachuje Duchowieństwo Unickie, iak to Regestr podany przeświadcza, i liczne włości, (między któremi Smilańszczyznę, Czehryńszczyznę, i wiele innych liczymy,) do Apostazyi przeciągnęła. Gdy My Apostatów niekarzemy? *Moskwa* ma pomnożone do wykonania złośliwych zamysłów narzędzia; gdybyśmy karali? ona by miała zaludnione swoje, a my Nasze pomnożone pustynie.

Wyjęci tym Traktatem *Nieunitami* w Polszcze z pod wszelkiej *Polskiej* Zwierzchności, poddanemi *Rossyjskimi* przez *Rossyjską* Duchowną Zwierzchność stali się. Stali się, prócz tego przemyślu, poddanemi przez wyraźny Artykuł Traktatu Roku 1775. gdzie opisując Kommissyą w skargach między Unitami i Nieunitami; iasno  
mię-

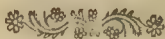


między niemi poddanych *Polских* i poddanych *Rossijskich* naznacza. Słowa są: Art. IX. folio 67. = Tymczasem aby odiyta była do skarg podobnych okazy, obie strony tę Ugodę zawierającą (któremi są Polska i Moskwa) wydają rozkazy surowe wzajemnym poddanym swoim, (któremi są Unici i Nieunici w Polfcze) oczekiwania w doskonałej spokojności rozśądzenia rzeczonyj Kommissji; będzie oraz Woyskowym zakazano wtrącać się dawać protekcyę lub zbroyną pomoc komukolwiek w wyżey rzeczonych Sprawach.

List Posła Rossyjskiego Roku 1786. Raport Xiędza Śadkowskiego do Synodu (\*) przeświadczaia, że ten Artykuł do mieszkańców *Polских* stosuiąc, w Polfcze swoich naznaczała poddanych. Ofo-

---

(\*) Patrz w Annexach folio 244. pod dniem 17. Stycznia i folio 305. pod dniem 24. Października.



Osobnego godne jest pisma, roztrząśnienie tych obudwu Traktatów, a iak właściwiey nazwać ie można *Subiekcyi*, którą Rząd *Polski*, władzy *Rossyjskiej* czynić zdaie się. Dałby Bóg, żeby w Xięgi Praw Naszych na miejsce Traktatów owych były włożone dla Potomności przestrogi, któremi by Historya wieku Naszego, uczyla Potomków Naszych, unikać Naszym podobnych błędów, i zaniedbania; Naszym podobnych nieszczęść, i lichego onych znożenia.

Nic, co dla Nas warowano było? niezachowano dla Nas; i wszystko, co my z wiarą za podchlebne dla Nas, co *Europa* za wątpliwe w Traktatach czytała? przeciw Nas obróciły postęпки, i w tychże Traktatach znajduią dla postępków obronę, i usprawiedliwienie.

Przyrzeczono niewerbować w Państwach cudzych wzajemnie, myśmy  
to ;





to dochowali, lecz wieleż tysięcy ludzi przez werbunek straciliśmy do *Moskwy*, których narzędzia *Rossyjskie*, i obłudnie pobożnemi namówili wrażeniami i gwałtem wybrali.

Jest w ręku *Rossyjskich* zwodzenie: my przez zwodzonych cierpieć i traćć mśliśmy.

Bunty, u Nas są bronią *Rossyjską*; ieśli na Nas swojey ochroni? przeciw Nam Naszey zażyie, i zażyie nad swoią skuteczniey; bo czy się sobie broniemy? siebie gubimy; czyli się niebroniemy? sami giniemy.

Rozerwana ieść dotąd broń własna *Rossyjska*, Naszey na Nas zażyć pe-wnie zamyśla; i nieważmy lekce poruczenia *Bulawy Kozackiey Xciu Potemkinowi*, o czym wiadomościę dochodzą. Wydarci Prawom Naszym *Kozacy*, na Nas zażytemi bydź mogą, a przynaymniey *Herfztów* do  
wzburze-



wzburzenia Nas wewnątrz dostarczą. Mocne Straże własne w tych częściach stawieć należy, z kąd spodziewana napasć, a oddalając zwodzących od tych, którzy zwodzeni być mogą? czujemy wewnątrz, a ostrzegamy zewnątrz pomoce i wsparcia.

To Wam, Najjaśniejsze STANY, rozrządzić najpierw należy, a potem rozrządzeniu, radzi Wam, Najjaśniejsze STANY, iefzcze *Deputacya*, żebyście polecili *P. Deputacyi Spraw Zagranicznych* zalecenie Imieniem Waszym Połkowi Naszemu u *Porty*, gdyby nieodwłoczne uczynił staranie w *Carogrodzie*, któreby skłoniło *Patryarchę Carogrodzkiego* do wydania *Uniwersału dla Nieunitów Polskich*, przez któryby przyięgi przez *Sinod* wyniewołone, i w czasie rzezi od pospólstwa odbierane ogłosił nieważnemi, z *Religią* niezgodnemi, a tym samym oswobodził od fanatycznych wrażeń sumienia.

Przedsię-



Przedsięwzięcie Wam potym wewnętrznych środków zostanie, gdybyście ubezpieczeni od postronnych Systemmatycznych wzburzeń, trefunkowym wewnętrznym zabiegli.

Wiecie już, N. STANY, z Traktatów Roku 1768. i 1775. że *Moskwa* podległość dla siebie, a mieszkanie tylko dla *Polski* warowała Nieunitom w *Polszcze*; wiecie, że *Dysidentom* Protekcyą upewniwszy, ich ku sobie iednała skłonność; wiecie i to, że przez wrażenia osłabiała w Unitach wierność dla Ojczyzny i Rządu? wabiła ufność ku sobie, a już Was dowody przeświadczała, że prócz tych, których do *Apostazyi* skłoniła? wielu wzbudzała, przez tajemne Narzędzia do wzburzeń.

Pierwszym z tych miar krokiem Waszym do postąpienia rozumie *Deputacya* uprzedzenie uroczyste, wszystkich Kraiu Naszego mieszkańców, o  
względ-



względach Rządowych ku Nim, o bacznosci na Ich szczęśliwość i powodzenia, o wolności w Ich Religii i Obrządkach, o Protekcyi, którą Rząd Im przyrzeka, a którey ufając? *postronney* unikać powinni, i nie dać się zwodzić mamieniom, które tylokroć i Ich na zgubę wydały, i Ich Oyczyzną gubiły.

W takim względzie niech będą Uniwersały wydane do wszystkich części Kraiu Naszego, które tylko Traktaty 1768. i 1775. obiać nieomieszkaly, do wszystkich różnego wyznania w Religii Obywatelów z zaleceniem podziękowania Bogu, za ostrzeżenie bacznosci Rządowej, przez którą zapobiegłszy zwodzającym? ochroniła i tych, którzy żwiedzionemi być mogli, i tych, którzy zwodzeni być nieli.

Takie Uniwersały, niech będą publikowane po Kościołach, Cerkwiach, Zborach, a nawet Szkołach Żydowskich; niech będą opowiadane Gromadom



madom wieyskim przez Dwory; niech zalecone będą starania, żeby nayprostszy Kraiu Naszego mieszkaniaczrozumiał, iż wzburzenia wewnętrzne, zguba ludzi ztąd wynikająca, nie jest dziełem Religii, nie jest Jey potrzebą i duchem; że jest skutkiem obłądy, która omamienie rozsyła, żeby dla siebie ubespeczyła pożytki i panowanie, które Jey zguba Nasza upewnia.

Przytym Uniwersale rozumie *Deputacya* i życzy, żeby Rzplta wydała Uniwersał drugi dla Nieunitów *Polskich* szczególny, któryby zalecił Nieunitom Duchownym podług Prawa ostatniego na wierność J. K. Mci, i Rzpltey przyśięgłym zgromadzić się w *Litwie* do Miasta *Slucka*; na *Ukrainie* do Miasta, które będzie naybezpiecznieysze; z Powiatu *Pińskiego*. i z *Podlaskia* do *Brześcia Litt.* na dzień N. Miesiąca N. Do każdych zgromadzeń niech będzie wyznaczona jedna

N

Osoba





Osoba Cywilna, wiernością dla Ojczyzny i światłem zalecona.

W tych zgromadzeniach niech ułożą *Nieuniti* dozór doczesny, któryby karność przyzwoitą i pilność pobożności utrzymował bez żadney za Granice referencyi; na co bacność być daną powinna.

Niech ułożą projekt do proponowania Stanom stałego na przyszłość Rządu Duchownego, któryby w Granicach Kraiowych zamknięty czynił wolnemi mieszkańców Kraiu *Polskiego* od potrzeby wychodzenia za Granice Kraiowe, i szukania tam prawideł Religii i ludzkości szkodliwych. Rzplta ubespieczając *Nieunitom* w Kraiach swoich osiadłym opatrzenie Biskupa, któryby od najpierwszey Dogmatycznej Zwierzchności *Patryarchy* Orientalnego wziął wyświęcenie, zrządzi tę usność, którą zraziła obłuda, wrażając prześladowanie Religii, i

super-



superstycye mnożąc : uroczyście zwo-  
dzono ? uroczystych doodwrócenia od  
zwodzeń trzeba sposobów.

Do proponowania i koncertowania  
Projektu, który byłby życzony, niech  
każde zgromadzenie wybierze podwie  
Osoby pochodzące z Familii Kraio-  
wych lub w Kraiu zadawnionych,  
przy sięgą dla *Rossyi* nieobowiązanych,  
oświeceniem, dobrymi Obyczajami i  
przywiązaniem do Ojczyzny zaleco-  
ne ; któreby na dzień N. Miesiąca N.  
do *Warszawy* ziechały.

Niech będą upewnione, iż odłącze-  
ni od Zagranicznych poddęciow, i  
natchnień z Rządem własnym, ułożą  
interessa *liberi exercitii*, że Traktaty  
1768. i 1775. z Zagranicznych staną  
się wewnętrznymi, że Rząd Kraiowy  
z KRÓLEM Jmcią P. N. Miłościwym  
będą Gwarantem Prawa, iakie ustano-  
wione zostanie ; a Gwarancya cudza ?

N 2      która



która tyle klęsk wprowadziła do Kraiu?  
zamieni się w Kraiową.

Po takich Uniwersałach *Deputacya* do opisanja Rządu, i do układania interesów Duchownych, gdy się Delegowani *Nieunici* zgromadzą, ułoży z Niemi Projekt, któryby załugował aprobatę od Stanów, uformuje albo Biskupstwo Kraiowe, albo Synod wewnętrzny.

Prostota i nieumiejętność poznaemy, że jest pierwszym stopniem łatwości, które używają zwodzacy przeciw zwodzonym, i ich przeciw Nas odwracają.

Zaleci Rzpłta *Deputacyi* uformowanie Seminariów, w którychby *Nieunici* pod rozrządzeniem *Kommissyi* *Edukacyjney* brali nauki; sposobieni przez nie do używania przyszłego Kapłańskiego Urzędu, będą umieli z wiernością dla Ojczyzny używać stopnia, który



który ich przekładając ludowi od nich uczonym bydz mającemu, i ich i ludu im powierzonego życzliwość ubezpieczałby dla Kraiu, i spólney ich z nami Oyczyzny.

Koszt na to coroczny będzie najmniejszym wydatkiem na okup od tytu nieszczęść, które Oyczyzna w tytu wiekach, i w tylu rodzajach poniosła.

Gdy tym spobem władzę cudzą od Rządu Naszego odłączyć mamy? Panowanie postronne od mieszkańców i Obywatelów Kraiu Naszego oddzielić zamyslemy? zapomnieć Nam nienależy, że ieden sposób, który do ogarnienia władzy nad *Nieunitami* był wzięty, tenże *Disidentów*, Kraiu Naszego Obywatelów, tytułem *Protekcji* ogarnąłszy, ich z Nami podzielił.

Lubo światło i przywiązanie ku Oyczyźnie tych Obywatelów Nas ubezpiecza, lubo mając wewnętrzny Kraiowy



ioowy Synod, za Granicą nie szukając  
Zwierzchności; byłoby atoli albo  
Rząd zostawić wpořádzeniu o nieba-  
czność, albo *Dysidentów* zostawić w  
rozumieniu, że gdy Rzplta wszystkich  
jednoczy, Oni pod oddzielną prote-  
kcją zostali, gdybyśmy tę część prze-  
milczeli.

Wydać do *Dysidentów* Ewangelików  
Obóyga wyznania Uniwersał *Deputa-  
cy* uznając słusznością, i to doradzać  
N. STANOM za powinność sądzi, przez  
któryby Uniwersał pobudzeni do nie-  
odwłócznego Zgromadzenia się do Mia-  
sta N. Miejsca i dnia N. wybrali z  
pośród siebie Osób N. a te do *War-  
szawy* przybyłe? ułożyłyby z *Depu-  
tacy* od STANOW ustawę, któraby zni-  
szczyła, i hańbę i potrzebę cudzey w  
Rządzie Naszym ustawy, którą w R.  
1768. i 1775. złożono.

Po tych krokach ułatwioną stanie  
się potrzeba ta Rzpltey, żeby od wszy-  
stkich





ftkich Nieunickich Monasterów, i Cerkiew ściągnęła papiery wszelkie ściągaące się do związku, który Moskwa z Naszemi czyniła; przez ten ieden sposób zniszczy się pamięć superstycyów, i droga do odnowienia Fanatycznej zawziętości.

Gdy od nieszczęść uczeni, od potrzeby nagleni, brać winniśmy wszystkie ostrożności do ubespieczenia przyszłego, wszędy gdzie niebezpieczeństwa odkryte? frzódków do zabezpieczenia w przyszłości *Deputacya* szukała; i te Wam, N. STANY, przekłada.

*Unia w Polszcze* Religiją panującą składa, ani dogma, ani głowa Kościoła, *Greków* od *Łacinników* nieróżni: są Katolikami, są Rzymianami, a co dodać należy Metropolita i Biskupi Ruscy są Szlachta.

Zaniedbanie Rządowe, Duchowieństwo Unickie wyższe, oddzieliło od wspólności



spólności z Rządem, niższe od baczności Rządowej.

Widziemy, że przez *Unitów* (ieśli by Stan Ich Rzplta udoskonalić chciała) *Nieunitci* ziednoczeni być mogą; widzimy, że przez zaniedbanie Rządowe *Unitów* z *Nieunitami* omamienia łączyć, i przez nich nieszczęścia Kraiowe pomnażać umiały.

Szródki pożyteczne obmyślać Rzplta winna: te *Deputacya* uważa.

Niech będą między Biskupow *Unickich*, wewnątrz Kraiu Naszego pozostałych, podzielone *Dyecezye* Kraiu całego.

Niech *Metropolita* i *Biskupi Greko-Uniccy* wniydą w obrady *Kraio-we*, i niech mają wyznaczone *Krześła* na *Seymie*.

Niech przywłaszczeni do Państw cudzych *Biskupi* niemają *Juryzdykcyi*  
w czę-



w częściach Kraiów Naszych, i Nasi  
w Państwach postronnych.

Niech staną się Urzędnikami z Rządem Cywilnym połączonemi, a tym samym świadkami życzeń Rządowych i podległemi odpowiedzi za uchybione życzeniom skutki.

Rzecz godna wiadomości Waszey, i tak pewnemi zaświadczona dowodami, iak są niechętnych wyznania, że zeszyły *Smogorzewski* Metropolita całej Rusi, rozlądkiem, stałością, wiernością dla Ojczyzny i gorliwością dla Religii, tyle i tak ważnych dla Rzpltey uczynił w swoim Urzędzie przyślug, że w czasie przewodzeń *Rossyjskich*, w czasie Dizunickich rozlątrzeń i wzburzeń, w czasie, w którym Rząd Nasz przytlumiony, a my niebaczni? ten ieden Urzędnik ściągał na siebie przewodzącey *Rossyi* bacność; on ieden kładł narzędziom *Rossyjskim* zawady, i śmiejąc im się przeciw? przeciw się



się skutecznie: to go podeyrzanym u *Moskwy* czyniło, to go oddaliło od władzy w tej części Dyecezyi Jego, która w Panowanie *Rossyjskie* zabrana; to sporządzało, że *X. Koniński* obłudnych łagodności i sam do niego zażywał, i *X. Sadkowskiemu* zażywać zalecał.

Byłby ten Urzędnik dzielniejszy? żeby był z Rzpłtą w obradach społecznym.

Będą następce Jego, iakim On bydź niemógł, gdy będą pomieszczeni? gdzie Jego niepomieściła niebaczność Rządowa.

Spodziewać się należy, że *Deputacya* do opisanja Formy Rządu wyznaczona opisie obowiązki wżyskich Urzędów, opisie pewnie Duchownych, a gdy Rzpłta na wykonania stanie się baczniejszą? będzie szczęśliwszą.

Sła-



Sławnego Rzymianina, przezorne-  
go Prawodawcy w ustawach, wierne-  
go Urzędnika w wykonaniach, jest  
zdanie Rzpłtom przepisane w Xiegach  
*de Legibus*.

*Magistratibus igitur opus est sine quo-  
rum prudentia, ac diligentia esse Respu-  
blica non potest, quorum descriptione o-  
mnis Reipublicæ moderatio continetur.*

I w drugim mieyscu, *Hæc sit vis Ma-  
gistratus, ut præsit, præscribatque recta,  
utilia, & coniuncta cum legibus; ut e-  
nim Magistratibus leges, ita Populo  
præsunt Magistratus, & vere dici potest,  
Magistratum legem esse loquentem, legem  
autem, mutum Magistratum.*

Tak względem Duchowieństwa wyż-  
szego, gdy Rzpłta nieodwłocznie po-  
stanowić obierze? względem niższego  
do postanowienia zostanie, żeby za-  
łożone Seminaria, dostarczyły uczeń-  
skich Kapłanów.

Prosto-





Prostota w tym stanie jest dotąd matką błędów, i mistrzynią występku ludu, który od nieuczonych Kapłanów bydz nauczany jest przeznaczony; ale prostota jest plodem niebacznosci Rządowej, którą poprawić tyle nieszczęciami iuż ostrzeżeni winniśmy.

Przyść ieśli nie zaraz, to w czasie winniśmy, do poprawy inney ieszcze wady stanu tego: fundusze szczupłe Kapłanów przy Cerkwiach, dzieląc ich zabawy na powinności Ich powołania, i na pracowite z uprawy Rolli siebie i Familii żywienie, niezostawiają czasu do ćwiczenia rozumu, iakiego potrzeba ludziom, którzy są przełożonemi nad ludem.

Czyńcie N. STANY, co bliższe potrzeb Waszych widzicie. Doznawaliście nieszczęść: odkryła Wam *Deputacya* zródła i zagrożenia; przekłada frzódki, które do zabieżenia posłużą

szuż.  
Walz

Z  
nia o  
Łasli  
Odp  
zny

C  
ra D  
cieka  
iedne  
pewn  
Nafz  
życi  
też  
łatw  
odiej  
sie u  
mość  
bach  
rzon



flużą. Niech ie udoſkonala mądrość  
Wafza, a niech nieodwleka oſtróżność.

Złożyła *Deputacya* w kolei zapyta-  
nia do Was, N. STANY: te Wam od  
*Łaski Seymowej* uczynionemi zoſtana.  
Odpowiedź Wafza, Wafze i Oyczy-  
zny Wafzey ubezpieczenie zacznie.

Co ſię ſciąga do drugiej części któ-  
rą *Deputacya* Wam winna, zawieſcie  
ciekawość Wafzą. Przeſwiadczeni z  
iedney części przełożeń Naſzych o  
pewności, że miała *Moſkwa* w Kraiu  
Naſzym narzędzia, przez których u-  
życie bunt wzburzyć mogła, i że przez  
też narzędzia wzburzyć go ieſzcze ma  
łatwość? czyńcie zabiegi, żebyście  
odięli wzburzenia ſpoſobność, a w cza-  
ſie ubezpieczonym, weźmiecie wiado-  
mość, czyli wzburzała? i dacie o oſo-  
bach uznanie, które albo były wzbu-  
rzone, albo do wzburzania flużyły.

Na



Na ogulney wiadomości przeſtań-  
cie teraz.

Były wzburzenia, i byli wzburze-  
ni. Zwiela Dekretów za Prawem,  
które Grodom ekstrakadencye ſądzić  
kazały, wielu zostało ſkaranych.

Wielu Dekretów, przez które na  
kary ſkazani winni, zawieſiła exeku-  
cyą *Deputacya*.

Wiele Ofób, które i ſama *Deputa-  
cya* indagowała, i które przez Urzędy  
od *Deputacyi* wyznaczone indagowane  
były; czekaia o ſwoiey winie uzna-  
nia. W ubeſpieczonym czasie, wy-  
dawać uznanie beſpiecznie będziecie  
mogli; lecz pierwiey ubeſpieczenie  
uczynić, zapobiec od nowych  
wzburzeń, żebyście w beſpieczeńſtwie  
o przeſzłym badali.

Jeſli ta część pracy, którą wyko-  
naniu poleceń Waſzych *Deputacya* od-  
dała,



dała, usprawiedliwia ją z czasu, iakiego na zgromadzenie wiadomości, którą przed Wami składa, z licznych sekretem i trudnościami pokrytych, iasných atoli teraz dowodów, zażyła; zostawcie N. STANRY, tę *Deputacyą* wolną od przygan, że wiadomość dokładną o części drugiej zatrzymuje ielźcze,

Niegrzeszy niedbalstwem, ostryżność ją zatrzymuje. Czas swòy *Deputacya*, który iey zostawa, od spólnych z Wami Oyczyźnie usług, od spólnych z Wami Obrad w tey Izbie poświęcała przeznaczeniu swoiemu; ale i rzecz, która Jey była zlecona, i przepisy, któremi *Deputacyą* ograniczyć Wam podobało się, zatrzymowały, pośpiech.

Przepisem był sekret ściśły; żeby go zachować? żadnych pomocy użyć *Deputacyi* niegodziło się, prócz Sekretarza i Tłómacza, których mieć obowiązanych przysięga dopuściliście; wszystko sama przez się *Deputacya* czy-  
nić



nić musiała: w czas iednak potrzebie Oyczyzny, w czas Wafzey troskliwości o dobro Oyczyzny wiadomości przyniosła, w czas Wam przyniesie drugie, które wewnętrznym o ubespieczeniu od przeszkod ułożeniom została.

Gdy tym czasem to, co już wiecie N. STANY, czytać byście życzyli? gdy do tego, wiele *Annexów* (które doniesień Naszych dowody składają) wnieść muszą, gdy z licznych dowodów, część najmnieysza czytana Wam była, a wszystkie do Relacyi należą, czas dać *Sekretarzowi Deputacyi Naszey* potrzebuiecie, żeby *Annexa* do Relacyi, i te, któreście czytane słyszeli, i te, które czas i nudę Wafzą oszczędzając przemilczeliśmy, dopisane w Notach zostały.

Uczynicie na ten czas, co Wam się zdawać będzie, albo to Drukarni oddając, albo składając w *Archivum* publi-

publi  
po N

C  
czny  
kawo  
cia  
cha  
rey  
chno  
kiem  
Sekre  
zacho

Ki  
re cz  
dnoś  
oddz  
ścią  
nieś  
Po  
tacya  
ści W  
Pie  
go pu





publicznym na przestrogę potomnych  
po Nas następców Naszych,

Czas długi, bo kilkonaście - Miesięczny, rzecz ważna, niespokojność ciękawości powszechny, i aż do odkrycia Wam STANY N. przez Nas, głucha niewiadomość o rzeczy, o której i postronna, i Kraiowa powszechność wiedzieć życzyła? jest świadkiem wierności, z którą JP. *Tański* Sekretarz, i JP. *Manugiewicz* Tłómacz zachowali sekret.

Kilka tysięcy sztuk Papierow, które czytali z mozołem, tłómaczyli z trudnością, użyteczne od niepotrzebnych oddzielali z nudą, i z ustawną bacznością, są to dowody prac, które ponieśli.

Powinnością swoją znajduie *Deputacya* oddać tych ludzi sprawiedliwości *Waszey*.

Pierwszy z nich JP. *Tański*, żadnego publicznego stale nieużywając funduszu,



duſzu, z pracą i poczeiwością połą-  
czył utraty, dotąd o włafnym koſz-  
cie ſłużąc Oyczyſtey potrzebie. Do-  
zwólcie, żeby *Deputacya* ſtoſowne do  
zaſług, i do uprowidowania Go na  
dałſze ieſzcze użycie mogła dać prze-  
łożenia do JW. i JOX. Marſzałków,  
za któremi by wyjść mogła alſyigna-  
cya do Skarbu na wypłacenie zaſłużo-  
nemu i odtąd ſłużyć mającemu nad-  
grody.

Drugi JP. *Manugiewicz* od lat ſie-  
dmu ſłużąc Kraiowi, lubo ſzczupłą  
penſyą opatrzony, przeſtaiąc atoli do  
czaſu, w którym Rzplta ſzczęśliwſza,  
podnoſić wiernych ſwoich pomyślność  
będzie ſpoſobną, chce tylko być bliż-  
szym zaſług i bardziey Oyczyźnie o-  
bowiązanym.

Już w Roku 1784. na *Seymie Gro-  
dzieńſkim* przez Deputacyą Departam-  
ent Interieſów Cudzoziemſkich exa-  
minującą był STANOM Seymującym  
rekom-



rekommendowany, dziś go druga Deputacya poleca.

Poznaliście, N. STANY, niewierność *Rossyjską* ku Nam, wnoscie iakiey wierności w Tłómaczu tego Języka potrzeba; obowiążcie wiernego ścisley, i raczcie iednomyslnością Waszą Projekt w Prawo zamienić, które nadgradzając? pomnoży wierność, a Waszą wspaniałość złączy z sprawiedliwością Waszą, i ubespieczy na przyszłość warunek, żeby Tłómacz *Rossyjskiego* Języka był zawsze Szlachcic.

KONIEC I. CZĘŚCI.



O<sub>2</sub> GŁOSY

R

---

G Ł O S Y  
P R Z Y  
R E L A C Y I .

---



THE  
HISTORY  
OF  
THE  
CITY  
OF  
NEW-YORK  
FROM  
1624 TO 1800



Z

MA

SI

No

C

lud

wa

step



**ZAGAIENIE**  
**JASŃNIE WIELMOŻNEGO JP.**  
**MAŁACHOWSKIEGO,**  
**SEYMU Y KONFED: KORON:**  
**MARSZAŁKA.**

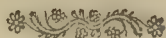
*Na Seſſyi Seymowej 242. dnia 27.*  
*Marca 1790.*



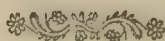
**C**IAG regularnych czynności  
ludzkich niedarmo przyrówny-  
wa ſię do biegu Rzeki, którą u-  
ſtępiać iedna drugiej wodzie  
ſwóy



fwoy pływ oznacza. Równym  
Przeświet: Stany postępuiecie w  
Seymowych Obradach torem; O-  
śmnaśto-miesięczne prace Waśze  
daia z siebie zaświadczenie, gdy  
iż tak wielkie dzieła Kraiowi  
użyteczne, a sławę Wam przy-  
noszące na widok publiczny wy-  
stawiliście. Teraz zaś głębiąc  
rzeczy, które w pierwiaśtkach  
zdarzeniem tylko zdawały się,  
a czasem zadawniałym zatwier-  
dzone, Rząd wewnętrzny targa-  
ły, nieszczęściem grożąc zawsze  
Kraiowi ku Jego upadkowi; gdy  
poznaiecie, bez wątpienia tamę im  
założycie w obmyśleniu naysku-  
teczniey-



teczniejszych frzodków, i dla tego raczyliście tę tak ważną okoliczność pod swe poddać poznanie, abyście Prześwietne Stany szczęściem dla Kraiu, a przyczynieniem sobie sławy tę Hydre na zawsze zainorzyli. Do czego pomyślna Nam otwiera się pora, gdy wewnętrznym rozrządzeniem zewnętrzne nawet odsunąć zdołamy pociski. Niemasz albowiem tak szczęśliwego Państwa, w którymby równie pomyślna dała się widzieć dla Kraiu Rewolucya, bo lubo nagła, lecz spokojna, nie wylewem krwi ludzkiej dokupiona, ale zdrową radą dosięgniona.



na. Winniśmy wprowadzić w  
części obrot Jey wspaniałości WIL-  
HELMA, któren lud swój uszczę-  
śliwiając, pragnie i Nas w Są-  
siedztwie z Nim będących szczę-  
śliwzemi dozierać. Na zape-  
wnienie sprzyiających Nam chę-  
ci, sam pierwszy odezwał się przez  
swego Ministra u Nas przeby-  
wającego o zawarcie z Nim przez  
Nas Przymierza Obrony, któ-  
rym nietylko przytłumioną daw-  
niej exystencyą Naszą całe wska-  
zuie Europie, lecz oraz doprowa-  
dza Nas do powzięcia nadal stałego  
Rządu, abyśmy nim siebie samych  
wewnętrznie zabezpieczyli, a ze-

wnę-





wewnętrznie poważną Jego w sparcu pomocą, odpor nieprzyjaznym dawali. Niech Imie Najsświętsze niewyśławione będzie, za tak pomyślną dla Polski porę, w której dosiągając własnego szczęścia, zdoływamy być, komu nżytecznymi. A iako z mocy Obywatelstwa winniśmy śpieszniey dążyć do Niego, tak gdy w trakcie okoliczności jesteśmy, gdzie w oddziale Ichmc Arbitrów zostaliśmy, przeto w ciągu iednym ustępu te tak poważne dzieło moglibyśmy ukończyć; lecz, że wczoraysza Sessya w innym stała traktowaniu, od którego i  
dzisiej-



dzisieyszą otwieram, przeto wracając się do rozpoczętego, upraszam JP. Marszałka W. Koron: o ustęp.



Po wyjściu z Izby Seymowej Arbitrów, JW. Zaleski kontynuował Relacyą przy folwowaniu przeszłej Sessyi na 1783. Roku załanowioną; w ciągu którey, gdy *Annexa* do Roku 1785. należące, a wliczególności *Przysięga Biskupia*, i List X. *Sadkowskiego* z podziękowaniem do Imperato-



peratorowey pisaney, zostały przeczytane; do Projektu Przymierza (*który tego dnia był iednomyslnie przyjęty*) dał mieysce następującym przymowieniem się, „Rozumiem Nayias: Stany, że mocniejszych dowodów nie potrzebuiecie, żebyście widzieli przeznaczenie tych ludzi, iż to są narzędzia Wasze przeciwko Wam od obcego użyte; żebyście widzieli iak sobie *Moskwa* do istotnego Panowania nad Nami przygotowanie czyniła. Z tego, co dotąd słydzeliście, będziecie mniemam dosyć czułem do zbliżenia tego,

x

---

„ go, co ubespieczyc Was mo-  
„ ze; i ieżeliby Wam, N. Sta-  
„ ny, podobało się dzisiaj podług  
„ przełożenia w Zagaieniu JPana  
„ Marzałka Seymowego przed-  
„ sięwzięść ukończenie *Aliansu*;  
„ pragnąłbym, aby zaraz był czy-  
„ tany i ukończony, iako zagro-  
„ dzieć mogący wymierzonemu  
„ na Nas niebepieczestwu.,,



---

NA SESSYI SEYMOWEY

243. Dnia 29. Marca.

ZAGAJENIE

JAŚNIE WIELMOŻNEGO JP.

MARSZAŁKA

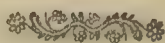
SEYMU Y KONFE: PROWIN:

KORONNYCH.

---

Jeżeli pomyślnie w czynnościach  
zdarzenia powiększają chęć lu-  
dzką do ich ciągu, to szcze-  
gulniey w tych, gdzie szcze-  
ście, sława, i użytek dają się po-  
znawać. Zaişte te trzy przyby-  
tki





tki gdy urządzają pomyślność, za  
naycelnieyszą ją wystawiają. Do-  
siągnęliśmy w dniu onegdayszym  
za łaskawym Niebios zewoleniem  
tey istotney pomyślności, w za-  
warciu przymierza wzajemney o-  
brony z Nayiaśnieyszym KRÓLEM  
Jmcią Pruskim, którego wielkość  
duszy niecierpiąta mieć dłużey  
Polskę w Jey poniżeniu, a dla  
dokładnieyszego wspaniałych my-  
śli Jego dokonania, Moc wspar-  
cia oznacza w użyciu, nawet  
swey dzielności w obrotach po-  
lityki Europy, która więczey cza-  
sem dokazywała, iak szczęk i  
szeleśt Broni. Winiszujemy sobie  
żeśmy



żeśmy w Przymierze z tak po-  
ważnym weszli Mocarstwem. Je-  
żeli związki Narodów sławniey-  
sze sprawiaią pamięci :oznacze-  
nia, od których Państwa swe E-  
poki zaliczają, to szczegulniey  
dla Nas Polaków ten świeżo za-  
warty, bo Nam powraca praw-  
dziwą exystencyą, i w poczet in-  
nych Narodów reprezentacyą Nas  
umieszcza, którąśmy utracili by-  
li uciskiem nieszczęść, poddając  
się im czasem niebacžnością, lub  
powolnością. Wydobywszy się z  
pod ich gruzow, staraymy się  
bydź rządny, dbałym i czułym  
na nieszczęścia Narodem, nieprze-

P                      puszczą-



puszczając najmniejszym zdro-  
żnościom, które dla Państwa o-  
kropne ściągaia skutki. Pozna-  
niemy w prowadzoney teraz okoli-  
czności, iak niebacznosc złe spra-  
wia dla Kraiu konsekwencye. Ja-  
sne pracowite, i dokładne wy-  
stawienie przez JP. Trockiego,  
(któremu cześć winną uwielbie-  
nia oddaie) aż nadto przekony-  
wa, że niebacznosc Rządu wła-  
ściwego: na pierwiastkowe wśli-  
żnięcia się zdrożności była zaśmie-  
leniem obcemu do rozkrzewiania  
swego. A że ta Relacya nie iest  
ieszcze zupełnie ukończoną, za-  
zaczynam



czym zwracam się do niey w u-  
praszanu JW. Marszałka o ustęp.

*Na tey Sessyi zaczęta od Roku  
1786. Relacya, dokończona była.  
Po którey miane przez gWW. De-  
putowanych Głosy, tu się umieszczają.*

*Mowa gW. Grabowskiego, Staro-  
sty i Posła Wolkowyskiego.*

Widzicie N. Stany z Dzieła z  
wielką pilnością tak dokładnie i  
iafno ułożonego, Wam przez wy-  
mowne usta JW. Trockiego prze-  
czytanego, widzicie z tego dzie-  
ła, któremu ten zacny Mąż, dni,



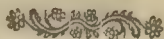
czas, i bezsenności swoje poświęcił, odkryty widziecie przed oczyma całego Narodu zamach Moskwy rządzenia w Polszcze, i frzódki przez tę Potencyą użyte Prawom Narodow, Prawom Ludzkości sprzeciwiające się, ale naysposobnieysze do celu, do którego ta zdradliwa Potencya iednostaynie zmierzała. To pokazać, to wystawić, było nayszczegulnieyszym zamiarem Deputacyi, którén JW. Trocki tak dostatecznie spełniwszy z użytku swoiey pracy dla Kraiu całego nieśmiertelną dla siebie ściągnie sławę.

Mo-





Moskwa od Augusta II. w Pol-  
fzcie naybessieczniey gnieździć  
się zaczęła, a powoli gotując ma-  
teriały do przemocy w obcym  
Kraju, Traktatem 1768. Roku rzu-  
ciła te fundamenta, które iej za-  
bessieczwały Rząd w Polfzcie, a  
Polfzcie niewolę dla Moskwy.  
Traktat 1768. nie tylko Prawom  
Narodów przeciwny, ale prze-  
ciwny wszelkim prawidłom zdro-  
wego rozumu, gdyż dwie stro-  
ny o rzecz własną iedney, umo-  
wę między sobie czynią. Tak  
Moskwa, obca Potencya, gwaran-  
tuje Tolerancyą i Prawa dla pod-  
danych Polski, w Polfzcie. Dość  
było



było Moskwie celowi swemu dogadzaiąc, Obywatelom Religii Greko-Ruskiey, iako ją Moskwa zowie, gwarantować Prawa i Prerogatywy w Poliszczu, ale Moskwa niechcąc zamiaru swego odkryć tajemnicę, połączyła w ten Traktat Dyssydentów oboygą Konfessyi.

Trwając w obrządkach Religii, w której się wychowałem, nie tym końcem otwieram usta moje, abym usprawiedliwiał krok współ-wierzących zemną moich Przodków, którzy obcey Potencyi protekcyą przyjęli. krok iak

Obywa-



Obywatel do moiey Oyczyzny przywiązany, zawfze publicznie i prywatnie naganiałem, ale abym winę, tak iak w istocie okazał mnieyszą, niżeli zrazu być się zdaie. Kto tylko wiadomy iest Historyi Polskiej: wie dobrze, iak wielka była liczba Dyszydentow w Polfcze, iak Zygmunt III. na Tron wstąpił, gch tylko było w Senacie Religii panującey Rzymskiej Katolickiey, wszystkie Familie naymożnieysze były Dyssydentami, czyż można znaleźć iaki ślad w Dzieiach żeby ci czynili iakiekolwiek machinacye przeciwko Religii panującey,



iącey, przeciwko dobru Rzpltey :  
Co więcey powiem, za Stefana  
Batořego, kiedy Biskupow z Se-  
natu wyłączyć chciano, Dyffy-  
denci stanęli przy Biskupach i te-  
go bezprawia niedopusćili. Nie  
iśćtżę to dowodem N. S. uszano-  
wania, które ci mieli dla Religii  
panuiącey? Odwołuję się do Dzie-  
iow, nayiśtotnieysze i naypra-  
wdziwsze składam dowody, nie-  
poszlakowanych nigdy cnot Oby-  
watelskich Dyffydentów w Pol-  
szcze od czaśu reformacyi; ale  
tego nikt nie przeczy, tego nikt  
przeczyć nie chce i nie może; tu  
mi nayśzczegulniey dowodzić na-  
leży



leży, że Dyssydenci szkodliwej  
plancie Moskiewskiej przeciwko  
Rzpltey nigdy nie dopomagali,  
że się z Moskwą nigdy nie uma-  
wiali, i że Moskwy sekreta za-  
wsze im tajnemi były.

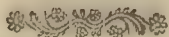
N. S. Prawa i Prerogatywy  
Dyssydentów w Polsce, iako ró-  
wney Szlachcie im należne, wca-  
le Moskwę nigdy nie obchodżyły,  
i tak kiedy Moskwa intrygami i  
przekupstwami rządziła Seymem  
1717. gdy potrafiła, że Wojsko  
było zwinięte, mało zapewnie  
los Dyssydentów w Polsce ob-  
chodził Moskwę, kiedy wszystko  
mogąc





mogąc na tym Seymie, dozwoliła, aby ci Prawem nie tylko od wszelkich prerogatyw Obywatelstwa oddalonemi byli, ale nawet i Tolerancya im zaprzeczona została. Owszem, ta krzywda, ten gwałt uczyniony, współ-braciom, współ-Obywatelom było dziełem Moskiewskim.

Przezornie zawsze trwając w iedney maxymie obrzydliwego Machiawelizmu *divide & impera*, pokłaskiwała sobie Moskwa, że powiększa przez to liczbę niezczęśliwych i malkontentów w Polfcze, przez których kiedyż  
· tedyż



tedyż mogłaby sobie utworzyć pretext do mieszania się w wewnętrzne rozrządzenia Rzepltey. Ciężał Narodowi Rząd Dworu Petersburskiego, przez dwa Panowania Augusta ciągle wyrządzany, co Moskwa postrzegłszy, chcąc pogłaskać Narod, 1764. gwarantowała *in detrimentum* Dysydydentów, Konstytucye wszystkie 1717. Roku na ich szkodę zapadłe, gwarantowała Rzlptey całość Państw, wolną Elekcyą Królów, *liberum veto* &c. a dodała w krótkim czasie dowody, iak źle wiary swoiey zawsze do chowuie, iak była troskliwą utrzymy-



trzymywania wszelkich wad Rządu Polskiego, przez które sobie mogła do influencyi drogę uścieślać. KRÓL mądry, KRÓL dobry, KRÓL Obywatel, KRÓL przezorny, pierwiastkowe lata Panowania swojego oznaczył temi dziełami, które mu wiekopomną ścigającą sławę. Urządził Skarb, powiększyć pragnął Woysko, należytą przepisać iemu karność, a ukrywaiąc się przed przezornym Moskwy okiem, materią podatkow starał się podciągnąć pod materią Skarbową, a zatym opozycyi *Unius* nie podpadaiącą, gotuiąc przez to zrzodło dla Woyska,



flka, końcem postanowienia Pol-  
ski na nogach szanownych, i wyr-  
wania iey z pod opieki Moskiew-  
skiej. Postrzegła to Moskwa,  
pilnie przypatrując się zamiarom  
KRÓLA, te widząc bydź dążące-  
mi ku dobru Narodu swojego,  
ale niedogodnemi przemocy nad  
Polską trzeba było temu zapobiedz,  
i dopiero R: 1768. ocknęła się Ka-  
tarzyny. Wielkiey pobożna gor-  
liwość, Moskwa zawsze zręcznie  
działaiąc, nie zręcznaby była,  
gdyby iednych tylko Nieunitów  
w Polszcze protegować przedsię-  
wzięła. Dyssydenci bezskutecznie  
przez dwa Seymy 1764. i 1766.  
czyniąc



czyniąc proźby i przełożenia o-  
powrócenie sobie należnych ró-  
wności, Szlachectwa, i Obywa-  
telstwa Praw; gdy już przyfzło  
do tego stopnia nieszczęśliwości,  
że iednemu z Wami oddając Bo-  
gu hołd winny, z Nabożeństwem  
swym w zakątach domowych  
ukrywać się przymuszonemi by-  
li, mając część Kościołow sobie  
zabranych, do innych rozwale-  
niem się grożących bez niebеспе-  
czeństwa życia zieżdżać się nie-  
mogąc, bo ie reperować nie wol-  
no było, a partykularni do tego  
stopnia prześladowanemi byli, iż  
za lada pretextem pociągano ich  
do





do Regestru Aryanizmu. Rozpacz napełni-a ich serca i umysły, i tak iak tonący brzytwy się chwyta, ułudzeni, żwiedzeni przez Moskwę, iak wielu innych Polaków w Polsce było, odważyli się uczynić Konfederacyą Toruńską i Słucką. Wszakże nieiełiby się byli Dyssydenci i tey determinacyi pomimo łudzące im wystawiane przez Moskwę widoki, gdyby Moskwa dla zachęcenia ich do tych kroków niebyła nie iako zabezpieczyła Dyssydentów, przełożeniem, że Konfederacya Radomska, którą wielka część Narodu składała także

z wie-



---

z wiedzą Moskwy formowała się,  
a taż Konfederacya Aktem swym  
Dyssydentow do złączenia się, z  
nią wezwwała.

Dyssydenci czuiąc swoy grzech  
za mnieyszy go poczytali, gdy  
uczyniwszy Akt złączenia się z  
Konfederacyą Radomską, w wię-  
kszey liczbie zobaczyli się grze-  
szących.

Ale N. S. i w tych postępках  
Dyssydentow acz bezprawnych,  
bo wszystkie Konfederacye są bez-  
prawiem, widzieć można dowody  
cnot Obywatelskich. Dzikich pu-  
styń



styn Syberyjskich ulubiony wychowaniec, gwałciciel Praw Narodowych, przed którego dumnym czołem schylały się karki Polaków, ozuchwaliwszy się do niepraktykowaney nigdy w Dzieciach Narodu śmiałości, kiedy Posel Rossyjski odważył się wsrzód Stolicy, pod czas agitującego się Seymu targnąć się na Biskupów i Senatorów, i porwać Ich w niewolę Moskiewską.

Gdy Mąż zacny, cnoty swych przódkow odziedziczywszy, Obywatel gorliwy, dla dobra Ojczyzny wszystko ważący, Xiążę Jmé

Q

Radzi-



Radziwiłł dziś Woiewoda Wileński, na ten czas Marszałek Konfed: Kor: na hańbę Narodu ręki swoiey ściągnąć niechciał, pomimo naleganie Posła Rossyjskiego, który chcąc iakkolwiek tę gwałtowność uprawnić, wymagał podpisu choć iednego Marszałka na więzienie przygotowane Senatorom Polskim, lecz niczym niemogąc wzruszyć tego cnotliwego Męża.

Udał się Posel Rossyjski do zmarłego już Stryia moiego, a na ten czas Marszałka Konfederacyi Słuckiey, obiecuiąc w nadgrode



grode tęy zbrodni i podłości Wo-  
iewództwo i dwa Starostwa. Przy-  
jął mój Stryi z wzdrygnięciem  
i wzgardą takową propozycyą,  
i rzekł do zuchwałego Pośła: ie-  
żeli to ma być zasada Praw i  
Prerogatyw Dyssydentów w Pol-  
szcze, wolę żeby nie mieli,  
wolę żyć z pracy rąk moich o  
suchym chlebie, iak ściągnąć tę  
plamę na mój Narod, i na ca-  
łe Imię moje.

Ale N. S. nie szło Moskałom  
o Dyssydentów w Polszcze, tego  
tylko szczegulnie pragnęli, aże-  
by polityczną ugruntować influ-

Q 3. encyą





encyą w Polfcze przez Dyzun-  
tów Poddanych Polfki, bo rabu-  
jąc i plądrując przez lat 5. Pań-  
ftwa Rzpltey : Moskwa 1775. zbo-  
gaciwszy się tak znaczną częścią  
Polfki, którą gwałtownie i bez-  
prawnie wydarła, chętnie zezwo-  
liła, aby Prawa i prerogatywy  
Obywatelftwa Dyffydentom, któ-  
re niby tak gorliwie i gorąco  
1768. Roku popierała, tak mo-  
cno były ściśnione i prawie cał-  
kiem odjęte.

Cieężała zawfze N. S. Dyffy-  
dentom ta tak mniemana prote-  
kcyą obcey Potencyi, którey ani  
nigdy



nigdy nie wzywali, ani nigdy nie doznawali. Nieskoremi byli dla tego Dyssydenci, do używania Praw i Prerogatyw, których powrócenia sobie nie z tey ulubioney ręki mieli, z ręki Ojczyzny z której mieć chcieli i mieć byli powinni. Było kilku Dyssydentów Deputatami w Litwie, nigdy do nich Posel Rosyjski Listów rekommendacyalnych za sprawami w Trybunale agitującemi się nie pisywał: (co się iednak nie raz praktykowało) znać że ich względności nieuśfał. A Stryi mój nieboszczyk pierwszy raz na Seymie Grodzieńskim od  
Roku



---

Roku 1717. Poślując, ieden był z tych który się Insynuacyom Pośła Rossyjskiego w interesie Mieszczan Warszawskich naygórcyey sprzeciwiał.

Nayiaśnieyze Stany! raczcie łaskawie przebaczyć, że tak długą cierpliwość Waszą wymagałem ieszcze cokolwiek o nią prosię. W Liśćach czytanych tutaj Biskupa Konińskiego była wzmianka o Seminarium Kalwińskim w Słucku. Winienem powiedzieć i wytłumaczyć to, co może podeyrzeniu iakiemu podpadać. Mamy w Szkołach Słuckich Profesorow



forow w Językach i Naukach doskonałych, którzy się za granicą, to jest w Holandyi, i w Niemczech ćwiczą skutkiem funduszow uczynionych przez Xiążąt Radziwiłłow, kiedy ieszcze byli Dyssydentami, co sprawiaie, że te Szkoły nie tylko Dyssydencką młodzieżą napelnionemi, ale nawet za czasow ieszcze Jezuitow, którzy tak doskonałe Szkoły mieli, wiele rodzicow Katolickich oddawali do tych Szkół dzieci swoich, nie obawiając się, aby nauczyciele mieli wpaiać w młodych umysły *principia*, ich Religii przeciwnie, bo się to nigdy nie praktykowało



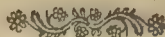
ktykowało i to N. S. może być dowodem poszanowania Dyssydentów dla Prawa i dla Religii Panującej, to także było pobudką niektórym Dyfunitom oddawać dzieci swoje do tych Szkół bo jest iednym z pierwszych prawidłem Religii Dyssydenckim, żeby każdego zostawić przy tey opinii, w którey jest mniemając, że Bogu iednemu odda każdy rachunek za swój sposob myślenia.

Nayiaśn: Stany, ciężała zawsze powtarzam Dyssydentom w Polscze mniemana, choć nieprawdziwa, Protekcyja obcey Potencyi,  
mogę





mogę to i dowodami stwierdzić iż bardzo wielu widząc ten Sejm złożony z tak gorliwych, z tak światłych Posłów tchnących iędynie sentymentami dobra powszechnego, chciało podać i przedłożyć Wam N. S. swoje prośby, swoje żądania, w celu tym, aby Poddani iednego Kraiu mieli od Władzy Kraiowej to, co im się należy iako równym Obywatelom i Szlachcie, równie wszystkie ciężary w Kraiu noszącym, a przeto mającym Prawo równych pragnąć słodczy, to co Należyjsza Zwierzchność za należne im uzna, ale inni i iá sam w tey  
liczbie



liczbie wstrzymaliśmy ich od tego kroku, z tego iedynie powodu N. S. aby broń Bożą ktokolwiek nie mógł rozumieć, że Dyssyden- ci idąc za przykładem innych członków Rzpltey: nie zdawali się chcieć formować osobny członek w Rzpltey *Statum in Statu*.

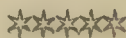
Najjaśnieyszy Królu, do Ciebie mówię, iako do Głowy Narodu, iako do Pana dobrego, który przezornością, niezmordowaną pracą i uśiłowaniem przewodnicząc Narodowi we wszystkich krokach, do tego już go przyprowadziłeś stanu świetności i chwały, w jakim  
od



od dawnego czasu Polska nieznaydowała się. Do Was N. S. widzę w Was współ-ziomków Braci, krewnych, w układzie politycznym wyznania różnego ludzkie, ale ludzie świetli, bez przesądów bez zabobonów, mogli sobie inną drogę obrać, którą dojść do Nieba mniemają, i ięzi się myślą idąc za wyznaniem swych przodków, trzymając się prawideł, które z mlekiem wyssali, już są dość nieszczęśliwemi, ale ci ludzie mogą być, i są dobrymi Obywatelami. Niech ta część tak liczna współ-ziomków, współ-Obywateli, ma wszystko od swojej



iey Oyczyzny, niech iej wszystko będzie winną, wszakże iedney Matki iedni iesteśmy dzieci, i te nawet, co się mylą, dziećmi bydfwych Rodzicow nie przeftaią. Skutkiem moich przełożeń ftosując się do wymownych, i gorliwych przełożeń JW. Trockiego, do użytecznych prac Deputacyi, iako Pośel podaną propozycyą z mieysca moiego popieram, a iako Dyffydent i razem Obywatel o przyięcie oney dopraszam się.



*Przymo-*



---

Przymowienie się JW. Kochanowskiego, Posła z Woiewództwa Sandomirskiego.

Do tego, coście slyszeli Nayiasnieysze Stany, z wymownych ust JW. Zaleskiego Posła Trockiego, pióro w Deputacyi Naszey trzymającego, nic zapewne przydać mi nie zостаie: winiszować Nam tylko, a oraz i Oyczyźnie winiszować należy, że w składzie tey Deputacyi umieszczonym został ten godny Mąż, którego światłu i pracy naywięcey winniśmy porządne wystawienie tak ważnych obiektów wybornemi uwagami





gami Jego objaśnionych. Do Was  
zaś Nayiaśnieysze Stany! nale-  
żeć będzie, poznawszy iuż gro-  
żące Oyczyźnie niebezpieczeństwa,  
poznawszy ich źródła, szkodli-  
wym onych na Kray Nasz zapo-  
biedz wylewom; Stosowne do te-  
go zamiaru frzódki, podała iuż  
Deputacya pod decyzją W. K.  
Mci i Prześ: Skonf: Stanow, któ-  
re roztrząsać, poprawiać, a u-  
godzone nie odwołocznie uskutecz-  
niać potrzeba. Ani Nam chy-  
dliwa Gwarancya, ani wymu-  
szone 1768. i 75: Roku opisy,  
tylekroć przez stronę wymuszają-  
cą zgwałcone, przeszkadzać nie  
powinny.



Czyniąc, u siebie wewnętrzne  
urządzenia *Naród udzielny*, nie  
może być w przypadku naru-  
żenia Praw Narodów; ten zaś  
gwałci je, gwałci samowładztwo  
udzielnego Państwa, który się w  
urządzenia Jego wewnętrzne mie-  
sza, który..... Lecz próżno by-  
łoby wyliczać znane Nam dobrze  
i od Nas samych doświadczane  
Praw Narodów i udzielnosci Na-  
rządy znieważenie; i w tym nie  
tak Nas frogość i obłuda obcych  
jak własnych Rodaków podła nie-  
czułość zadziwiać powinna. Lecz  
Nayias: Stany, nieporuszona sta-  
łość Walza, Szlachetnym zapa-  
łem



łem Narodu, i potężnego Sasia-  
da przyjaźnią wsparta, wymaza-  
ney z liczby udzielnych Państw,  
Polski icieństwo już prawie przy-  
wróciła: dokończyć tak chwale-  
bnego dzieła raczcie!... Jeszcze  
nie wydarte z Xiegi Praw Na-  
szych, pod obuchem pisane Tra-  
ktaty, a raczey *Ukazy* 1768. i  
75. Roku, jeszcze nie odwołana,  
groźna i udzielność Narodu krzy-  
wdząca, Ambassadora Rossyiskie-  
go pod dniem 5. Listopada 1788.  
Roku do Stanow Seymujących  
podana Nota: w czym o skute-  
czne zaradzenie, Deputacyi do  
spraw Zagranicznych, iak nay-  
uflniey



uślniey z mieysca moiego dopra-  
żam się.

Nayiaśniejze Stany! słucha-  
liście z naywiększym przeraże-  
niem, Relacyi o zuchwałych w  
Kraiu Naszym, obcey Władzy Ma-  
chinacyach o wzburzeniu Pola-  
ków przeciw Polakom, i dziwi-  
liście się iakby nad zdarzeniem  
iakiem niespodziewanym, lecz  
wczytawszy się z uwagą w hanie-  
bne Traktaty i Akta osobne 1768.  
i 75. Roku, użyżycie w nich u-  
torowaną do wszelkich gwałtów  
drogę, użyżycie niechybne Sy-  
stema Panowania nad Nami Mo-  
R.                      skwy



fkwy, i Nas przez Nas samych  
wyniszczenia.

Traktaty te (ieżli im nazwa-  
nie takowe służyć może) iakkol-  
wiek w oczach Europy poniża-  
ły Polaków, i Polskę w Prowin-  
cyą Moskiewską zamieniały, styl  
jednak onych przyćmiony obłu-  
dą i wątpliwościami, mamił i  
Dwory postronne i Nam samym  
nie dawał widzieć tych szkodli-  
wości, które w czasie ninieyszym,  
postępowanie z Nami Rossyjskie,  
przed Nami odkryły. Unikał O-  
bywatel w Xiegach Praw swoich,  
czytać te karty, na których znie-  
wagi





wagi dla Jego Ojczyzny pisa-  
no, a tak nie ucząc się pozna-  
wać krzywd swoich, nie mogli  
się nauczyć sposobów, któremi-  
by ich pogorszeniu zabiegał. O-  
kropne a ciągłe nieszczęścia Na-  
sze, przymusiły Nas szukać źró-  
deł, z których płynęły. Dziś te  
Traktaty czytając, widzimy je  
gruntem, na którym wyniesiony  
ten Tron ogromny, z którego  
Tyrannia i Nam ginać, i Na-  
szych gubić rozkazywała.

Wstęp Traktatu 68. Roku przy-  
znając Polakom *spokoynosc, do-  
bre Sasiedztwo, i wierne Przy-*  
R 2 . . . mierza



mierza 1686. (choć dla Polski  
szkodliwego) *dochowanie*, zmy-  
śla przyczyny odnowienia *Uniów*  
w odmianach *Spraw Ludzkich* u-  
patrzane; — za cele umowom na-  
znacza, *całość, bezpieczeństwo, i*  
*wolność Konstytucyi Polskiej, Przy-*  
*iażń i harmonią wieczną między*  
*Państwami.*

Pisze Moskwa te łagodności,  
jedną ręką w ten czas, gdy dru-  
gą Bunt zapala i proteguje, Pro-  
wincye niszczy, Obywatelów za-  
biia, a Prawodawców w śród  
Stolicy Naszey w niewolników  
zamienia.

W Arty-



W Artykule I. *Pokoy wieczysty iak nayuroczyścicy dochować przyrzeka. — z gim całość i zachowanie aktualnych Posesysy sacrosanctè na wieczne czasy gwarantuje...*

Coż dotrzymanego widział Polak z tego, co napisała, w tym iak z Nami postępowała Moskwa?

W Artykule III. nasienie wiecznego Polaków rozdwoienia i podległości Jey Panowaniu Aktem osobnym ubezpieczone, między Prawa Kardynalne umieszcza, a ten krok wspólnym sobie udaie  
z inne-



z innemi Dworami, których ręce nie zmazały się przecie podpisem tego Praw Narodów zgwałcenia.—

Pomiiam inne tey Lwией ugodę Artykuły, w których Święte *Wolności i Przyjaźni* Imiona bezwstydnie sprofanowane, *Prawa Narodów* znieważone, każdy łaćwo uyżrzy.

Nie przepomni zapewne Depuťacya Rządowa uczynić uwagi swoje i ostrzeżenia nad formą Rządu i Prawami Kardynalnemi, od obcey władzy w Traktatach



1768. i 1775. Roku przepisa-  
nemi; Każdy Artykuł i Paragraf  
tych Traktatów i Aktów osobnych  
będąc zniewagą dla Kraiu, sto-  
pnem do podwyższenia Panowa-  
nia Moskwy nad Nami, bydz dla  
Nas ostrzeżeniem powinien, być  
powinien nauką, żebyśmy nie zo-  
stawuiąc nie ostrzeżonych Potom-  
ków Naszych, nie zostawili po-  
dległych podobnym błędom, w  
które my wdani byliśmy, a przez  
błędy nie zostawili podległemi kłę-  
skom, któreśmy ponieśli.

Tu niech mi się ieszcze godzi  
krótkie uczynić uwagi nad Aktem  
oso-





osobnym Traktatu 1768 Roku  
względem Nieunitów i Dyssyden-  
tów, bliżey tyczącym się tey De-  
putacyi, do którey powołany by-  
łem.—

Na wstępie do tego Aktu u-  
sprawiedliwia Imperatorowa in-  
teresowanie się za Nieunitami i  
Dyssydentami Polskimi, oświad-  
czeniem swoim i Jey Aliantów  
Królów Pruskiego, Angielskiego,  
Szwedzkiego, i Duńskiego. Wspo-  
mnieni Królowie nie ratyfikowali,  
nie podpisywali nawet tego Tra-  
ktatu, nie byli więc w nim stro-  
ną; a zatym żądaćby od Nich  
nale-



należało deklaracyi, iż go bynajmniej nie kładą za przeszkodę do uczynienia przez Rzpltę, podług Jey woli, wewnętrznych urzędzeń, do których żaden Dwor mieć się niema Prawa.

W Artykule I. §. I. przyznaje, że *Wiara Katolicka wieczyście ma być w Polsce panującą...*

Traktat ten w Moskwie przedrukowany i Archimandrycie Słuckiemu za prawidło od Synodu Peterzburskiego podany, opuszcza te słowa: *i wieczyście będzie panującą.*

W §.



---

W §. III. Deklaruie krymina-  
łem, przejście *od Kościoła Rzym-  
skiego do iakieykolwiek Religii*,  
i karę wygnania *naznacza...*

Umyślnie starała się Moskwa  
pomagać takim przestępstwom,  
by równie z występku i z kary  
korzystać mogła; nie karząc Pol-  
ska, widzi pomnożonych u siebie  
Rossyjskich poddanych: karząc,  
widziałaby po wygnanych mie-  
szkańcach pustynie; w obu wzglę-  
dach dogodna Moskwie ustawa.

W Artykule II. *approbuie Słu-  
cką i Toruńską Konfederacyą, i  
tych,*



*tych. którzy się na nią pisali, lub  
do niej łączyli, za dobrych Pa-  
tryotów i wiernych Rzpltey uzna-  
wać każe.....*

Rzecz godna zażenowania, że  
obca Potencya złudziwszy Pola-  
ków, i zbuntowawszy Ich prze-  
ciw własney Oyczyźnie, prote-  
kcyą Im daie, za dobrych Pa-  
tryotów uznawać każe, aby na-  
dal ułatwić sobie sposoby zbun-  
towania, ile razy zechce.

W § 1. 2. 3. i 4. znosząc da-  
wne ustawy, nowe, Polakom wzglę-  
dem Polaków, dyktuiąc obowiąz-  
zki,



zki, sobie Zwierzchność w sądze-  
niu uchybień iedney lub drugiej  
strony zapewnia.

W §. 5. 6. 7mym *Dysydentom*  
*Synod i Konsystorze* własne usta-  
nawiać pozwala, a od wszelkiej  
innej podległości wyłącza; Nie-  
unitom żadney nie oznaczywszy  
Zwierzchności, z pod wszelkiej  
Kraiowey wymuie.

W §. 8.... *Biskupstwo Biało-*  
*Ruskie* (posiadane przez X. Ko-  
nińskiego, dostatecznie w Rela-  
cyi Naszey wyobrażonego) i *Me-*  
*tropolia Kiiowska*, naywyższą prze-  
kta- .





kładając Zwierzchnością, i od wszelkich innych Jurysdykcji wyłączając, wyraźnie Disunitów Polskich w Poddaństwie Rossyjskim zostawia.

W §. 9. 10. 11. Przepisuje warunki Kraiowym względem Kraiowych; które wcale obiektem Traktatu być nie powinny.

W §. 12. Wyłącza Seminaria i Szkoły Nieunickie, od wszelkiej Kraiowej Zwierzchności, zostawiając pod Biskupami Nieunickimi, Synodowi Petersburskiemu podległemi.

W §. 14.



W §. 14. *Waruie iura Patronatus Dziedzicom wszelkiej Religii*, — ale to prawo dzieli, obowiązując Dziedziców *Katolików* prezentować nie innych *Xięży Nieunickich*, iak tylko *rekommendowanych* przez *Ich Biskupów*. W późniejszey *exekucyi* (iak się dowiodło w *Relacyi* dopiero *ślyszaney*) to *Prawo Dziedziców* zupełnie ustało.

Te dopiero przytoczone i inne *Aktu* tego opisy, wyraźnie odkrywaią dwa szczególne *Gabinetu Rossyjskiego* widoki — imo. Rozciągnięcie władzy *Rossyjskiej*  
do



---

do wszystkich części w Panowaniu Polki zawartych. 2do. Ubezpieczenie tey władzy przez rozróżnienie Polaków; i ta pewność, że utrzymanie niechęci iednych przeciw drugim, a zatym protegowanie iednych przeciw drugim, będąc w Jey ręku, na zawsze Jey Panowanie nad Polską zarecza.

Tym dwom widokom dogadza-  
jąc Moskwa, dla ziednania po-  
stępkom swoim powagi, na wstę-  
pie do Aktu wspomnionego, in-  
teressowanie się KRÓLOW Pruskie-  
go, Angielskiego, Szwedzkiego  
i Duń.



i Duńskiego wymienia, a bez Ich  
pożytku, widokom swóiego wzmo-  
cnienia, przez które Ich nadal  
osłabić zamyśliła, dogadza; Pra-  
wa Religią panującą upokarza-  
jące, podchlebne Dyssydentom,  
dyktuje, a rościąga ie nie tyl-  
ko do Polki i Litwy, lecz i do  
Xieństwa Kurlandzkiego. Tym  
sposobem czyniąc sobie wszędy obo-  
wiązanych, i protekcyą oświad-  
czoną intereffowanych, względ  
szczegulny obraca na Nieunitow,  
nad któremi swoje iedynie, przez  
poprzyśiężonych Popow, wła-  
dzą upewnia.

Nie



Nie będę już Was Nayiaśniej-  
sze Stany! dłużej trudnił, wy-  
liczaniem innych *Rosyjskiej Przy-  
jaźni, i dobrego Sąsiedztwa*, do-  
wodów; dość na tym, coście sły-  
szeli i cośmy wszyscy doświad-  
czali, by poznać, co Nas czekało,  
i co Nam odtąd czynić zостаie.

*Głos gW. Butrymowicza, Pod-  
starosty i Pošta Pińskiego.*

**J**eżeli Obywatel w którymkol-  
wiek Kraiu mieszkający ma Pra-  
wo cieszyć się z tego, cokolwiek  
pożytecznego dla Oyczyzny swo-  
iej wynaydzie, tedy Obywatel

S

wolney





wolney Rzeczypospolitey, a tym  
bardziej Posel publiczną spra-  
wuiący funkcyą może sprawie-  
dliwie chęcić się z tego, gdy co  
pożytecznego i pomyślność Oy-  
czyźnie swoiey przynoszącego,  
na Seymie proponuie, radzi i u-  
trzyma. Raczie więc przypo-  
mnieć sobie S. N. te momenta  
Seymowania Naszego, kiedy za  
przyściem tu wiadomości, o po-  
dnieconych, i iuż zaczynaiących  
się w Kraiu Naszym buntach,  
gdy niektórzy o tenże bunt oskar-  
żeni byli wzięci i Aresztowani;  
i gdy z teyże okoliczności JX.  
Sadkowskiego wzięść, i tu do  
Warsza-



Warszawy sprowadzić zaśła Wa-  
fza S. N. dyspozycya; wniesio-  
ny był tu zaraz Proiekt wyzna-  
czenia na tych Delinkwentow Są-  
du, a Sądu ieszcze w osobliw-  
szym gatunku, bo ten Sąd na  
wyznaniu tylko dobrowolnym fa-  
mych Delinkwentow przestać, de-  
cyzyą swoją względem ich z te-  
go dobrowolnego wyznania fe-  
rować, Dekret swój nie czyniąc  
żadney do Stanow Seymujących  
Relacyi ad Archivum Regni od-  
dać, miał bydz obowiązany; Coż-  
by więc z tego Sądu było nastą-  
piło? toż samo zapewne, co po  
każdym w Kraiu Naszym da-  
S 2                   wniey-



wnieyszym Buncie następować  
zwykło, to iest: ukaraniem win-  
nych stracilibyśmy część mie-  
szkańców Naszych, a bunty bun-  
tami zostałyby nazawsze; Lecz  
za weyściem tego Proiektu wy-  
znaczenia Sądu na Delinkwentow  
lubo większa część Seymujących  
zgadzać na Niego zdawała się, ja  
ieden poważylem się iemu sprze-  
ciwić, przekładaiać S. N. że Nam  
nie Sąd na Sądzenie buntownikow,  
lecz examinerow na doyscie  
zróżdła zkąd bunty pochodzą,  
wyznaczyć należało, i gdy ten  
Proiekt Sądu doczesnego, po kil-  
kakrotnie do Izby wchodził, chcąc  
się



się do decyzji zbliżyć, ja niepu-  
szczając go przez kilka Sessyi u-  
porczywie obstawiałem; iż nie Sąd,  
lecz Examinatorów dla doyscia  
zrzódła o buntach stanowiąc Nam  
trzeba było (co głosy moje 11.  
18. 19. i 26. Maia Roku prze-  
szłego w tey Izbie miane, i do  
druku podawane przyświadcza-  
ją.) Byłem nakoniec tak szczęśli-  
wy, że zamiast Sądu, Deputa-  
cya do examinowania buntowni-  
kow i doyscia zrzódła, z kąd bun-  
ty pochodzą? wyznaczoną zostę-  
ła. Gdy zaś w teyże Deputa-  
cyi umieszczony znalazłem się,  
pracowaliśmy wspólnie zewsz-  
fkiemi



stkami JWW. Kollegami Nasze-  
mi, zasięgając, i zbierając zkad  
było można autentyczne dowo-  
dy, dla doyscia z gruntu samego  
buntow naszych zrzodła; a gdy  
do pracy Nas wszystkich przy-  
łożyło się ieszcze szczegulniej,  
przezorne, pracowite i doskonałe  
pióro JW. JP. Trockiego, Proto-  
kuł w Deputacyi Naszey trzy-  
maiącego, z którego to Proto-  
kułu slyszeliście S. N. dokładną o  
zrządle buntow w Kraiu Naszym  
i dawniej i teraz podniecanych  
Relacyą, widzicie więc dowodnie  
teraz zkad, kto, iakim sposobem  
i dla kogo bunt u Nas wznie-  
cał;





cał? a skoro to Wam N. S. iest ukazano, iesteście więc w sposobności tak doskonale w dalszy czas zaradzić, że Oyczyzna Nasza (przy Bożey pomocy) klęski przez bunt y znać odtąd nie będzie. Gdy tedy wyznaczona Deputacya i Dzieło Jey tak ukazują się Oyczyźnie naszej pożytecznemi, a do wyznaczenia tey Deputacyi, błahę zdanie moje (podchlebiam sobie) iż było początkiem, daruy więc Łaskawy i Miłościwy KRÓLU, odpuśćcie P. S. wewnętrzney słabości moiey, że się z tym przed Wami pochłubić odważam, i iak bolesno mi było słyfzeć na ten czas



czas krytykę i wymówki, żem  
czas zatrudniał, że uporczywie  
przez kilka Seffyi Sąd zbiłaiąc  
wyznaczenia Examinatorow do-  
praszałem się; tak mi teraz miło  
wspomnieć o tym, żem pożyte-  
czną dla Ojczyzny moiej rzecz  
doradził. Niech więc to dowo-  
dzi tak życzliwości moiej dla  
Kraiu, iakoteż nie intereffowane-  
go wewszyszkim zdania moiego;  
a to oboie niech pomnaża przed  
W. K. Mcią Panem Moim Miłk: i  
przed Wami S. N. Obywatelskie  
moie zaślugi.

Niemogę zaś w tym mieyscu  
zamilczeć i tego, oczym w cią-  
gu



gu czynności Naszych przekona-  
liśmy się dowodnie, iż W. K. M.  
P. N. Miłł: iak zawsze byłeś tro-  
fkliwy o Dobro Narodu, które-  
mu Panujesz, tak i w okoliczno-  
ści Biskupa Disunickiego w Kra-  
iu Naszym mieszkać mającego,  
chciałeś ażeby on do rządzenia  
tylko Religią Disunicką należąc  
Kraiovi był posłusznym, a przy-  
sięgą do wierności był obowiąz-  
any; Lecz przemoc, która Na-  
mi absolutnie rządziła, starania  
W. K. Mci uczyniła nieskuteczne-  
mi i tak Biskupa tego urządzi-  
ła, że iey tylko samey był do-  
godnym; Gdy tedy ta pierwsza  
część



część Relacyi Naszey, co do Si-  
stemma z kąd bunty pochodziły  
jest zakończoną, i podane są od  
Nas frzódki zabieżenia temu (ja-  
ko JW. Kolega Nasz Protokół  
trzymający wyraził) niech więc  
S. N. ciekawość swoją zawieszą  
i cierpliwości ieszcze użyją do  
póty, aż Deputacya Nasza, przy-  
niesie drugą część Relacyi swo-  
iej, część tę, która stośować się  
będzie do skutkow z buntu tera-  
źniejszyego wynikających, czyli  
do osobistych każdego obwinione-  
go przestępstw.

Mówiąc zaś o czynności De-  
putacyi Naszey, mam za obowiąz-  
zek



zek sprawiedliwe oddać świade-  
ctwo pomocnikom Prac Naszych  
to jest: JP. Ignacemu Tańskiemu  
Sekretarzowi Deputacyi, i JP.  
Ignacemu Manugiewiczowi Tłu-  
maczowi Pism Ruskich. Pierw-  
szy z Nich utalentowany będąc  
wielką zdatnością, kilkanaście  
Miesięcy ciągle i pilnie pracował  
a własnym swoim kosztem, fie-  
bie i potrzebne do Kancellaryi  
rekwizyta utrzymując zaśluzzył na  
to, ażeby wydaniem Asygnacyi  
do Skarbu nadgrodzonym został;  
Drugi z równą postępując pilno-  
ścią w tłumaczeniu Pism i Pa-  
pierów (które wszystkie pierwey  
w iego





w iego rękę, i w iego wiadomości znaydowały się, i co znaczyły Jemu tylko samemu, niżeli Nam pierwey były wiadome) gdy nie pospolitą ukazał w dochowaniu sekretu dla Oyczyzny naszej wierność, zaśluził sprawiedliwie na to, ażeby będąc tey Oyczyzny prawdziwym potym Obywatel, miał odtąd większą pobudkę bydź Jey zawsze, podobnie iak dotąd życzliwym i wiernym, a zatym nadgrode dla Niego niech raczą S. N. przyznaniem mu Nobilitacyi postanowić, i łaskawie go do współ Obywatelstwa Nasze-



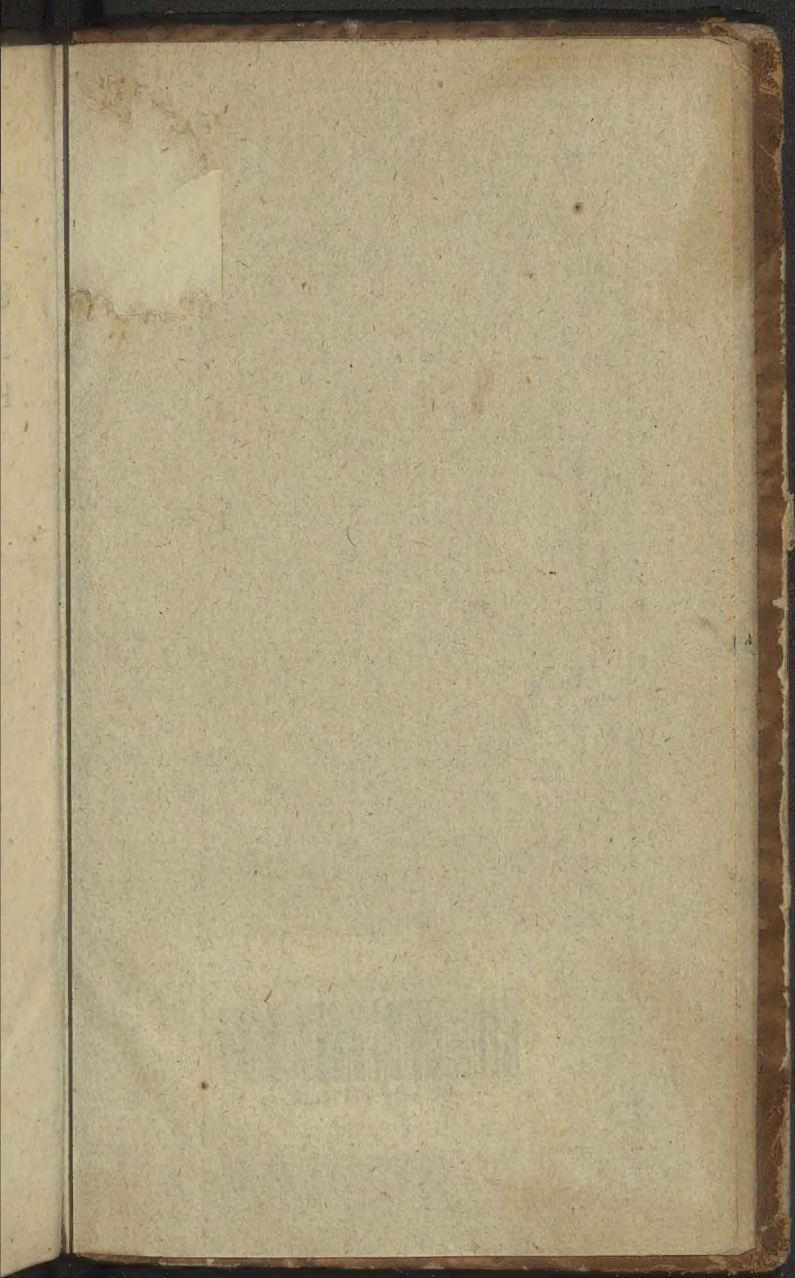
---

go przyiać. Obydwie więc te  
proźby z mieysca moiego S. N.  
przekładam i o skutek proszę.

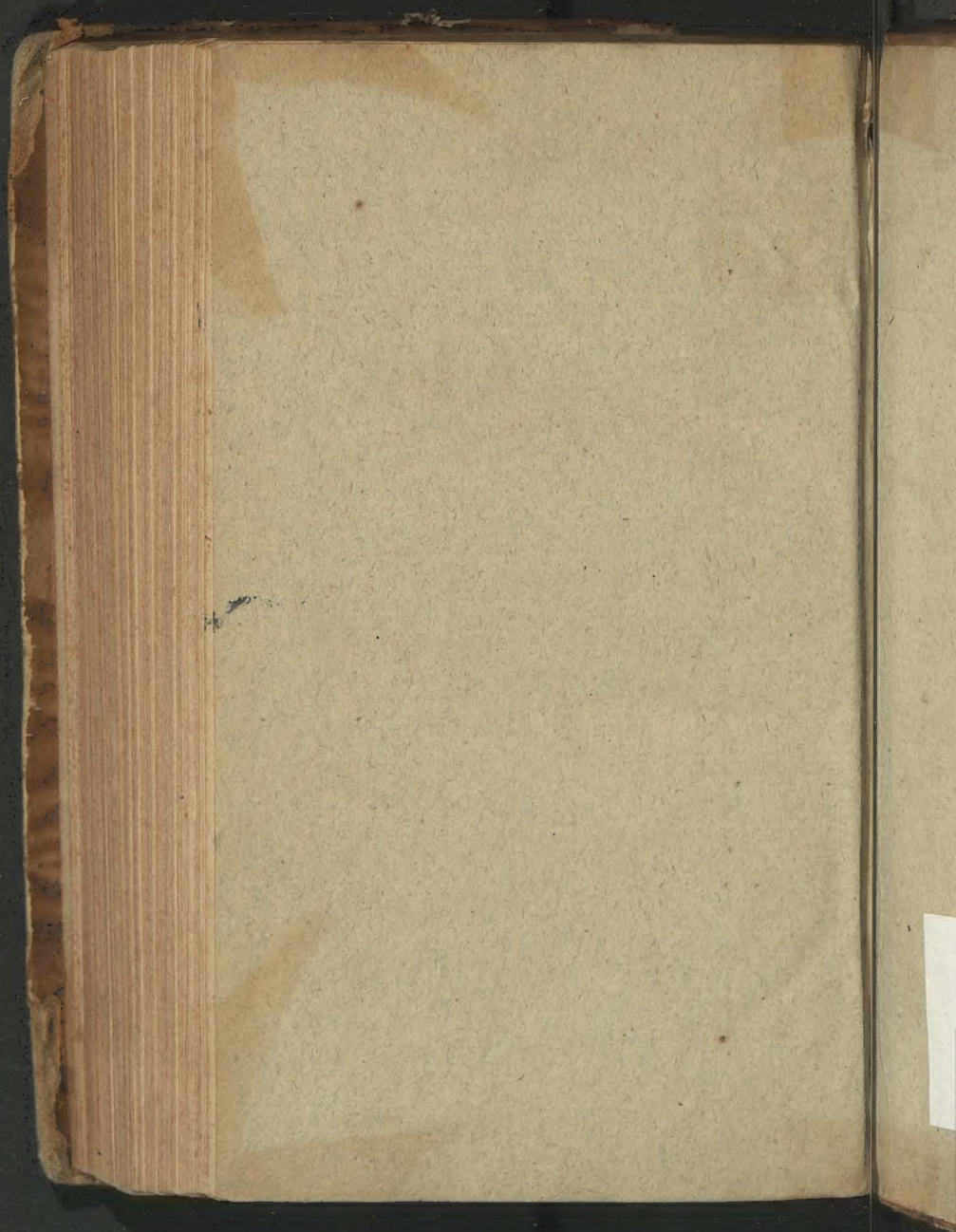


BY THE WAY

JACOB

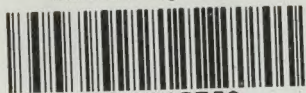








Biblioteka Jagiellońska



stdr0015759

